94016

Ś. Wielmożnemu Panu Profesorowi
Dr. Stanisławowi Kutrzebie
ofiaruje autorka.

94016

SZLACHTA NA SIEWIERZU BISKUPIM

W LATACH 1442 — 1790

Z MAPĄ ROZSIEDLENIA SIEWIERZA
I Z TRZEMA TABLICAMI W TEKŚCIE

NAPISAŁA

Dr HELENA POLACZKÓWNA.

LWÓW 1913
Z I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, ULICA LINDEGO 4.

120

94016

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W WARSZAWIE ★ BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W WARSZAWIE

K.
20. I. 1947.
Kutrzeba

WSTĘP.

Rzecz, do której omówienia przystępujemy, była przed dwoma laty przedmiotem odczytu, wygłoszonego na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa heraldycznego we Lwowie, p. t.: „Manowie biskupstwa krakowskiego w księstwie siewierskiem“. Że sprawa pozornie drobna wymagała tak długiego czasu celem przygotowania do druku, z tego należy się wytłómaczyć. Pomijając przeszkody osobistej natury, podnieść przedewszystkiem muszę, że przy bliższem badaniu nie mogła się ostać w pierwotnej szacie, a wyłoniło się bogactwo szczegółów, które tę zwłokę w całości usprawiedliwiają. Nie wystarczyło już bowiem stwierdzić, że biskup krakowski był suzerenem Siewierza i jako taki kreował u siebie nową szlachtę, choć i tak fakt ten będzie, o ile mi wiadomo, jedyny, zgoła odosobniony w ustroju Rzeczypospolitej, ale trzeba było jednocześnie wyjaśnić, jakie okoliczności wywołały ten fakt niebywały, jak się utrzymało to zjawisko wobec niwelujących prądów równości społecznej w Polsce, jaki był stosunek tej warstwy społecznej do biskupa, do Rzeczypospolitej i odwrotnie, jakie było stanowisko księstwa wobec króla i Korony.

Nie taimy tego, że w materyale, na podstawie którego rzecz całą opracowaliśmy, zdarzały się dotkliwe luki, że braki te wypełnić nieraz należało hypotetycznem rozumowaniem. Zwłaszcza silnie dawał się odczuć brak laudów krakowskich, nie zostały zbadane akta siewierskie w Archiwum Głównem w Warszawie, całość aktów biskupich w Archiwum Konsystorskiem i Kapitulnem w Krakowie. Czy przyniosą one nowe światło w danej kwestyi, nie wiadomo. To, jak również, trudności, z jakimi walczyć się musi u nas, gdy idzie o zdobycie nowych materyałów naukowych, usprawiedliwia nas z przedwczesnego ogłoszenia pracy; zresztą staraliśmy się kreślić tylko wytyczne, nie mając pretensyi do wyczerpania przedmiotu.

Historya polityczna Siewierza została tu w całości pominięta, wypadki polityczne uwzględniono o tyle, o ile w danej chwili oddziałały na ustrój społeczny szlachty siewierskiej. Dla oryentacyi zaznaczamy z góry, że rozpatrywanie tego ustroju ze względu na warstwę szlachecką zamykamy w ramach lat 1442—1790 t. j. od chwili nabycia Siewierza przez Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, z rąk Wacława, księcia cieszyńskiego, do chwili wcielenia jego do Rzeczypospolitej.

Pozostaje przyznać wkońcu, że praca ta nigdy nie przyszłaby do skutku, gdyby nie życzliwa pomoc wszystkich tych, którzy sami już zajęli kierownicze stanowisko w nauce, bądź też których zawód obrany postawił na straży skarbnic materyałów archiwalnych.

To też gorące wyrazy wdzięczności składam na tem miejscu WWPP.: Oswaldowi Balzerowi, Przemysławowi Dąbkowskiemu, Franciszkowi Dudzie, Wojciechowi Kętrzyńskiemu, ks. prałatowi Moszoro, ks. Karolowi Nikielowi, Antoniemu Prochasce, Władysławowi Semkowiczowi, Aleksandrowi Włodarskiemu, którzy usiłowaniom moim z całą gotowością w każdej chwili nieśli pomoc i poparcie.

We Lwowie, dnia 9 marca 1913 r.

Dr. Helena Polaczkówna.

I. Przywileje nobilitacyjne na szlachectwo siewierskie.

Nagłówki nobilitacyi i indygenatów niezgodne z treścią przywilejów. — Indygenat czy nobilitacya. — Wartość kryteryów zewnętrznych. — Potrzeba uwzględnienia kryteryów wewnętrznych: formuły nobilitacyjnej, nadania herbu. — Podział rzeczowy przywilejów. — Odrębność rodów siewierskich od rodów polskich tego samego nazwiska. — Źródła pochodzenia herbów siewierskich.

Mamy do rozpatrzenia 18 przywilejów nobilitacyjnych [1]) dla 23 osób na szlachectwo siewierskie, mocą których każdoczesny biskup krakowski, a zarazem książę siewierski, udzielał nieszlachcie praw i przywilejów szlacheckich. Pierwszy z nich najwcześniejszy, nadany przez biskupa Jana Lipskiego, na rzecz Kazimierza Olearskiego z roku 1735, pochodzi z aktów grodzkich siewierskich, 16 następnych z lat 1761—1789 z aktów t. zw. *Postcurialia*, zachowanych w Archiwum Konsystorskiem w Krakowie, 1 z 1789 r. z Archiwum Aktów Grodzkich w Krakowie. Z podpisem Kajetana Sołtyka wyszło 7 przywilejów: Michała Bontani, kapitana konnej gwardyi królewskiej; Jana Kolińskiego, wójta siewierskiego; Wojciecha Dziembowskiego, asesora sądów asesorskich w księstwie cieszyńskiem i dzierżawcy ceł królewskich; Kazimierza Bontani, namiestnika konnej gwardyi królewskiej; Ignacego Wędrychowskiego, włodarza klucza siewierskiego; Benedykta Eminowicza, subdelegata grodzkiego wieluńskiego; Wincentego Szymczykiewicza, regenta kancelaryi nadwornej biskupa. Michał Poniatowski, prymas i arcybiskup gnieźnieński, a od roku 1782 administrator biskupstwa krakowskiego *„cum plena iurisdictione“*, wydał 10 przywilejów nobilitacyjnych: dla Stanisława Olearskiego, pisarza sądów trybunalskich ks. siewierskiego; dla Augustyna i jego synów, Józefa i Franciszka Jankowskich; dla Jana Piotra Ernesta barona Schefflera, tajnego radcy J. K. M., czynnego zwyczajnego członka królewskich towarzystw naukowych w Londynie, Getyndze, Berlinie i Gdańsku; dla Gabryela Bodurkiewicza, wójta i sędziego w Czeladzi; dla Grzegorza Zacharyaszewicza, kanonika gnieźnieńskiego i łowickiego, infułata kamieńskiego i sędziego zastępczego dworu prymasa; dla Tomasza i Feliksa Borakowskich; dla braci Minockich Stanisława, kanonika krakowskiego i Dominika; dla braci Rakietych Franciszka Ksawerego i Piotra z Alkantary; dla Jakóba Kubickiego; dla Kaspra Jana Meciszewskiego, sekretarza Króla JMści.

Pominiemy na razie kwestyę, czy kompleks naszych 18 aktów wyczerpuje ogół wydanych przywilejów nobilitacyjnych siewierskich. Gdzieindziej znajdzie się odpo-

---

[1]) Por. na końcu dzieła: „Materyały“.

*

wiedź na to pytanie. Tu tylko możemy zaznaczyć, że jest nad wyraz wątpliwem, by coś nowego dały nam jeszcze *Acta Postcurialia*, względnie nawet inne akta Archiwum Konsystorskiego tak, że owych 16 aktów będzie zbiorem zupełnym z ksiąg biskupich.

Objęliśmy te przywileje ogólną nazwą nobilitacyjnych, jakkolwiek nagłówki poszczególnych aktów zgoła nie usprawiedliwiają tej nazwy. Zaledwie cztery z nich, pochodzące z czasów administracyi biskupa Michała Poniatowskiego, zowią się *„diploma nobilitatis“*; natomiast cztery są nazwane *„diploma indigenatus“*; siedm *„diploma indigenatus nobilitaris“* lub *„indigenatus et nobilitatis“*; a trzy *„diploma quo N. N. ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas admittitur“*. Gdybyśmy poszli za tą zewnętrzną wskazówką, rozstrzygnięcie byłoby niezmiernie łatwe, że tylko cztery z pierwszej grupy bezspornie, a trzy z ostatniej grupy prawdopodobnie są przywilejami nobilitacyjnymi, reszta zaś to indygenaty.

Że nagłówek *„diploma quo N. N. ad omnes status nobilitaris ducatus Severiensis praerogativas admittitur“*, kryje r z e c z y w i ś c i e nobilitacyę, nie indygenat, wskazuje fakt, iż w tym samym roku 1789 bracia Tomasz i Feliks Borakowscy, synowie Kazimierza, rajcy Starej Warszawy [1]), zostają zaszczyceni przywilejem o takim tytule, a jak zapisują *Volumina legum* ojciec ich dopiero w roku 1790 otrzymał polskie szlachectwo na sejmie [2]). Uprzednie z r. 1775 nadanie szlachectwa polskiego stryjowi ich prawdopodobnie, Janowi [3]), nie może tu wchodzić w rachubę, gdyż przywilej nobilitacyjny obejmował tylko obdarowanego wraz z jego prawem potomstwem obojej płci, a nie bocznych krewnych.

Takie przykłady nieścisłości wyżej wskazanych nagłówków w przywilejach nobilitacyjnych moglibyśmy jeszcze pomnożyć, lecz wymienimy tylko jeden *a contrario*. Pierwsze, znane nam *„diploma nobilitatis“* z czasów Poniatowskiego, wydane było w roku 1786 na rzecz Stanisława, syna Kazimierza Olearskiego, pisarza sądów trybunalskich ks. siewierskiego, jakkolwiek Kazimierz uzyskał w roku 1735 indygenat od kardynała Lipskiego. Z powodu niezłożenia przysięgi (*„ob defectum iuramenti“*) można było utracić dobrodziejstwa prawa, przyznane nobilitacyą lub indygenatem, lecz niepodobna przypuścić, aby w tem samem państwie odnośnie do tej samej rodziny wpierw przodek w prostej linii otrzymał indygenat, a potomek dopiero potem szlachectwo.

Z tych kilku wskazanych przykładów widzimy, że w ks. siewierskiem, podobnie jak w Polsce od połowy XVII wieku, zacierała się różnica między indygenatem a nobilitacyą, stąd często mięszano oba te pojęcia i to, co nazywano indygenatem, może być nobilitacyą lub odwrotnie. Zresztą w przywilejach siewierskich, jak z treści ich wynika, bez względu na to, czy odnosiły się one do nowo uszlachconego, czy też miały uznać starodawne szlachectwo obdarowanego, znajduje się prawie zawsze słowo *„indigena, indigenatus“* w tem drugiem jeszcze, zbliżonem do pierwszego, ale obszerniejszem znaczeniu. Nie jest to tylko uznanie równorzędności obcego szlachectwa z siewierskiem, nadanie mu tych praw, jakie przysługują rodowitej szlachcie siewierskiej, ale zarazem, bez względu na pochodzenie, przyjęcie uprzy-

---

[1]) Boniecki: Herbarz pod Borakowscy vel Burakowscy h. Pękosław.
[2]) Vol. leg. T. IX. p. 192. CCIX.
[3]) Vol. leg. T. VIII. f. 303.

wilejowanego na krajowca, na przyrodzeńca, urodzeńca, jak mówi prawo litewskie [1]). Czy stwierdzenie tej przynależności krajowej, pociągało za sobą w Siewierzu jakieś specyalne skutki prawne, nie moglibyśmy dzisiaj jeszcze na to odpowiedzieć.

Przeszukanie herbarzy, spisów szlachty polskiej, przyniosłoby nam może częściowe wyjaśnienie pytania: indygenat czy nobilitacya, ale niezawsze jasne i pewne, niecałkiem dokładne. Wiemy np. z herbarzy Bonieckiego [2]) i Niesieckiego [3]), że Eminowicz, Meciszewski byli nobilitowani względnie indygenowani tylko przez biskupów krakowskich; dowiadujemy się z herbarzy lub *Voluminów legum* o późniejszych, niż przywileje siewierskie, aktach uszlachcenia w Polsce Bontanich, Olearskiego, Schefflera, Borakowskich, Kubickiego i stąd możemy wnioskować, że akty siewierskie były istotnie nobilitacyami; uznajemy za prawdopodobne, że gdy nazwiska Wędrychowskiego, Szymczykiewicza, Bodurkiewicza spotykamy dopiero w porozbiorowych Spisach szlachty Królestwa Polskiego lub w Herbarzu Królestwa Polskiego, są oni szlachtą siewierskiej kreacyi, wsiąkłą dopiero po rozbiorach Rzeczypospolitej w ogół szlachecki, lecz już tu rozumowanie nasze hypotetyczne zachwieje się o ten pewnik, że mnóstwo nazwisk szlacheckich, przechowanych przedewszystkiem w aktach sądowych, nie pojawiło się nigdy w drukowanych zbiorach z doby przedrozbiorowej, a wyniosła je na światło dzienne konieczność legitymowania się wobec rządów rozbiorczych. Jak się okaże nadto z dalszego ciągu rozprawy, herbarze, spisy nazwisk szlacheckich, podały o wyżej wymienionych sporo balamutnych wiadomości. Cóż dopiero powiedzieć, gdy zetkniemy się z nazwiskami Kolińskiego, Dziembowskiego, Jankowskich, Minockich, znanych nam w Polsce bądź to jako jednolite grupy rodowe, bądź też jako rody różnego pochodzenia i herbu? Jak rozstrzygnąć: czy mamy przed sobą rodowców z polskiego gniazda, którzy przenieśli się na Siewierz i tu otrzymali indygenat biskupi lub też, czy są to „*homines novi*“, uszlachceni przez biskupa, którzy przybrali sobie stare, dobre nazwiska szlachty polskiej?

Widzimy więc, że rozwiązanie kwestyi, od której rozpoczęliśmy, nie powiedzie się na drodze oceny czynników zewnętrznych. Musimy sięgnąć do kryteryów wewnętrznych, aby odpowiedzieć, jakiego rodzaju dyplom mamy przed sobą: nobilitacyę czy indygenat?

Jako niezaprzeczony przywilej nobilitacyjny należy uznać każdy taki akt, w którym biskup-wystawca w jakiejkolwiek, lecz niedwuznacznej formie oświadcza, że czyni szlachcicem tego, na czyją rzecz dokument wystawiano. To pierwsza, istotna cecha każdego dyplomu nobilitacyjnego. Pominąwszy uprawnienia, jakie określa zwykle dany przywilej nobilitacyjny, a które w każdym razie płyną już z samej istoty szlachectwa, za drugą znamienną cechę takiego przywileju trzeba poczytać nadanie herbu, jako znaku zewnętrznego, którym szlachcic wyróżniał się od reszty krajowców-nieszlachty.

Kancelarya siewierska nie tworzyła nowych formuł dla każdego poszczególnego wypadku nadania szlachectwa, jeżeli nie zachodziła ku temu specyalna potrzeba, ale, podobnie jak polska, sięgała do gotowych już wzorów nobilitacyjnych, bodaj czy na Siewierzu nie z polskiej kancelaryi królewskiej zaczerpniętych, i na ich podstawie, z wprowadzeniem koniecznych zmian, wygotowywała dyplom nobilitacyjny.

---

[1]) Dąbkowski: Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskiem. Lwów 1912, str. 10.
[2]) Por. Eminowicz.
[3]) Por. Meciszewski.

Z zestawienia znanych nam przywilejów siewierskich wynika, że głównie dwa wzory kancelaryjne służyły nobilitacyom za podstawę: jeden za czasów biskupa Sołtyka, drugi za administracyi biskupa Poniatowskiego. Formuła nobilitacyi Sołtyka wypowiadała wprost: „*nobilitamus, nobilem ac indigenam facimus, creamus*“ [1]), więc czyniła uprzywilejowanego nietylko szlachcicem, ale i przyrodzeńcem. Takie przywileje otrzymali: w roku 1761 Michał Bontani, w r. 1762 Koliński i Dziembowski, w r. 1777 Kazimierz Bontani, w r. 1780 Szymczykiewicz.

Formuły nobilitacyjne prymasa Poniatowskiego brzmiały: „*ad praerogativam nobilitatis admittimus, ad praerogativam status nobilitaris admittendum (-dos) esse duximus, nobilem indigenam creandum esse duximus* lub *censuimus*“.

Przywileje o zwrotach tak określających uszlachcenie otrzymali: w 1787 r. trzej Jankowscy, w r. 1789 Bodurkiewicz, dwaj Minoccy, Zacharyaszewicz, bracia Borakowscy, Kubicki i Meciszewski.

Jednocześnie obaj biskupi w dokumentach nobilitacyjnych wyznaczyli nowej szlachcie herby, jakich na aktach publicznych i prywatnych, na tarczach i sygnetach używać miała. Bracia Bontaniowie otrzymali na tarczy rękę zbrojną z dobytym mieczem i tkwiącą w jego połowie koroną w polu czerwonem. W uwieńczeniu jednak tarczy herbownej obu braci istniała, czy świadomie czy też przez pomyłkę, różnica: tarczę Michała kończyła korona, z której wychylało się pół orlego skrzydła; nad tarczą Kazimierza nie było korony, tylko połowa orlego skrzydła. Podobny herb otrzymał również Koliński: miecz z nawleczoną do połowy koroną w polu czerwonem, lecz bez ręki zbrojnej; nad tarczą korona bez skrzydeł orlich. Wszystkie te herby nie otrzymały odrębnej nazwy: w herbarzach znane są pod imieniem własnych [2]).

Natomiast Dziembowski otrzymał h. Pomian, identyczny z polskim herbem tejże nazwy, a więc głowę bawolą, mieczem przebitą, w polu czerwonem [3]), nad tarczą korona, z której wysterczała ręka zbrojna z dobytym mieczem. Wreszcie Szymczykiewicz dostał również herb polski Strzegomię czyli Kościeszę, różniącą się w tem tylko od polskiej, że brakło jej przekrzyżowania przez środek strzały.

Wyżej wspomniani, uszlachceni przez Poniatowskiego (prócz Bodurkiewicza, w którego przywileju brakuje formuły o przybraniu herbu, przez niedopatrzenie chyba, bo zresztą dyplom jego nie odbiega w niczem od innych), otrzymali sumaryczne zezwolenie „*stemma quo libuerit quasi gentilitio utendi*“. Jakiego rodzaju herby sobie poprzybierali, dowiadujemy się z przysiąg, które składali biskupowi po nobilitacyi. Mamy takie przysięgi: Borakowskich, Kubickiego i Meciszewskiego. Co do Jankowskich, Minockich i Zacharyaszewicza brakuje nam wskazówek.

Według przysięgi Borakowskich, pod którą i rysunek się znajduje, herb ich zwany dzisiaj Pękosław [4]) przedstawia się następująco: w polu błękitnem sajdak,

---

[1]) Wymieniamy tu tylko słowa zasadnicze przywileju, pomijając drugorzędnej wartości określniki.

[2]) Herby te jednakowoż w nowoczesnych herbarzach w stosunku do dyplomu nobilitacyjnego przedstawiają daleko idące dowolności; np.: herb Bontanich według Ostrowskiego, za którym idzie Boniecki, to w polu b ł ę k i t n e m ręka w białym rękawie, w lewo strzałę ostrzem ku górze trzymająca; nad nią krzyż kawalerski, pod nią księżyc złoty rogami w prawo. W szczycie hełmu pięć piór strusich. Te dowolności wynikły z późniejszej nobilitacyi w Polsce.

[3]) Niesiecki. Pomian: żubrza głowa czarna, lecz w polu żółtem. Natomiast u Długosza: *Clenodia Regni Poloniae* w *Opera omnia* T. I. str. 568, „*caput zambronis nigrum in campo caeruleo*“.

[4]) Ostrowski. Herbarz T. II. por. Pękosław I. identyczny z siewierskim, tylko w koronie 5 nie 6 piór strusich, ale też pierwszy z tego rodu, Jan, otrzymał go wpierw w Polsce w 1776. Inni Borakowscy go naśladowali.

w dół zwrócony, z pięciu strzałami, ukośnie z łukiem skrzyżowany; na hełmie korona, z której się wznosi sześć piór strusich. Kubicki nie podał opisu herbu swego w tekście przysięgi, lecz zamieścił obok kolorowy jego rysunek: tarcza kwadratowa, w polu czerwonem stoi kobieta w białej szacie, w prawej ręce trzyma dymiącą ofiarnicę, w lewej, którą wsparła się o kolumnę, ma dwa wieńce. Labry są niebieskie, hełm, pancerz i ramy srebrne, korona złota, w niej pięć piór strusich. Kubiccy są dzisiaj herbu Kolumna Skrzydlata, który wykazuje pewne podobieństwa z pierwotnym; znać, że od tamtego pochodzi, zasadniczo jednak od niego się różni: w polu czerwonem słup złoty między dwoma srebrnemi skrzydłami. Nad hełmem w koronie na pięciu piórach strusich kolumna ze skrzydłami, jak na tarczy [1]). Meciszewski przybrał sobie polski herb Prawdzic.

Co do tych 12 przywilejów nabieramy zatem zupełnej pewności, że były to istotnie nobilitacye, tak, jak cztery z drugiej grupy są niezawodnie indygenatami siewierskimi w ściślejszem tego słowa znaczeniu. W przywilejach Sołtyka na rzecz Wędrychowskiego z r. 1774 i Eminowicza z r. 1780, spotykamy się z formułą kancelaryjną *„indigenam facimus“*, u Poniatowskiego *„ad indigenatum nobilitarem admittimus“* w nadaniach z r. 1788 dla Schefflera, z r. 1789 dla braci Rakietych. O przybieraniu sobie herbów w żadnym z tych przywilejów niema wzmianki. Mamy więcej jeszcze dowodów na stwierdzenie, że były to tylko indygenaty: 1. dyplom Wędrychowskiego nazywa go *„eques Polonus de stemmate Ślepowron“*; 2. przywilej Rakietych mówi nietylko o ich szlacheckiem pochodzeniu z rodu rycerskiego w Mantui, ale powołuje się także na ich wywód ze szlachectwa w r. 1724, do ksiąg nadwornych królewskich w Warszawie podany; 3. dyplom Schefflera mieni go baronem, nie mówiąc jednak nic o wywodzie. Czy Scheffler był istotnie baronem, czy tylko jednym z awanturników, których tak wielu fala życia wyrzuciła w XVIII wieku w Polsce, trudno powiedzieć. W roku 1790 otrzymał w Polsce nie indygenat, lecz nobilitacyę, w której niema wzmianki o jego baronostwie, i to zachwiewa trochę wiarę w jego zagraniczne szlachectwo. Lecz kancelarya siewierska może mniej skrupulatnie badała prawdziwość przedłożonych sobie dokumentów.

Podobna, zdaje się, dowolność miała miejsce w nadaniu indygenatu Eminowiczowi i żonie jego Teresie de Ryszkiewicze [2]), którego nobilitacyi Boniecki nie jest w stanie wyprowadzić dalej, jak do nadania Kajetana Sołtyka z r. 1780, a potwierdzenie tegoż przywileju do uchwały sejmowej z r. 1790, jakkolwiek przywilej, na który się powołuje jest *„lege artis“* tylko indygenatem, a wzorowany niemal dosłownie na dyplomie Wędrychowskiego. Dowolność tę wyjaśnia nam częściowo fakt, że w chwili nadania Eminowicz był subdelegatem grodzkim wieluńskim, i jakkolwiek dzisiaj wiemy, że w XVIII wieku subdelegatury grodzkie znajdowały się także w ręku nieszlachty [3]), dla kancelaryi siewierskiej godność ta jego w Polsce była prawdopodobnie momentem decydującym, aby go za szlachcica poczytać. Wszak już autor *„Liber Chamorum“* wypełnia swą księgę skargami na *dictusów*, którzy się za szlachtę udają.

---

[1]) Skutek późniejszej nobilitacyi w Polsce z roku 1790.

[2]) Boniecki: E. herbu Dołęga.

[3]) Balzer: Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego. Kraków 1911, str. 243. Rkpis. Oss. nr. 1656 f. 31 *et passim* wymienia Eminowiczów pod r. 1717, jako ormiańskich mieszczan lwowskich.

Stosunkowo większą trudność zaliczenia do jednej z dwóch poprzednio wymienionych grup sprawiają dyplomy ojca i syna Olearskich. Jak już poprzednio zwróciliśmy na to uwagę, Kazimierz Olearski, ojciec, uzyskał w r. 1735 indygenat od kardynała Lipskiego: „*ad indigenatum nobilitarem admittendum esse duximus*“, opiewają słowa przywileju, a w 51 lat później w 1786 r. Poniatowski wystawia synowi jego, Stanisławowi, „*diploma nobilitatis*“.

Rozwiązanie trudności przynosi nam tekst tego ostatniego aktu: Stanisław Olearski bowiem, przedkładając Poniatowskiemu dyplom swojego ojca, upraszał go, aby z racyi zaginięcia w księgach siewierskich przysięgi ojca na wierność książętom siewierskim, dopuścił mu złożyć raz jeszcze tę przysięgę, oraz zniósł i zniweczył wszelkie nadużycia, jakie się wkraść mogły [1]). Biskup przechylił się do jego prośby, zezwolił na złożenie przysięgi, zniósł nadużycia, wreszcie dopełnił wszelkie braki pierwszego przywileju. Jakie były defekta pierwszego dyplomu, wyjaśnia nam dalszy ciąg przywileju Stanisława Olearskiego, w którym biskup stwierdziwszy szlacheckie pochodzenie jego z ojca, nadawał mu herb: w tarczy błękitnej dwie białe lilie odwrócone od siebie, trzecią złotą rozdzielone, po obu stronach lilii dwie gwiazdy złote, na hełmie korona złota, z której trzy pióra strusie, z złotą gwiazdą pośrodku się wnoszą. Herb ten nie otrzymał odrębnej nazwy: z opisu przypominał polską Poronię, natomiast w rysunku, w którym nie umieszczono gwiazd złotych, zbliżał się do polskiej Gozdowy. Wzmianka o szlacheckiem pochodzeniu z ojca o tyle była uzasadniona, że matką jego była Rozalia Cezarówna, mieszczka prawdopodobnie, poślubiona już po otrzymaniu przywileju przez Kazimierza Olearskiego, bo przywilej żony nie wymienia, coby niezawodnie nastąpiło, gdyby Kazimierz Olearski w owej chwili był już żonaty [2]), a choć przynależność ojca do stanu szlacheckiego wystarczała do szlachectwa syna [3]), nie nadawał się tutaj normalny zwrot „*ex utroque parente nobilem*“, wobec czego zastąpiono go „*ex patre nobilem*“.

Czemże więc były przywileje Olearskich? Z zestawienia obu wynika, że pierwszy był indygenatem, drugi zaś poprawą dawniejszego przywileju przez księcia. Tłumaczymy to sobie tem, że kancelarya siewierska wystawiła Kazimierzowi Olearskiemu indygenat, gdy mu się należał akt nobilitacyjny, bo nie był poprzednio szlachcicem [4]), wobec czego Poniatowski synowi jego dokument pierwotny prawidłowo rozszerzył i poprawił. Byłby to fakt podobny do tego, jaki zaszedł z Eminowiczem, z tą różnicą, że dyplom nie doznał poprawy.

Z 18 zatem przywilejów siewierskich, jakie do nas doszły, 12 było właściwemi nobilitacyami, 5 indygenatami na szlachectwo siewierskie, bez względu na to, że jeden z nich nieprawnie dostał się w ręce uprzywilejowanego, 1 poprawą pierwotnego dyplomu.

Omawiając wyżej te przywileje i wykazując, jakie herby miały przysługiwać odtąd nowo uszlachconym, powstrzymaliśmy się od wysnuwania jakichkolwiek stąd wniosków, aby nie rozrywać logicznego związku. Teraz przychodzi pora zająć się kolejno tą sprawą. Pominiemy tu naturalnie indygenowanych, wyjąwszy jednego Eminowicza, tak ze względu na wyżej wyrażone wątpliwości, jak i dlatego, że herbarze

---

[1]) Zob. „Materyały“.

[2]) Por. w „Materyałach“ indygenat Eminowicza.

[3]) Statut radomski z 1505 r. Vol. leg. I. f. 303, jak później będziemy mieli sposobność wykazać, ustrój siewierski zapożyczał się obficie we wzory z Polski. I tu miało to niezawodnie miejsce.

[4]) Por. nobilitacya Stanisława Olearskiego Vol. leg. T. IX. str. 194.

przypisują mu herb Dołęga [1]). Również wciągniemy tu Stanisława Olearskiego, jakkolwiek przywilej jego nie był wprawdzie nobilitacyą, lecz wobec herbowej poprawy dyplomu, powinien tu znaleźć swoje miejsce, wreszcie także Bodurkiewicza, którego nowożytne herbarze mienią być herbu Kościesza.

Rozważania nasze poprzedzić jednak musi pytanie, czy możemy rody Siewierzan identyfikować z rodami o takichże nazwiskach w Polsce? Pytanie to odnosi się w szczególności do Kolińskiego, Minockich, Jankowskich, Dziembowskiego i Zacharyaszewicza. Otóż naszem zdaniem — nie. Byli wprawdzie Kolińscy herbu własnego w Podlaskiem [2]) i Minoccy herbu Nowina z Minogi w Krakowskiem [3]), ale treść biskupich przywilejów usuwa wszelkie w tym względzie wątpliwości. Nazywa Kolińskiego „*honorandus*“, która to tytulatura mogła służyć według zwyczajów polskich tylko mieszczanom, wreszcie godność jego — wójta w Siewierzu, należącego do prywatnego majątku księcia-biskupa, wskazuje, że z polską rodziną Kolińskich nie miał nic wspólnego. W nadaniu szlachectwa dla braci Minockich, Stanisława, kanonika krakowskiego, a zarazem profesora prawa kościelnego na Uniwersytecie krakowskim, i brata jego Dominika, jako powód tego uszlachcenia przytaczał biskup, że i tak Stanisław, jako rzeczywisty profesor Uniwersytetu krakowskiego, w stanie czynnym od lat dziesięciu, winien posiadać szlachectwo polskie, stosownie do znanego przywileju Zygmunta I. z r. 1535 dla Akademii krakowskiej, powoływał się więc na szlachectwo nabyte, nie rodowe, którego przodkowie jego widocznie nigdy nie posiadali, nie mając też przynależności rodowej do Minockich z Krakowskiego. Co do Jankowskich nie mamy tak jasnych wskazówek, lecz nazwisko to, tak pospolite w samej Polsce, liczące kilkanaście różnych rodzin, mogło urobić się od jakiejkolwiek osady o nazwie Jankowice, nie ma więc powodu doszukiwać się związku Siewierzan-Jankowskich z jakąkolwiek rodziną tego nazwiska w Polsce.

Inaczej przedstawia się rzecz, gdy poruszymy sprawę przywileju Grzegorza Zacharyaszewicza, kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego i łowickiego. Wprawdzie w 1768 r. sekretarz pocztowy, również Grzegorz Zacharyaszewicz, ormianin, otrzymał w Polsce szlachectwo bez zwolnienia od skartabelatu [4]), lecz stosunku wzajemnego ich krewieństwa nie wyjaśniło nam ani dzieło Sadoka Barącza o Ormianach polskich [5]), ani przejrzane rękopisy kapituły ormiańskiej [6]). Najprawdopodobniej były to, jeżeli nie obce sobie, to w każdym razie nie w prostej linii spokrewnione osobistości tak, że o dziedziczeniu szlachectwa między niemi nie może być mowy.

Natomiast zgoła niewyjaśniony pozostaje fakt uszlachcenia w Siewierzu Jerzego Wojciecha Dziembowskiego z herbem Pomian.

W Polsce byli Pomian Dziembowscy w Kaliskiem [7]) i Nakielskiem [8]), wspominają

---

[1]) Por. Boniecki: Herbarz pod Eminowicz.

[2]) Por. Borkowski: Spis nazwisk szlachty polskiej, pod Koliński.

[3]) Por. Niesiecki: Herbarz w wydaniu Bobrowicza. Lipsk. 1838. pod Minocki.

[4]) Vol. leg. T. VII. f. 803.

[5]) Sadok Barącz: Żywoty sławnych Ormian w Polsce. Lwów 1856, str. 380, wymienia obu Zacharyaszewiczów bez szczegółów biograficznych i bez podania źródeł.

[6]) Idąc za radą użyczoną nam życzliwie przez Przew. ks. prałata Moszoro, za co Mu na tem miejscu szczerze dziękujemy, przeszukaliśmy rękopisy kapituły ormiańskiej, przechowane w Ossolineum, jednakże bez rezultatu.

[7]) Por. Borkowski: Spis pod Dziembowscy h. Pomian.

[8]) Por. Boniecki: Herbarz pod Dziembowscy v. Dziębowscy h. Pomian z Dziembowa.

ich i *Volumina legum* [1]), ale czy nasz Dziembowski podszył się pod obce nazwisko i ród, czy był odpadłym członkiem tego rodu, pozbawionym w Polsce szlachectwa za bawienie się nierycerskiemi sprawami i szukał rehabilitacyi na Siewierzu, tego nie wiemy. Godności, które piastował: *eques Sacri Romani Imperii, assessor iudiciorum assessorialium ducatus Thesinensis, tenutarius theloneorum regiorum* [2]), nie przyczyniają się do wyświetlenia sprawy. Jakkolwiek bądź było, to fakt, że na Siewierzu otrzymał nobilitacyę, nie indygenat.

Na ogół można powiedzieć, że nawet tam, gdzie nazwiska nobilitowanych Siewierzan są identyczne z nazwiskami polskiemi, nie ma dowodu na ich wspólność rodową z rodzinami odpowiedniego nazwiska w Polsce. Jedyny wyjątek, jak dotąd niewytłumaczony, stanowi Dziembowski.

Kwestya ta była dla nas tutaj o tyle ważna, że z przywilejów znamy tylko herby Kolińskiego i Dziembowskiego; Jankowscy i Minoccy otrzymali zezwolenie „*stemma quo libuerit utendi*“, a nie mając ich przysiąg, nie wiemy, jakie sobie przybrali herby, Zacharyaszewicz zaś swego nie podał w przysiędze. Usunąwszy więc i te trzy ostatnie nadania szlachectwa po za obręb rozważań, pozostanie 11 nowych herbowników.

Narzuca się sam podział na tych, którzy przyjęli herby polskie, i tych, którzy otrzymali nowe.

Biskup Sołtyk w dwóch tylko wypadkach sięgnął do herbów polskich, gdy Dziembowskiego obdarzył Pomianem, a Szymczykiewicza Kościeszą czyli Strzegomią; zaś indygenowany Eminowicz sam zaczął się pieczętować Dołęgą. Natomiast ogólnikowe zezwolenie Poniatowskiego „*stemma quo libuerit utendi*“, popchnęło bezwątpienia nowych szlachciców siewierskich do czerpania z herbarzy polskich: Bodurkiewicz przybrał h. Kościeszę, Meciszewski h. Prawdzic, Borakowscy h. Pękosław; ci ostatni z niejakiem uprawnieniem, gdyż był to herb stryjca ich nobilitowanego poprzednio w Polsce, tej tylko rodzinie przysługujący. Olearskiemu nadał biskup Poniatowski herb wprawdzie bez nazwy, ale postacią heraldyczną zbliżający się do polskiej Poroni.

Wiemy, że prawo polskie surowemi groziło karami tym, którzy własnowolnie, bez zgody uprawnionych rodowców, przybierali sobie starożytne herby polskie [3]), lecz musimy pamiętać o tem, że między Polską a Siewierzem ciągnęła się linia graniczna, która nie tamowała wpływu zwyczajów i praw polskich, ale broniła dostępu egzekutywie prawa polskiego do kościelnego państwa siewierskiego.

Herbów nowych spotkaliśmy cztery, raczej trzy, gdyż herb Kazimierza Bontaniego, jeżeli nie wynikł z pomyłki, będzie tylko odmianką herbu Michała Bontaniego. Zacznijmy od powstałego na ostatku herbu Kubickiego, zwanego dziś Kolumna skrzydlata, który opisaliśmy powyżej [4]). Pochodzi z czasów biskupa Poniatowskiego, ogromnie skomplikowany, niewolny od pewnej przesady, odpowiadał w całości ro-

---

[1]) Vol. leg. T. IV. f. 865. Zniesienie infamiey z urodzonych Dzięboswkich (Chrystyan, Baltazar i Jan w roku 1662).

[2]) Zasadniczo dzierżawcą ceł królewskich nie mógł być plebejusz, lecz nadużycia były częste. Por. Balzer. Skartabelat. str. 245—246.

[3]) Vol. leg. T. III. f. 805. Konst. z 1633 r. .....„pod utraceniem własnego szlachectwa swego, o co *forum* na Trybunał *inter causas officii ad instantiam cuiusvis;* co się ma rozumieć y na tych, którzy po konstytucyi *anni* 1578 ważyli się do herbu cudzego *privatim accedere* y w cudze herby się *intruserunt*“.

[4]) Por. str. 7.

kokowym gustom społeczeństwa z końca XVIII wieku, lecz w polskiej nobilitacyi uległ modyfikacyom, które uwolniły go częściowo przynajmniej od sztuczności.

Natomiast dwa inne herby nadane przez Sołtyka Bontanim i Kolińskiemu, okazywały nietylko ślad wzorowania się na dawniejszych herbach, ale i pewne wzajemne powinowactwo: u Bontanich, w tarczy na czerwonem polu ręka z mieczem, na którym nawleczona korona, u Kolińskiego sam miecz z nawleczoną koroną; u Bontaniego Michała w szczycie korona, z którego pół orlego skrzydła wychodzi, u Kolińskiego sama korona, u Bontaniego Kazimierza samo półskrzydle orła. Powinowactwo to nie jest przypadkowe, bo herby te są upośledzonym herbem Sołtyka, noszą w tarczy oderwane, poszczególne części jego znaku herbowego. Sołtykowie bowiem mieli w tarczy orła czarnego z koroną na szyi i z rozwiniętymi do lotu skrzydłami, z pod prawego jego skrzydła wznosiła się uzbrojona w miecz i naramiennik ręka [1]).

Prawdopodobnie do tejże grupy nobilitacyi Sołtyka należy także uszlachcenie Jakóba Michała Hulewicza z herbem Lilie. Nie jest znany jego dyplom nobilitacyjny, lecz pozostały dwie pośrednie a sprzeczne o tem relacye. Rudnicki [2]) wspomina, że w 1781 r. Sołtyk dokonał ostatniej nobilitacyi J. Hulewicza, Boniecki [3]) zaś twierdzi, że w tymże samym roku Hulewicz otrzymał indygenat siewierski. Wszystko przemawia jednak za wiarygodnością relacyi Rudnickiego. Już powyżej zwrócono uwagę na niewspółmierność treści przywilejów biskupich z ich nagłówkami i tutaj oczywiście zajść musiał ten wypadek, że Boniecki, spotkawszy się z tytułem „*diploma indigenatus*“, nie wchodząc w rozbiór treści, poczytał taki przywilej za indygenat. Na to bowiem, że Hulewicz został uszlachcony przez Sołtyka, jest w herbie jego, Lilie, bardzo cenna wskazówka. Przedstawia się on tak: tarcza na dwa pola przedzielona, w górnem złotem orzeł czarny z wzniesionemi w prawo skrzydły; w dolnem trzy złote lilie, w trójkąt złożone; nad koroną także czarny dwugłowy orzeł, (sic! jakaś niedokładność opisu: nie było mowy o dwugłowym orle w tarczy), uderza wprost podobieństwem do herbu Sołtyka, naprowadzając na domysł, że jest to jego herb upośledzony, zarówno jak i poprzednie. Przemawiałaby za tem i ta okoliczność, że ten sam Hulewicz otrzymał w 1785 r. od cesarza niemieckiego Józefa II. szlachectwo galicyjskie z przydomkiem z Lilienfeldu, co nie miałoby miejsca, gdyby chodziło o osobnika piastującego szlachectwo polskie, a można uznać za słuszne, gdy idzie o szlachectwo siewierskie, które w międzynarodowych stosunkach prawdopodobnie nie miało żadnego waloru.

Sołtyk, nadając nowej szlachcie własny herb upośledzony, szedł tu za wzorem Andegaweńczyka, Jagiellonów i pierwszych ich nobilitacyi w Polsce. Rys ten odpowiadałby dobrze charakterowi Sołtyka, który w życiu dbał silnie o zewnętrzny splendor swego dostojeństwa, o utrzymanie się na wyżynie udzielnego księcia [4]) i nawet w nobilitacyach sięgał do prastarych wzorów polskiej monarchii.

W przeciwstawieniu do nieznacznej stosunkowo ilości nobilitacyi Sołtyka (przez lat 19 udzielił ich tylko 5 względnie 6 z Hulewiczem a 2 indygenaty), zadziwić wprost musi znaczna liczba nobilitacyi Poniatowskiego: w obrębie trzech lat 8 nobi-

---

[1]) Rudnicki K.: Biskup Kajetan Sołtyk (1715—1788) Kraków i Warszawa 1906. str. 1—2.
[2]) Ibidem: str. 25.
[3]) Por. Boniecki. Herbarz pod Hulewicz h. Lilie.
[4]) Rudnicki K.: Biskup Sołtyk. str. 88—89, 90, 101, zatarg o używanie baldachimu.

*

litacyi i 2 indygenaty. Niewątpliwie i na tę okoliczność oddziałał przykład z Polski, gdzie gromadne i bardzo częste nobilitacye są znamiennym objawem dla końcowych lat istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, lecz na Siewierzu miały one jeszcze inną, głębiej we własne interesy siewierskie sięgającą przyczynę. Wśród burzliwych zamieszek objął Poniatowski [1]), naówczas biskup płocki, administracyę biskupstwa krakowskiego i księstwa siewierskiego [2]), a od r. 1784 mimo ciężkich trudności złączył ją z godnością prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego [3]). Nie można wątpić, że z nobilitacyi siewierskich musiał korzystać, aby wynagrodzić zwolenników swoich w polskich sferach dworskich [4]), w Krakowie, na Siewierzu, w Gnieźnie, i za ich cenę uspokoić zbyt krewkich poddanych. Jest rzeczą znamienną, że z przywilejów Poniatowskiego korzystają dwie osoby dworzan Stanisława Augusta: tajny radca królewski [5]) i sekretarz króla JMci [6]); dwaj „dygnitarze siewierscy“: pisarz trybunału siewierskiego [7]) i wójt w Czeladzi [8]); kanonik krakowski z bratem swym [9]), którego nazwisko splotło się silnie z objęciem administracyi dyecezyi krakowskiej przez Poniatowskiego; wreszcie kanonik gnieźnieński [10]), którego znamy tylko ze strony przychylnej dla nowego arcybiskupa. Co do innych odznaczonych brakuje nam danych.

---

[1]) Rudnicki K.: Biskup K. Sołtyk. str. 210, et sq. — obłąkanie Sołtyka, usunięcie go przemocą przez kapitułę i powołanie Poniatowskiego. — Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy. T. V. str. 161—170.

[2]) Ibidem: str. 213—215, szlachta księstwa siewierskiego miała się konfederować w obronie Sołtyka. Był w swej dyecezyi niezwykle popularny.

[3]) Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy. T. V. str. 188 et sq.

[4]) Rudnicki: str. 200, w 1775 r. Poniatowski mianowany koadjutorem krakowskim przez Sołtyka, pod wpływem sfer dworskich.

[5]) Scheffler.

[6]) Meciszewski.

[7]) Olearski Stanisław.

[8]) Bodurkiewicz.

[9]) Minocki Stanisław i brat jego Dominik. — Brat poprzednich, Franciszek, również kanonik krakowski, jako prokurator kapituły, miał bronić legalności postępowania jej wobec Sołtyka przed sądem biskupa Garnysza. Por. Rudnicki: str. 218, Poniatowski po śmierci Franciszka w 1784 roku, w tymże samym roku oddał kanonię Stanisławowi. Por. Łętowski: Katalog biskupów. T. III. str. 345.

[10]) Zacharyaszewicz. Por. Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy. T. V. str. 196. Zacharyaszewicz przy wjeździe Poniatowskiego na stolicę arcybiskupią — mowa powitalna.

II. Uprawnienia i obowiązki nowouszlachconych.

Trzymanie dóbr ziemskich. — Zwolnienie od ciężarów podatkowych. — Dostęp do wszelkich urzędów. — Złożenie przysięgi: odbiorca jej, miejsce, świadkowie, termin i zapis w księgach. — Ogłaszanie listów na szlachectwo przez urząd. — Ceremoniał i rota przysięgi. — Stempel.

Uszlachcenie bądź nadanie indygenatu w Siewierzu pociągały za sobą oprócz zaliczenia do szlachty siewierskiej, także szereg uprawnień. Jakkolwiek wynikały one z samej istoty szlachectwa, mimo to przywileje dawały im swój wyraz, by u współczesnych i potomnych nie powstała najmniejsza nawet wątpliwość, że nowouszlachcony czy indygenowany jest choćby cokolwiek upośledzony wobec rodowitej szlachty siewierskiej. Wszystkie te uprawnienia można ująć w trzy grupy: 1. zdolność nabywania dóbr ziemskich i dzierżenia ich prawem wieczystem lub czasowem; 2. zwolnienie od ciężarów podatkowych; 3. dostęp do wszelkich urzędów.

Pierwszem uprawnieniem nowonobilitowanych i za indygenów przyjętych była możność nabywania dóbr ziemskich i nieruchomości w ks. siewierskiem, bądź sposobem wieczystym: drogą dziedziczenia i kupna, bądź w czasowe władanie: drogą zastawu i dzierżawy [1]). Trzymanie jakimkolwiek sposobem dóbr ziemskich warowało prawo siewierskie, podobnie jak w Polsce, wyłącznie szlachcie. W tych kilku wypadkach, gdzie szlachta nowa jeszcze przed nobilitacyą dobra ziemskie nabyła (Bontani Michał, Dziembowski, Szymczykiewicz), przywilej nobilitacyjny mocą zwierzchności i specyalną łaską książęcą uznawał w osobnej formule ważność transakcyi, przed nobilitacyą dokonanych [2]); nabycie poprzednie dóbr ziemskich uzupełniał w tem, czego mu nie dostawało [3]), mając tu niezawodnie na myśli brak szlachectwa u nabywcy.

W sposobie trzymania dóbr ziemskich winni byli nowouszlachceni zachowywać się według ustaw i praw księstwa siewierskiego, oraz prawa zwyczajowego [4]). Odnosił się ten nakaz do wcześniejszych konstytucyi książąt-biskupów krakowskich, o których później mówić będziemy, względnie do prawa zwyczajowego z doby śląskiej. Powoływał się też Sołtyk w przywileju z 1774 r. dla Wędrychowskiego i późniejszych na swoje własne rozporządzenie, w tej sprawie w ostatnich czasach wydane [5]), które jednak nie jest nam znane.

---

[1]) Por. w przywilejach nobilitacyjnych na końcu rozprawy *passim: „bona quaeeunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi vero emptionis titulo acquirere“* lub *„bona in eodem ducatu Severiensi in haereditatem suam acquirendi, iure haereditario, obligatorio vel arendatorio tenendi“.*

[2]) Por. przywileje Bontaniego Michała, Dziembowskiego, Szymczykiewicza *„de suprema potestate el speciali gratia nostra ducali eirea haereditatem in ante hae quaesitam eonservamus“.*

[3]) Ibidem: *„omnesque defectus donationis supplemus“.*

[4]) Por. w przywilejach *passim „iuxta leges et statuta ducatus nostri Severiensis, tum et laudabilem eonsuetudinem“.*

[5]) Zob. „Materyały“ *„iuxta edictum nostrum a nobis ultimario emanatum“.*

Zwolnienie od ciężarów podatkowych uwydatniały przywileje słowy: *„libertates, immunitates“*, do nich w przywilejach Poniatowskiego dołącza się czasem słowo *„privilegia“*. Nie było ich jedynie w przywileju Kazimierza Olearskiego, ale jak wykazaliśmy powyżej, przywilej ten, jako defektowny, doznał poprawy i uzupełnienia w dyplomie syna. Nie posiadał ich również przywilej Bodurkiewicza, który wszelkie uprawnienia wynikłe z otrzymania szlachectwa, określił sumarycznym zwrotem, że czyni go zdolnym i współuczestnikiem wszelakich swobód szlachcie siewierskiej przysługujących [1]). Jakiego rodzaju były te zwolnienia od ciężarów podatkowych, które tylko samej szlachcie siewierskiej przysługiwały, omówimy tam, gdzie ogólnie będzie mowa o stosunku szlachty do biskupa.

Ostatniem uprawnieniem, jakie dzięki nobilitacyi zdobywał nowy szlachcic czy indygena, był dostęp do wszelkich dygnitarstw, godności i urzędów [2]).

Instytucyi skartabelatu nie wprowadziło prawo siewierskie, o ile z aktów nobilitacyjnych sądzić można, ale też ustanowienie instytucyi tej na Siewierzu byłoby z rzeczowych względów bezcelowe. Państwo siewierskie rozporządzało bardzo niewielką ilością dygnitarstw duchownych i świeckich; nie miało ani kolegiaty ani nawet własnego dziekanatu, bo podlegało dziekanatowi sławkowskiemu, więc najwyższym reprezentantem hierarchii duchownej był proboszcz w Siewierzu, Czeladzi, Koziegłowach i innych miejscowościach [3]), tak, jak jedynymi reprezentantami hierarchii świeckiej [4]) byli starosta grodzki siewierski, sędzia, pisarz grodzki lub ziemski siewierski.

Przywileje nobilitacyjne Sołtyka, wymieniały wśród uprawnień dostępu do urzędów, także specyalne uprawnienie, które przywileje nazywały *„voces, loca“*. Jakiego rodzaju były te uprawnienia, nie można w tej chwili całkiem stanowczo odpowiedzieć. W toku badań nie spotkaliśmy się nigdzie z istnieniem odrębnego sejmiku siewierskiego. Natomiast znane nam są wprawdzie z posołtykowych czasów, ale z bliskich po nich lat ordynacye Poniatowskiego, które wskazują, że instytucya, o której zaraz będziemy mówić, a raczej organizacya jej jest bezwątpienia wcześniejszej kreacyi. Mamy tu na myśli trybunał siewierski. Datę jego powstania oznacza Olchowski [5]) na rok 1643. Jakim sprawom służył, jak początkowo wyglądał, nie pozwala nam rozpatrywać na tem miejscu zarówno szczupłość znanych nam materyałów, jak i odrębność kwestyi, którą się zajmujemy. Z ordynacyi Poniatowskiego z 1786 r. wynikało jednak, że trybunał siewierski w zastępstwie biskupa zbierał się pod prezydencyą kanonika krakowskiego, a zarazem kanclerza siewierskiego [6]). Jako aseso-

---

[1]) Zob. „Materyały“ nr. 1. *„omnium praerogativarum indigenis nobilibus memorati ducatus Sevcricnsis competentium exnunc capacem ac capaces et participes reddimus“.*

[2]) Przywileje *passim „ad omnes officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias“* lub *„dignitates, munia et officia suscipiendi“.*

[3]) Por. na końcu Tablicę rozsiedlenia.

[4]) Najwyższym dostojnikiem, a zarazem namiestnikiem biskupim, był kanclerz siewierski, ale że godność ta zawsze pozostawała w ręku kanonika krakowskiego, przez to samo już usuwała się możność kompetowania o nią szlachcie siewierskiej. Miał biskup prawo tworzenia sobie urzędników nadwornych w księstwie siewierskiem, ale, o ile się zdaje, z prawa tego nigdy nie korzystał, poprzestając na swoim dworze biskupim krakowskim.

[5]) (Olechowski). Wiadomość o księstwie siewierskiem, str. 24.

[6]) *Acta Postcurialia administrationis Poniatowski* 1784—1786, p. 88—89. (Archiwum konsystorskie w Krakowie).

rowie zasiadali jednak w tym trybunale deputaci, przez szlachtę siewierską na dwie niedziele przed rozpoczęciem trybunału wybrani. Po wyborze deputatów biskup zezwalał szlachcie radzić na tymże zjeździe szlacheckim o publicznych potrzebach, ekonomice, policyi i projekta zdatne podawać[1]). Według naszego przypuszczenia słowa „*voces, loca*“ oznaczały, prawo zasiadania i zabierania głosu na zjeździe ku obiorowi deputatów i brania udziału w układaniu postulatów, tyczących się spraw publicznych, a przedkładanych księciu-biskupowi.

Tyle o prawach przysługujących szlachcie siewierskiej, obecnie przechodzimy do obowiązków. Dwa były główne: obowiązek ponoszenia ciężarów na szlachcie spoczywających, które omówimy później, i obowiązek złożenia przysięgi na wierność książętom siewierskim i ich następcom.

Przysięga mogła być złożona w ręce samego księcia lub kanclerza siewierskiego. Czy kanclerz już dawniej przyjmował przysięgę, odpowiedzieć niepodobna; to pewna, że od r. 1780 spotykamy się w przywilejach zawsze ze wskazaniem, iż w jego ręce przysięga winna być złożona. Że jednak i książę-biskup, odbierał sam przysięgi od nowej szlachty czy indygenowanych, wynika stąd, że w przywileju Rakietych znalazło się orzeczenie, uwalniające ich od złożenia przysięgi „ponieważ tę przysięgę wierności w o b e c n a s złożyli“ [2]).

Przysięga mogła być złożona w urzędzie grodzkim lub ziemskim siewierskim, w miejscu, gdzie przebywał kanclerz siewierski, przed trybunałem siewierskim lub przed aktami zadwornemi biskupa. Przywileje najdawniejsze Sołtyka do r. 1780, wymieniały tylko urząd grodzki lub ziemski i wtedy prawdopodobnie obecność kanclerza nie była konieczną. Późniejsze dyplomy Poniatowskiego, mówiąc wyłącznie o konieczności składania tej przysięgi w ręce kanclerza, nasuwają przypuszczenie, że miejsce jego pobytu, a więc n. p. Kraków, mogło być zarazem miejscem złożenia przysięgi, byleby tylko fungował w owej chwili jako dygnitarz siewierski; do tego przypuszczenia zresztą uprawnia nas i ta okoliczność, że spotykamy się z faktem oddania przysięgi w r. 1789 „*in domo mea praesidentionali canonicali*“ jak mówi kanclerz, w czasie trybunału siewierskiego, który zebrał się w K r a k o w i e [3]) pod prezydencyą kanclerza. Wreszcie wszystkie prawie nobilitacye z r. 1789 powoływały nową szlachtę czy indygenowanych do złożenia przysięgi nawet bez współudziału kanclerza, przed aktami zadwornemi, które w ślad za pobytem biskupa przenosiły się z Krakowa do Warszawy. Ten ostatni szczegół kazał nam zwrócić uwagę na sprawę nieobojętną dla niniejszej kwestyi, jakkolwiek drobnej na pozór wagi, a mianowicie, że żadna ze znanych nam nobilitacyi siewierskich lub nadań indygenatu nie odbyła się na gruncie samego Siewierza; co więcej, zaledwie 5 dokonało się w pałacu biskupim w Krakowie, a większość przywilejów tak Lipskiego, jak Sołtyka i Poniatowskiego pochodziła z Warszawy; za Sołtyka jeszcze z książęco-biskupiego, za Poniatowskiego już z prymasowskiego pałacu, a więc z terenu zgoła juryzdykcyi obcej, z terenu drugiego państwa, jak Koronę w stosunku do Siewierza traktowali książęta-biskupi. Także przysięgi szlachty z owej doby odbywały się w Warszawie, z aktami zadwornemi wróciły jednak do Krakowa.

---

[1]) *Acta Postcurialia administrationis Poniatowski.* 1784—1786. p. 206—207; 347—348.
[2]) Zob. nr. 14. „*quoniam hocce fidelitatis iuramentum e o r a m n o b i s praestiterunt*“.
[3]) Por. nr. 10. Meciszewski.

Dzięki tym okolicznościom, na dyplomach biskupich i na przysięgach nie spotykamy jako świadków tych, których najbardziej tutaj widzieć byśmy pragnęli t. j. ziemian siewierskich, lecz powinnych biskupa z biskupiego lub prymasowskiego dworu w Krakowie czy w Warszawie, kanoników katedralnych lub kollegialnych z różnych części Polski, wreszcie senatorów i szlachtę polską. Wyjątek pod tym względem stanowią dwa akty: przywilej nobilitacyjny Michała Bontaniego i przysięga Meciszewskiego; pierwszy z r. 1761 najwcześniejszy znany nam dyplom Sołtyka, drugi z r. 1789 ostatnia prawdopodobnie przysięga na wierność niezawisłemu księciu Siewierza. Świadkowanie ziemian siewierskich na przysiędze jest zupełnie wyjaśnione tem, że została złożona w czasie odbywania się trybunału siewierskiego. Nie wiemy natomiast, czemu zawdzięczać należy zapisanie ich nazwisk na jedynym wyżej wymienionym przywileju. Zwraca jednak uwagę to, że wśród świadków zajęli oni jakby drugorzędne stanowisko. Gdy bowiem wszyscy inni świadkowie: kanonicy i szlachta polska zapisani zostali z imienia, nazwiska i godności, nie wymieniono ani jednego imienia własnego ziemian siewierskich, dwom tylko przydano ich urzędy, resztę wyszczególniono jedynie z nazwiska, jak gdyby z pewnem lekceważeniem ich osób: *(praesentibus) „Piegłowski, iudice terrestri Severiensi, Rudnicki, tribunalis nostri Severiensis notario, Wihauzer, Sztembarth, Demolin, Korulski, Rogawski ac aliis officialibus ducatus nostri Severiensis“*, po czem nastąpił nowy szereg nazwisk świadków z Polski, już z zachowaniem tych względów, jakie zauważyliśmy w szeregu osób poprzedzającym Siewierzan.

W kwestyi samej przysięgi interesują nas jeszcze dwa punkty: termin jej złożenia i obowiązek zapisu. Jeden jedyny przywilej Jankowskich z r. 1787 mówi o tem, że przysięga winna być złożona „w ciągu trzech miesięcy od daty wystawienia przywileju [1]). Nie dodawał jednak, czy niezłożenie w przepisanym terminie przysięgi pociągnęłoby za sobą unieważnienie nobilitacyi. W praktyce jednak zasada ta nie utrzymała się: wprawdzie większość doszłych do rąk naszych przysiąg, jak wskazują ich daty, odbyła się w dniu wydania przywileju nobilitacyjnego, nazajutrz albo w dwa, trzy czy pięć dni później, lecz indygenat Schefflera wydano 4 października 1788 r., gdy przysięga jego zapisana bez żadnych uwag ze strony regenta aktów zadwornych pochodziła z 9 maja 1789, a więc z czasu późniejszego o 7 miesięcy. Widać, że praktyka pod tym względem nie zdołała sobie ustalić niewzruszonych zasad.

Natomiast jest rzeczą pewną, że do nieodzownych obowiązków nowej szlachty należało zapisanie przysięgi w aktach. O ile oblatowanie samych przywilejów w Polsce, jak i przypuszczalnie na Siewierzu, było aktem dobrej woli jednostki, jej interesom raczej służące, aby mogła się wylegitymować na wypadek zniszczenia oryginału, o tyle zapis przysięgi był rzeczą niezbędną. Nie wystarczało złożyć przysięgę, ale trzeba ją było wpisać w akta grodzkie lub ziemskie siewierskie, później w akta zadworne i zaopatrzyć własnoręcznym podpisem. Na ten obowiązek wskazywały prawie wszystkie przywileje [2]). Poznaliśmy zresztą powyżej wypadek, w którym jako jedną z przyczyn poprawy przywileju Stanisława Olearskiego podawał dyplom niemożność odnalezienia przysięgi ojca jego w księgach [3]).

---

[1]) Por. nr. 7. *„intra tres menses a data praesentium“*.

[2]) Por. *passim „iuramenti praestandi adnotari debebit“*.

[3]) Por. nr. 13. *„ex ratione irreperibilis in aetis terrestribus et castrensibus Severiensibus per parentem ipsius praestari debiti ducibus fidelitatis iuramenti“*.

Znane nam zapisy pochodzą z aktów zadwornych, a podane zostały do nich w Warszawie, gdy Poniatowski, skupiwszy w ręku swojem tyle dostojeństw kościelnych, siłą faktu zmuszony był ściągnąć na dwór swój prymasowski załatwianie spraw siewierskich. Za poprzedników jego, jak zresztą wskazuje poprzednio omawiany przywilej S. Olearskiego, zapisy takie przyjmował prawdopodobnie urząd grodzki lub ziemski. Pozostawał z tem w związku fakt, że gdy przywileje Sołtyka nakładały na starostę i urząd ziemski obowiązek ogłaszania listów na szlachectwo, to przywileje Poniatowskiego już tego nie wymagały, zaszczyt bowiem szlachectwa siewierskiego przypadał w udziale częściej ludziom z otoczenia prymasa, których podobnie, jak jego samego, zatrzymywały obowiązki w Warszawie.

Przywileje nobilitacyjne zawierały nadto pewien specyalny punkt, który nie odnosił się ani do uprzywilejowanego ani do władz urzędowych Siewierza. Było to wezwanie do ogółu ziemian siewierskich, aby nowouszlachconego w poczet swój przyjęli, uznali go za szlachcica, przyznali mu dostęp do urzędów i wolności, szlachcie siewierskiej służących. Wezwanie to u Sołtyka obostrzone było nadto klauzulą, grożącą tym, którzyby ośmielili się naganiać nowej szlachcie, ustawowemi karami za fałszywe pomówienie szlachectwa [1]). U Poniatowskiego klauzula ta odpadła.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa ceremoniału przysięgania, a mamy dokładny jej opis w akcie przysięgi Meciszewskiego, częścią zaś wnioskujemy z innych zachowanych przysiąg. Choć się to działo w czasie trybunału siewierskiego, więc ze względu na liczny zjazd ceremoniał mógł na zewnątrz uroczyściej wyglądać, wątpliwą jest rzeczą, by kiedyindziej kładziono mniejszą wagę na zewnętrzną pompę aktu, choć się odbywał w innym czasie i zmienionych okolicznościach.

Przy akcie przysięgi niezbędną była obecność świadków. Przysięgający klęcząc kładł rękę na ewangelii i przysięgał na wierność rządzącemu księciu Siewierza, oraz jego następcom i kapitule krakowskiej. Rota przysięgi, ułożona w języku łacińskim lub polskim, brzmiała, jak następuje: „*Ego N. N. iuro Deo omnipotenti, quod celsissimo.... duci Severiae, tum etiam capitulo ecclesiae cathedralis Cracoviensis ac celsissimis ducibus Severiae, iuxta consuetudinem debitumque cum posteris meis fidelis ero et hanc fidelitatem servare me obstringo. Sic me Deus adiuvet ac innocens passio Filii eius et haec sancta Dei Evangelia*“; albo: „Ja N. N. przysięgam Panu Bogu w Trójcy świętej jedynemu, jako J. O..... książęciu siewierskiemu i JJ. OO. następcom książętom siewierskim oraz i kapitule katedralnej krakowskiej podług zwyczaju i przynależytości sam i z następcami moimi zawsze wiernym będę i tej wierności dotrzymać obowiązuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego“.

Po tem musiał się przysięgający własnoręcznie na zapisie przysięgi podpisać. Od czasów administracyi Poniatowskiego dołączył się tu jeszcze dla składającego przysięgę obowiązek, zgłosić do aktów herb, którym zamierzał się pieczętować.

Czy książęta siewierscy za nadanie szlachectwa lub indygenatu pobierali stempel, jak Rzeczpospolita, lub specyalną taksę — nie wiadomo. Anonimowy autor z XVIII wieku nazwał „ten kąt kraju niepozorny upływem czyli ujściem rzeki, która znaczny przynosi połów“ [2]), bo szlachta polska, chcąc przy transakcyach na znaczne sumy

---

[1]) Por. w przywilejach Sołtyka *passim „qui malignitate aliqua adductus, nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, poenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit“.*

[2]) Uwaga nad księstwem siewierskiem. We Wschowie roku 1786, stron nlb. 16. Biblioteka Ossolińskich nr. 58.947.

BU W

pieniężne uniknąć wysokich opłat stemplowanego papieru w Polsce, przybywała tu z daleka nawet, czyniła w grodzie siewierskim, który nie przyjął zasady opłat rządowi, swoje zapisy, a wziąwszy ekstrakt z aktów siewierskich, oblatowała je w grodach koronnych, wymijając w ten sposób konieczność opłaty stempla w Polsce. Skargi te na nieużywanie papieru stemplowego na Siewierzu, który właśnie w Rzeczypospolitej był używany dla przywilejów nobilitacyjnych, względnie indygenatów, pozwalają nie bez słuszności przypuścić, iż książęta siewierscy nie szli tu za ogólnym wzorem i wyrzekali się zysków stąd płynących.

Rozbiór dyplomów nobilitacyjnych siewierskich, porównanie ich z takimiż dyplomami polskimi, wreszcie rozebranie samych przysiąg dowiodło niezbicie, że istotnie jak to na początku ogólnikowo tylko zaznaczyliśmy, kancelarya siewierska wzorowała się na polskiej, a instytucya nobilitacyi na Siewierzu zawdzięczała niewątpliwie swoje powstanie i swoją organizacyę wzorom koronnym.

III. Przyczyny, które zrodziły potrzebę nobilitowania na Siewierzu.

Milczące uznanie nobilitacyi biskupich w Polsce. — Lekceważenie szlachty siewierskiej przez szlachtę polską. — Poszukiwanie przyczyn tego lekceważenia. — Stopniowy rozrost prywatnego majątku biskupa. — Brak terenu na ekspansyę gospodarczą szlachty. — Rozsiedlenie szlachty siewierskiej w roku 1442. — Zmiana w osadnictwie siewierskiem w XV i XVI wieku. — Napływ żywiołu drobnoszlacheckiego i nieszlachty. — Pobudki wysiedlenia pierwotnego osadnictwa na Siewierzu. — Nobilitacye siewierskie środkiem do podszywania się pod szlachectwo polskie.

Zwróciliśmy w poprzedzającym rozdziale uwagę na to, że jako świadkowie aktu uszlachcenia biskupiego występowali przeważnie polscy dostojnicy duchowni i świeccy, że znane nam nobilitacye odbywały się częściej w Warszawie, niż w Krakowie, a żadna na Siewierzu. Wnosimy stąd, że nie były one w Koronie tajemnicą, że się odbywały jawnie i publicznie, a żeśmy się nigdzie nie spotkali z protestem szlachty polskiej przeciwko prawu nobilitacyi przez biskupa, przypuszczamy, iż ona uznawała je za rzecz legalną w obrębie Siewierza, zresztą biskup nie uzurpował sobie praw, których nie posiadał, lecz korzystał z istotnie przysługujących mu prerogatyw. Rozbiór fundamentalnych podstaw tego prawa odkładamy dla związku na później.

Inna rzecz, że szlachta polska w życiu potocznem nie uznawała równorzędności szlachty siewierskiej ze sobą, że traktowała ją jako warstwę niżej od siebie stojącą, czego choćby wyrazem były słowa Trepki zapisane w *Liber Chamorum* „Siewierzanie bojarowie są i manowie biskupi, nie szlachta polska [1])".

Zetknęliśmy się z lekceważaniem szlachty siewierskiej przez szlachtę polską, ale to jeszcze nie wszystko. Samo wyjątkowe stanowisko księstwa siewierskiego budziło niemal w początkach, a także i w końcu jego samodzielnego bytu niechęć, połączoną z domaganiem się, aby księstwo zabrać biskupowi i połączyć z Rzecząpospolitą. Głosy te wychodziły już nie luźnie z pośród mas szlacheckich, ale, jak przypuszczamy, ze sfer rządzących, które zakreślały sobie pewien konsekwentny plan działania, uwieńczony wreszcie pomyślnym skutkiem, którym było: zjednoczenie Siewierza w r. 1790 z Koroną i wyjęcie go z pod władzy biskupa. Jakimi drogami polityka polska doszła do tego celu, nie jest zadaniem naszem dochodzić. Że zamysł się powiódł, bez znaczniejszego oporu ze strony biskupa, sprawił bez wątpienia fakt, iż na tronie biskupim zasiadał w owej chwili administrator tylko, którym był prymas Michał Poniatowski, bądź co bądź związany ściślej z dworem polskim, niż z Siewierzem i biskupstwem krakowskiem.

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 365, str. 457. Por. Polaczkówna: „*Liber Chamorum*". Miesięcznik heraldyczny. R. 1910. nr. 8—9 et sq.

*

Te głosy niezadowolenia i projekty zmiany stanowiska Siewierza, znalazły oddźwięk w dwóch pismach: jedno — rękopiśmienne z XVI wieku [1]), urywa się niestety w najciekawszem miejscu, choć i tak daje nam już dobre wyobrażenie o tem, do czego reformator zmierzał; drugie — anonimowa ulotna broszura z 1786 roku, wydana drukiem we Wschowie p. t.: „Uwaga nad księstwem siewierskim [2])".

Jednakowoż i ci przedstawiciele oficyalni nie zdołali się powstrzymać od pewnej nuty lekceważącej wobec Siewierzan. Pierwszy autor dał temu wyraz, gdy, mówiąc o konieczności unii Siewierza z Polską, konstatował jednocześnie, że „to radzi[by] uczynili ci, którzy są krwie szlacheckiej sprawiedliwemi i proszą tego od Boga, jedno przed ks. biskupem nie śmią, jest ich też jakaś troszka między niemi krwie nieszlacheckiej, którzy dlatego, aby im z poczciwą szlachtą wojny nie służyć, nie chcą do unii przystać". Anonim zaś zwracał się z taką apostrofą do Siewierzan: „Imiennicy Polaków! to najwłaściwsze nazwisko wam przystoi, pojźryjcie czyli charakter prawego obywatelstwa w was się piętnuje".

Rzeczą ciekawą jest zbadać, w czem leżało źródło tej wzgardy, jaką szlachta polska darzyła siewierską, nieusprawiedliwione zresztą pierwotnem osadnictwem na Siewierzu, który przed wydzieleniem Ślązka synom Władysława II. tworzył wraz z nim starą dziedzinę Piastów polskich i nie miał powodu wytwarzać sobie odrębnych warunków osadniczych, niż reszta ziem polskich.

Obraz rozsiedlenia szlachty na Siewierzu w roku 1442, t. j. w chwili wykupna jego z rąk książąt ślązkich przez Zbigniewa Oleśnickiego, podał nam dosyć dokładnie Długosz w *Liber Beneficiorum* (w tomie pierwszym). Źródło to zupełnie pewne dla stosunków dyecezyi krakowskiej, powstało w czasie niewiele od daty kupna późniejszym. Sporządziliśmy na podstawie *Liber Beneficiorum* tablicę rozsiedlenia szlachty na Siewierzu, umieszczoną wraz z mapką przy końcu rozprawy. Odsyłając do niej czytelnika, zajmiemy się tylko wnioskami, które stąd dały się wyciągnąć.

Według aktu sprzedaży z 1442 r. [3]) Siewierz wraz z baronatem koziegłowskim liczył 3 miasta i 58 wsi. Prywatny majątek duchowieństwa był tam wówczas stosunkowo szczupły: biskup krakowski posiadał 8 wsi i 2 miasta; po jednej wiosce miał proboszcz siewierski, klasztor na Zwierzyńcu i klasztor św. Małgorzaty za murami Bytomia; reszta pozostawała w rękach szlachty.

Gdy to pierwsze zestawienie dóbr siewierskich porównamy z inwentarzem dóbr biskupich z 1668 r. [4]), przekonamy się, że w tym ostatnim czasie prywatny majątek

---

[1]) Rękopis biblioteki cesarskiej w Petersburgu. Равнояв. F. IV., nr. 105. zawiera na f. 364—367 (po których następują puste do 369, znać zostawione miejsce na dokończenie artykułu) następującą rozprawę: „Księstwo siewierskie i obywatele jego należą a przysłuszają do uniey ku Koronie z tych tu przyczyn niżej opisanych". Możność poznania rękopisu i korzystania z niego, zawdzięczając p. Dr. A. Prochasce, składamy Mu serdeczne dzięki.

[2]) Rozbiór szczegółowy tych dokumentów znajduje się na końcu rozprawy w „Dodatku".

[3]) (Dzieduszycki M.). Zbigniew Oleśnicki. Kraków 1854. T. II. „Dodatek" nr. IX. — *Publicationen aus dem preussischen Staatsarchive.* T. 16. Grünhagen u. Markgraf. *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens.* T. II., str. 626. — *Böhme. Diplomatische Beiträge.* Berlin 1774. T. V., str. 84—85. Między tymi samymi aktami drukowanymi w „Zbigniewie Ol." i u Grünhagena jest w dacie różnica: Grünhagen za rok sprzedaży podaje 1442, w „Zbigniewie Ol." jest r. 1443; różnica wynikła stąd, iż w „Zbigniewie Ol." nie uwzględniono początku roku, który na Ślązku kładziono na 24 grudnia, a właśnie sprzedaż Siewierza nastąpiła w czasie między 30 a 31 grudnia, kiedy według kalendarza w innych krajach przyjętego, kończył się rok 1442.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 1174, str. 63.

biskupa obejmował już 3 miasta i 28 wsi czyli że wzrósł prawie w trójnasób. Inwentarz z 1746 r. [1]) już nie wykazał żadnego przyrostu.

Odliczywszy część nowo nabytych dóbr biskupich, jako przyrost naturalny, dzięki powstaniu nowych osad w ciągu tych dwóch wieków [2]), zostaje jeszcze znaczny procent takich, które inną drogą dostały się w ręce biskupów. Zestawiwszy porównawczo sumaryusz z 1668 i 1746 z aktem sprzedażnym z roku 1442, przekonamy się, że tę nadwyżkę stanowią majątki szlacheckie, które z biegiem czasu drogą kupna niewątpliwie przeszły na własność biskupów. Okazuje się więc, że biskupi nie uszczuplili pierwotnego swego majątku prywatnego, lecz przeciwnie rozszerzyli go, zaokrąglili, nawet skomasowali, bo u wrót XVIII wieku dobra ich tworzyły mniej więcej dokładnie dwa pasy: północny i południowo-wschodni, środkiem których ciągnęły się, jako pas trzeci i na zewnątrz południowo-wschodnią granicą, jako pas czwarty: majątki szlacheckie.

Stosunek przyrostu prywatnego majątku biskupiego w ciągu wieków, uwydatni następująca tablica [3]):

Rok 1442	Rok 1668 i 1746	Rok 1442	Rok 1668 i 1746
—	Brudzowice, n.[4])	—	Mierzęcice, szl.
Brzękowice	Brzękowice	Myszków 1919, szl.[7])	—
Czeladź	Czeladź	Nowa wieś	Nowa wieś
—	Cynków, szl.[5])	—	Piwonia, n.
—	Gęzin, szl.	Przeczyce 1448, szl.[6])	Przeczyce
—	Gniazdów, szl.	—	Rudnik, n.
Gołuchowice	Gołuchowice	—	Rzeniszew, szl.
—	Góra, szl.	—	Siedlec, szl.
—	Jastrząb, n.	Siewierz	Siewierz
—	Kamienica, szl.	Smardzew 1519, szl.[7])	—
Koclin 1519, szl.[7])	—	—	—
—	Koziegłowy, szl.	Strzeżowice	Strzeżowice
—	Koziegłówki, szl.	—	Sulików, szl.[8])
Krusin 1519, szl.[7])	—	Toporowice 1448,	Toporowice
—	Kuźnica stara, szl.	— [szl.[6])	Winowno, szl.
—	Lgota, szl.	Wojkowice komorne	Wojkowice komorne
Łagisza	Łagisza	—	Wojsławice, szl.
Łubianki	—	Zendek	Zendek
—	Markowice, szl.	—	—

[1]) Rkps. Oss. nr. 1174, str. 33—38.

[2]) W istocie spotykamy w 1668 roku 4 nieznane poprzednio nazwy miejscowe.

[3]) Za podstawę tej tablicy służył akt sprzedaży Siewierza z roku 1442 Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 626. Dzieduszycki: Zbigniew Oleśnicki. T. II. „Dodatek" nr. IX. i Sumaryusz dóbr biskupstwa krakowskiego i ks. siewierskiego z lat 1668 i 1746. Rkpis. Ossolin. nr. 1174.

[4]) n. = nowe.

[5]) szl. = szlacheckie.

[6]) Por. *Cod. Mał.* T. IV., p. 484—485.

[7]) Por. sprzedaż baronatu koziegłowskiego. Rkpis. Oss. nr. 93, f. 51—53 i Rkpis. Oss. nr. 146, f. 46—47'.

[8]) Inwentarz z 1748 r. Rkpis. Oss. nr. 1174, str. 33, mówi tylko o Kuźnicy sulkowskiej; tenże rękopis w r. 1668 na str. 63 o Sulikowie, prawdopodobnie to samo.

Akt sprzedaży Siewierza wymieniał tylko 10 miejscowości, jako prywatną własność biskupa, już jednak w 6 lat później 1448 r. Zbigniew Oleśnicki nazywał dziedziną biskupią Przeczyce i Toporowice, które w akcie sprzedażnym należały do szlacheckich, musiał je więc nabyć w międzyczasie; nadto w roku 1519 kupił Kruszyny alias Krusin, Myszków i Smardzew. Krusin dziś nie istnieje, prawdopodobnie jednak opustoszał przed r. 1668 podobnie jak Koclin przed 1636 r., bo nazwa ta ginie całkiem w toku dziejów, grunta zaś wcielono do domen biskupich. Biskupowi odpadły zatem na rzecz szlachty tylko Myszków i Smardzew, a nadto Łubianki, w których jeszcze przed kupnem całego Siewierza, Oleśnicki 14 marca 1442 r. odstąpił 6 łanów z karczmą braciom Ożarowskim za 4 łany w Ożarowicach [1]), jednak ich nie utrzymał, bo znajdujemy je później w innych rękach. Zaczątkowy majątek prywatny biskupstwa krakowskiego urósł zatem z 10 dziedzin w XV wieku w kompleks złożony z 31 majątków w połowie XVIII wieku.

Biskupi tworzyli jednak szlachtę nową, a tworząc ją, musieli przecież baczyć na to, aby dać jej oparcie o ziemię, jak to zresztą z istoty szlachectwa wynikało. Skąd jej było wziąć? Siewierz na ekspansyę pozaterytoryalną nie miał warunków, wciśnięty między Ślązk od zachodu, a Polskę od północy, wschodu i południa i to nie między jakieś kresy ukrainne, stojące pustką i czekające pana, lecz ziemię krakowską od wieków i gęsto zasiedloną. Ze swoich majątków biskupi nie mogli nic odstąpić, prowadzili bowiem sami, jak wynika z powyższego zestawienia, ekspansywną politykę gospodarczą. Jako teren eksploatacyi dla szlachty nowej pozostawał tylko pas środkowy, szlachecki. Dochodzimy do jądra kwestyi, którą postawiliśmy na początku tego rozdziału.

Gdy biskup Oleśnicki brał Siewierz w posiadanie, siedziało w nim 12 rodów rycerskich, w Polsce potężnych i szeroko rozrodzonych, które na Siewierzu miały tylko swoje gałęzie, zawsze jednak w familiantach polskich znajdowały wobec biskupa znakomite oparcie. Pominąwszy kilka rodzin, które niewiadomo, jakim rodom przypisać, jak Mokrskich [2]), Ożarowskich [2]) i Działeckich, byli to Gryfici, Kornicze, Lisy, Ławszowici, Nowinowie, Ostojczycy, Pilawici, Prawdzice, Przeginiowie, Rogale, Stemberki i Wieniawici: wszystko więc rody dobrze na Ślązku, w Wielkopolsce i Małopolsce osiadłe i dobrze skoligacone [3]). Niektóre z nich liczyły po kilka rodzin, jak Ujejscy i Siemońscy herbu Nowina, Rudzcy i Myszkowscy herbu Pilawa, Dąmbscy, Gołąscy i Witkowscy h. Stemberk, u innych całe przedstawicielstwo rodowe skupiło się na jednej wybitnej rodzinie, jak Koziegłowscy h. Lis, Mirzowscy h. Gryf i Siestrzeńce h. Kornicz.

Jedni siedzieli kupą na jednej lub dwóch wsiach, jak Prawdzice w Sulikowie, Stemberki w Gołąszy, Malinowicach i Psarach, Nowinici w Ujejscu bliższem i Wojkowicach kościelnych lub nawet po parę rodów na jednej dziedzinie, jak Ławszowici i Nowinowie w Siemoni i Górze siewierskiej, Nowinowie i Stemberki w Dąbiu, Ostojczycy i Pilawici w Żelisławicach, Gryfici, Wieniawici i Przeginiowie w Trzebiesławicach. Inni dzierżyli sami niepodzielnie jedną dziedzinę, jak Twardowski h. Rogala

---

[1]) Rkpis. Oss. 93, f. 50'—51.

[2]) Są Mokrscy Jelitczycy, a Ożarowscy h. Rawa w Polsce, nie ma jednak podstawy identyfikować ich z tymi rodami, zwłaszcza że niewiadomo, czy, wysiedliwszy się z Siewierza, zostali przy pierwotnem nazwisku.

[3]) Por. na końcu rozprawy „Tablicę rozsiedlenia szlachty siewierskiej".

w Twardowicach, Myszkowski h. Pilawa w Myszkowicach, Gawrusz h. Przeginia w Grodkowie lub skupili po kilka majątków w jednem ręku, jak Bądusz h. Ostoja: Markowice i Rzeniszew lub Rudzki h. Pilawa: Dobieszowice, Pyrzowice i Tąpkowice:

Wreszcie ostatnia najmniej liczna, lecz najmożniejsza kategorya szlachty, to byli dziedzice dużych fortun, wielmoże siewierscy: Mirzowski Mikołaj h. Gryf, pan na Chruszczobrodzie, Dziewkach, Mierzęcicach, Pińczycach i Trzebiesławicach, wkońcu potężniejszy jeszcze od niego Jan Koziegłowski h. Lis, w 1466 r. starosta lelowski w Polsce, syn Krystyna, kasztelana sądeckiego [1]), którego majątek tworzył odrębną, może nawet wyższą jednostkę terytoryalną, zwaną baronatem koziegłowskim. Na baronat koziegłowski składały się [2]): miasto Koziegłowy i wsi Cynków, Gęzin, Gniazdów, Koclin, Koziegłówki, Kruszyny, Kamienica, Kuźnica, Lgota, Myszków, Siedlec, Smardzew, Winowno i Wojsławice czyli 1 miasto i 14 wsi. Do wielmożów siewierskich zaliczamy też i Siestrzeńców h. Kornicz, nietyle ze względu na posiadane tu przez nich dobra, bo trzymali tylko Gawszyce i Małobądź, ile ze względu na dominujące ich stanowisko w Polsce, zwłaszcza Mikołaja.

Istniała więc na Siewierzu warstwa szlachecka o skali majątkowej bardzo obszernej, począwszy od małego szlachetki, a skończywszy na magnacie. Wiele z tych rodzin miało na Siewierzu niezawodnie swoje gniazda, że tylko wspomnimy Koziegłowskiego na Koziegłowach, Mirzowskiego na Mierzęcicach, które zwały się pierwotnie Myrzonycze [3]) lub Mirzowicze [4]). Bez wątpienia też wywodzili się Ujejscy z Ujejsca, Dąmbscy z Dąbia, Gołąscy z Gołąsza, Myszkowscy z Myszkowic, Twardowscy z Twardowic, Ożarowscy z Ożarowic, Siemońscy z Siemoni.

Zwrócę zaś na tem miejscu uwagę, że w Polsce odnośnie do nieruchomości ziemskich wykształciło się prawo zwyczajowe, pod niektórymi względami sformułowane następnie w ustawie: prawo bliższości rodowej [5]), które zezwalało na skup dóbr rodowych przez krewnych na zasadzie bliższego pokrewieństwa, w razie, gdyby pierwotny właściciel pozbył się ich na rzecz dalszego krewnego, względnie członka obcego rodu. Zasada ta w praktyce przechowała się niemal do końca XVIII wieku, w XV zaś i XVI była jeszcze bardzo silna. Zajmują nas w tem prawie nietyle jego późniejsze objawy, ile tkwiąca w niem pierwiastkowa idea niepozbywalności dóbr rodowych na rzecz obcego rodu, idea, której podłoże sięga może jeszcze pierwotnych czasów słowiańskich, a bez wątpienia piastowskich, kiedy Korona i Ślązk z Siewierzem tworzyły całość polityczną i wyrabiały sobie wspólnie własne prawo zwyczajowe. Czerpiąc więc analogię ze stosunków polskich, możemy być pewni, że na Siewierzu obowiązywało również prawo bliższości rodowej, tkwiła idea niepozbywalności imion rodowych na rzecz obcych i prawo to zwyczajowe nie miało powodu gasnąć tutaj wcześniej w XV i XVI wieku, gdy w Polsce w owej dobie kwitło jeszcze w całej pełni.

Tymczasem na Siewierzu spotykamy się ze zjawiskiem wręcz przeciwnem: w ciągu XV i XVI wieku właściciele ziemscy zupełnie się zmienili, dobra rodowe

---

[1]) Por. Boniecki: Herbarz, pod Koziegłowski.

[2]) Zestawiamy według aktu sprzedaży Siewierza z r. 1442 i aktu sprzedaży baronatu koziegłowskiego, por. str. 21, uwaga 3 i 7.

[3]) Długosz Liber Benef. T. I., str. 195.

[4]) Akt sprzedaży Siewierza, por. str. 21, uwaga 3.

[5]) Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II., str. 499 et sq.

przeszły w ręce obcych, nieznanych tu przedtem przedstawicieli rodowych. Fluktuacya ta odbywała się tak żwawo, tak gwałtownie, jeżeli porównamy inne dzielnice Polski w tym czasie, że narzuca się wprost przypuszczenie, iż była to dobrowolna emigracya szlachty z pod rządów biskupa. Nie dlatego, aby jego władza miała być uciążliwszą, niż książąt ślązkich; przeciwnie biskupi bywali na ogół łagodniejsi w sprawach ciężarów podatkowych, okazywali więcej ustępstw, gdy chodziło o przywileje. Przyczyna tej emigracyi szlachty leżała raczej we względach moralnych, była ucieczką przed poniżeniem społecznem, jakiego doznała szlachta, przechodząc pod władzę biskupa: w Koronie — senator równy biskupowi krakowskiemu, czy też szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie, na Siewierzu — lennik, man w tej samej osobie — senatora, szlachcica; to był przeskok nie łatwy do zniesienia i pobudka dostatecznie silna, aby butniejsze jednostki wysiedliły się z dóbr rodowych na Siewierzu. Innym przyczynom trudno jest przypisać tę nagłą zmianę pierwotnych stosunków osiedleńczych na Siewierzu, w sporadycznych wypadkach mogły różne czynniki odegrać rolę, lecz przeważną część wysiedleń tamtemu czynnikowi w pierwszym rzędzie przypisać należy.

Czy możnaby tu doszukiwać się polityki ekspropryacyjnej biskupów? Teoretycznie trudno to przypuścić. Mógł wprawdzie „wielki pogromca heretyków“, Zbigniew Oleśnicki, starać się pozbyć ze swego państewka „husyty polskiego“, Mikołaja Kornicz Siestrzeńca; musieliby byli biskupi krakowscy na drodze układów szukać niejednokrotnie porozumienia z niesfornymi poddanymi, gdyby ta cała rzesza szlachecka, która się stąd wyniosła, pozostała była na miejscu, lecz liczenie wśród swych poddanych przedstawicieli rodu Gryfitów, Ostojczyków, Lisów i t. d. podniosłoby niezawodnie dostojeństwo niezawisłego księstwa kościelnego, tak jak ubytek ich blask ten zaćmił i zmniejszył.

Jakie to rody przyszły na miejsce dawnych osiedleńców? Ażeby dać na to odpowiedź, zestawiliśmy na podstawie aktów kupna, sprzedaży i rozgraniczenia dóbr, tablicę, która wykazując nam z jednej strony zmianę w osadnictwie Siewierza, potwierdzi z drugiej strony powyższe nasze twierdzenie.

Tablica ta da nam jednak odpowiedź tylko jako ilustracya, przykładowo: mieliśmy bowiem pod ręką niekompletny materyał; gdyby się całość materyału znalazła i dała tu wcielić, odpowiedź wypadłaby o wiele pełniej.

Rezultat naszego zestawienia ujmujemy w słowa: najpierw wyzbyli się rodowych dziedzin na Siewierzu magnaci, jak Koziegłowski, Mirzowski, za nimi poszła niższa warstwa szlachecka. Lwią część wykupił oczywiście biskup: na skup takiego baronatu koziegłowskiego, mało kto mógł się ważyć; drobniejsze majątki nabyli przybysze. Skąd przybyli ci osiedleńcy? Biorąc sobie nazwiska ich za wskazówkę [1]), przyczem nie wiedząc czy dobra są ojczyste lub macierzyste, uwzględniliśmy też imiona występujących kobiet, przekonaliśmy się, że Palczewscy h. Orla pochodzili z księstwa zatorskiego; nazwisko Podczaszy, jako szlacheckie nie jest znane, gdyby to miało być Podczaski (co ze względu na błędny odpis, nie jest wykluczone) [2]), to ród ten pieczętował się herbem Rawa, a wywodził się z Mazowsza [3]), podobnie jak

---

[1]) Posługiwaliśmy się Borkowskiego, Spisem szlachty polskiej.

[2]) Np. Wilczyński, to znów Wyleżyński, zamiast Wyleżyński.

[3]) Są także Podczascy na Rusi, Tymińscy w wileńskiem i bielskiem, Rembiescy w bełzkiem; kolonizacyę z tak odległych dzielnic na Siewierz, uważamy za mało prawdopodobną.

Posiadacz pierwotny	Dziedzina		Data, pod którą występuje posiadacz nowy	
X	Przeczyce Toporowice		1448 [1])	Biskup
Krzczon Koziegłowski, h. Lis, kasztelan sądecki i sandomierski	Cynków Gęzin Gniazdów Kamienica Koclin Koziegłowy Koziegłówki Krusin Kuźnice Lgota Myszków Siedlec Winowno Wojsławice	Baronat Koziegłowski	1519 [2])	Biskup
Mikołaj Gryf Mirzowski	Mierzęcice		1580 [3])	Biskup
X	Sadowie		1580 [3])	Palczewski Zygmunt
Mikołaj Gryf Mirzowski	Chruszczobród		1590 [4])	Podczaszy Jan
X	Bendusz		1599, 1605 [5])	Tymiński Walenty, pisarz ziemski siewierski, i dzieci jego z żony śp. Anny Rembieskiej
X	Benduszek		1599, 1605 [5])	
Bąduski Stanisław herbu Ostoja i Piotr herbu Pilawa	Żelisławice		1599, 1605 [5])	Jadwiga z Rembieskich, wdowa po Marcinie Wyleżyńskim, i dzieci: Wincenty, Mikołaj, Jan
Jan i Mikosz h. Prawda	Sulików		1599, 1605 [5])	Biskup
Mikołaj Gryf Mirzowski	Pińczyce		1636 [6])	Zofia Kotwiczówna, żona Piotra Świętosławskiego
Ławszowici i Ujejski Maciej h. Nowina	Góra		przed 1668 [7])	Biskup
Bądusz h. Ostoja	Markowice Rzeniszew			

[1]) *Cod. Mał.* T. IV. p. 484—485.

[2]) Rkpis. Oss. nr. 93, k. 51—53. Rkpis. Oss. nr. 146, k. 46—47'.

[3]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., str. 6—10; k. 158—161'.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 146, k. 49'—60.

[5]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., k. 22—46. Rkpis. Oss. nr. 146, k. 49'—58'.

[6]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., k. 233—238'.

[7]) Rkpis. Oss. nr. 1174, str. 63. Do tego zestawienia moglibyśmy jeszcze dodać nazwiska notorycznych Siewierzan, których jako świadków znaleźliśmy na dwóch przywilejach biskupich, jak o tem w rozdziale poprzednim była mowa, ale brak wszelkich wskazówek co do posiadanych dóbr kazał nam ich pominąć.

Wyleżyńscy h. Trzaska. Tymińscy h. Nałęcz szli z Radomskiego, Kotwicze h. tejże nazwy ze Ślązka, Świętosławscy h. Rola z ziemi dobrzyńskiej, Rembiescy h. Jastrzębiec z Sieradzkiego. Poszukiwania więc gniazd rodowych nowych kolonistów Siewierza wskazały na herbowników z rodu Jastrzębców, Rawitów, Rolów, Trzasków, jako szlachta zaściankowa silnie rozrodzonych; powiodły nas na Ślązk i do Zatora, w Dobrzyńskie, Radomskie, Sieradzkie i Mazowsze, które to dzielnice, zwłaszcza Dobrzyń i Mazowsze, dostarczały wszelkiej kolonizacyi kontyngentu drobnej szlachty chodaczkowej. Niewątpliwie nowe osadnictwo na Siewierzu z tych warstw się rekrutowało i w XVII wieku, kiedy ich z lekceważeniem zwano bojarami i manami biskupa, tworzyło już podstawową warstwę w składzie szlachty siewierskiej.

Dla ścisłości obrazu musimy dodać, że jednak niecała pierwotna szlachta siewierska porzuciła swą ojczyznę: nazwiska Dąmbskich, Siemońskich i Ujejskich spotkaliśmy po wielekroć razy jeszcze w aktach XVII wieku, w którym to czasie wiedli prym w ziemi siewierskiej, dzierżąc pierwsze dygnitarstwa siewierskie: sęstwa, pisarstwa ziemskie lub grodzkie [1]).

Dzięki napływowi drobnoszlacheckiego żywiołu z przeludnionych dzielnic Polski, wypełniały się na Siewierzu opustoszałe kadry szlacheckie: był to jeden sposób zaradzenia temu, ale nie jedyny: pozostawał jeszcze drugi, a tym była nobilitacya i indygenaty.

Obok chwilowych względów, które mogły odgrywać rolę przy nadawaniu nobilitacyi i indygenatów, jak chęć pozyskania zwolenników, dążność do otoczenia się splendorem monarszym, zasadniczą pobudką musiał tu być ubytek rdzennej szlachty z Siewierza; wnosimy stąd dalej, że przedstawione przez nas w pierwszym rozdziale przywileje nadawcze nie są jedynymi w tym rodzaju, że może znaleźć się ich więcej, wreszcie, że biskupi wcześniejszej doby może nie tak masowo, lecz w miarę zapotrzebowania udzielali nobilitacyi i indygenatów. Mamy nawet ku temu pewne wskazówki: już znane nam przywileje Sołtykowe nie wyczerpują całego zasobu nadań tego biskupa. Rudnicki [2]) wspomina, jak wskazaliśmy poprzednio, o nieznanej nam nobilitacyi Hulewicza przez Sołtyka z r. 1781; niestety sformułował zdanie swoje pod tym względem bardzo niejasno, nie wie, że biskupi krakowscy istotnie udzielali szlachectwa, wyraził się, że mieli „podobno prawo nobilitowania: ostatni raz z prawa tego miał skorzystać Sołtyk względem J. Hulewicza“, tak, że niewiadomo, czy on ten akt nobilitacyjny widział, czy tylko o nim zasłyszał, wreszcie jak rozumie słowa „ostatni raz“, czy ma tu na myśli ostatnią nobilitacyą Sołtyka, czy biskupów krakowskich wogóle, a nadewszystko skąd zasięgnął tej wiadomości. Mamy ślady udzielenia baronii Doleżkom przez biskupa Zadzika w XVII wieku [3]); jeżeli więc już tak wcześnie biskupi mieli prawo nadawania szlachectwa wyższego rzędu, nieznanego zresztą w Polscę, jakiem była baronia, to tem mniej można przypuścić, aby w owym czasie nie poczynali już kreować szlachty z warstw plebejskich.

Zresztą na dowód przytoczymy jeszcze kilka wzmianek, o których mówiliśmy już w poprzednim rozdziale przy innej sposobności [4]). Spotkaliśmy się mianowicie

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II. k. 233—238'.

[2]) Rudnicki: Biskup Kajetan Sołtyk. str. 25.

[3]) Wiadomość tę zawdzięczamy ś. p. Dr. Mieczysławowi Dunin-Wąsowiczowi, który jej zaczerpnął z aktów kieleckich, lecz chwilowo nie mógł wskazać ich sygnatury.

[4]) Por. str. 13.

w kilku wypadkach z faktem uprzedniego nabycia ziemi, do czego w zasadzie jednostka uzyskiwała prawo dopiero po nobilitacyi; nobilitacya stawała się w tych wypadkach wbrew prawu aktem następczym, tak, że biskup w odnośnym akcie nobilitacyjnym musiał osobną formułą resolwować danego osobnika od następstw nadużycia. Widzimy więc, że niektóre jednostki nabyły dobra ziemskie jeszcze jako plebejusze, a dopiero później uzyskały szlachectwo. I tak na dobrach szlacheckich Ożarowice, które w XV wieku dzierżyli Ożarowscy, siedział w 1761 r. Michał Bontani, na Pińczycach rodziny Mirzowskich w 1442 r., a Zofii z Kotwiczów Świętosławskiej w 1636, osiedlił się przed 1762 r. Wojciech Dziembowski, zaś Szymczykiewicz Wincenty trzymał w 1780 Trzebiesławice, wieś niegdyś w XV w. rozdzieloną na przedstawicieli kilku rodów: Gryfitę, Wieniawitę i Przeginitę; wszystko w chwili kupna dóbr ziemskich plebejusze, dopiero pod wymienionymi latami nobilitowani. Czy już jako szlachcic siewierski, czy też jako plebejusz nabył wieś Perzowice, należącą w r. 1442 do Stanisława Rudzkiego h. Pilawa, Benedykt Eminowicz [1]), szlachcic mocno „*dubiosus*“ w chwili indygenowanie go w 1780 r. na Siewierzu — nie wiemy, tyle da się tylko powiedzieć, że przez to kupno jedna więcej wieś szlachecka znalazła się w ręku „człowieka nowego“.

Reasumując poprzednie nasze wywody, powiemy, że pod naciskiem moralnych pobudek pierwotna szlachta siewierska opuściła rodzinne gniazda, jej miejsce wypełniła częścią drobna szlachta zaściankowa z innych dzielnic Polski, mniejsza o to, czy z własnej ochoty, czy pod wpływem zachęty ze strony biskupów, częścią ludzie nowi, siłą faktu kreowani przez biskupów na szlachtę siewierską.

Nobilitacya na Siewierzu, przedstawiała niejednokrotnie obustronne, daleko idące poza granice siewierskie, korzyści: biskupi zyskiwali poddanych szlacheckich i silniejszy fundament dla swego dostojeństwa w Polsce; nobilitowani — szlachectwo, bez którego obywali się przez parę pokoleń w Polsce, pnąc się mimo to na najwyższe stołki, choć było rzeczą niebezpieczną stan taki przeciągać w nieskończoność, bo to przy lada sposobności mogło wywołać zgubne skutki. Mamy tu na myśli fakt, że nobilitacye siewierskie dawały nieraz sposobność do wciskania się nieszlachty w szeregi szlachty polskiej, do tworzenia *dictusów* w Rzeczypospolitej, względnie do omijania prawa polskiego. Zostawimy na uboczu przykład Eminowicza, który omówiliśmy gdzieindziej [2]), a zajmiemy się innym, konkretnym wypadkiem.

Mówiliśmy wyżej [3]), że na Siewierzu w 1762 uszlachcony został wójt siewierski, Jan Koliński, którego tylko wspólność nazwiska łączyła ze szlachtą polską tego nazwiska, w 1564 r. na Podlasiu [4]). Genealogia wyprowadza Jana Kolińskiego [5]) nie z Siewierza, lecz z Polski, nie z warstwy szlacheckiej, lecz z mieszczańskiej. Tam to Maciej Koliński, pisarz konsystorza warszawskiego nabył 1700 r. grunta Parysowskie przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie, został później sekretarzem królewskim, w 1701 r. pisarzem dekretów zadwornych, koło r. 1716 wójtem we wsi Kamionna. Funkcye przezeń piastowane nie wskazują wprawdzie na urodzenie mieszczań-

---

[1]) Por. Boniecki: Herbarz pod Eminowicz.
[2]) Por. str. 7.
[3]) Por. str. 9.
[4]) Borkowski: Spis nazwisk szlachty polskiej.
[5]) Boniecki: Herbarz pod Koliński.

*

skie, leez wiemy, że sekretarstwa królewskie i pisarstwa dekretowe zadworne, mimo stałych remonstracyi szlacheckich, znajdywały się często w rękach plebejskich [1]). To samo da się powiedzieć o bracie czy synu jego, Antonim, który w latach 1710—1715 był już regentem kancelaryi wielkiej koronnej [2]). Natomiast najwięcej chwały przyniósł rodowi Józef, syn lub bratanek poprzedzających: zrazu towarzysz pancerny, w 1716 podczaszy bracławski, ożenił się po raz pierwszy z Grzybowską Teofilą, kasztelanką inowrocławską, po raz wtóry ze Święcicką Teresą, łowczanką mińską. Lecz już synowie jego z pierwszego małżeństwa nie dodali więcej splendoru rodowi: Franciszek był właścicielem wsi Gęba, a drugiego Jana, jak przypuszczamy, identycznego z nowym szlachcicem siewierskim w r. 1762, zastaliśmy wójtem w Siewierzu, zwącego się skromnie „*honorandus*".

Możnaby zarzucić zbytnią dowolność takiemu przypuszczeniu: herbarz nie mówi wprawdzie o dacie uzyskania szlachectwa polskiego przez Kolińskich, lecz też ich szlachectwu nie zaprzecza: piastują funkcye nadworne i pomocnicze kancelaryjne, które zasadniczo przypadać winny były wyłącznie szlachcie, trzymają ziemię, zdobywają mniejsze dygnitarstwa ziemskie, a czasem sięgają po rękę córek senatorskich. Gdzie może być mowa o ich nieszlachectwie, pokrytem o wiele później nobilitacyą siewierską? Odpowiedź na to daje nam herb Kolińskich. Zgodny w akcie nobilitacyjnym z przekazem herbarza, wykazuje źródło swego pochodzenia z herbu Sołtyka, jest jego herbem upośledzonym, a tem samem początek uszlachcenia tej rodziny sprowadza do nobilitacyi siewierskiej, każe przekreślić wszystko, co przed r. 1762 w Polsce zdobyli, jako nieprawnie uzyskane. Dzieje tej rodziny są zarazem wymowną ilustracyą dla skarg autora „*Liber Chamorum*", że mieszczanin lub chłop przyjęty za towarzysza czy lisowczyka, za szlachtę się podaje [3]). Nie obali tego oczywistego dowodu fakt, że poprzednicy podczaszego bracławskiego pełnili już funkcye nadworne i pomocnicze królewskie. Wiemy, że te ostatnie często mimo zakazu ustaw, dostawały się w ręce nieszlachty [4]).

---

[1]) Balzer: Skartabelat str. 238 i 246.
[2]) Ibidem: str. 242.
[3]) Polaczkówna: „*Liber Chamorum*". (Miesięcznik heraldyczny. R. 1910, nr. 12, str. 192).
[4]) „*Liber Chamorum*". Rkpis. Oss. nr. 365, *in folio* str. 909, *passim*.

IV. Stosunek prawny szlachty siewierskiej do biskupa krakowskiego.

Dwa okresy w ustroju Siewierza. — Data epokowa między nimi: rok 1552. — Przyczyny uznania jej za epokową. — Nieznaczny udział biskupów w wewnętrznem życiu Siewierza do XVI wieku. — Powody tego zjawiska. — Stosunki lenne w pierwszym okresie. — Podział szlachty na dwie warstwy. — Znamiona drugiego okresu. — Zdobycze szlachty w tej dobie: polityczne, stanowe i ekonomiczne. — Ciężary prawa książęcego w pierwszym okresie. — Świadczenia szlachty na rzecz biskupów w drugim okresie.

Stosunek wzajemny szlachty siewierskiej i biskupa krakowskiego nie przetrwał bez zmian przez ciąg wieków. Na podstawie dostępnego nam materyału mogliśmy rozróżnić w nim dwa okresy: pierwszy okres ustroju lennego, trwający od chwili nabycia Siewierza w r. 1442 aż do wydania pierwszego wielkiego przywileju na rzecz szlachty siewierskiej przez biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego w r. 1552[1]); drugi okres konsolidacyi szlachty siewierskiej w jednolitą warstwę i przewagi jej nad innymi stanami: od r. 1552 aż do końca samodzielnego bytu Siewierza w r. 1790.

Wiadomości nasze o obu tych okresach nie są jednakie pod względem dokładności. Kiedy co do pierwszego okresu jedynie akt sprzedaży Siewierza[2]) pozwala nam stwierdzić ówczesne położenie warstwy szlacheckiej, gdy do dalszych jej losów brakuje nam wszelkich danych, to co do drugiego okresu możemy sobie wytworzyć o wiele jaśniejszy obraz, wniknąć w rozwój stosunków, mając na nasze usługi cały szereg konstytucyi biskupich, wreszcie próbę kodyfikacyi prawa siewierskiego, dokonaną w r. 1632 przez Wojciecha z Rudnik Rudnickiego, surrogatora siewierskiego[3]).

---

[1]) *Approbatio iurium ducatus Severiensis* 1552. Rękopis biblioteki Ossolińskich nr. 93, f. 53—57, nr. 146, f. 21—25.

[2]) *Venditio ducatus Severiensis*, w dziele Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta i dowody. Nr. IX., str. XVI—XXII. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 626. Böhme. *Diptomatische Beiträge.* T. V., str. 87.

[3]) Rkpis. Oss. nr. 146. *Triens de ducatu Severiae tibris tribus constans, in quibus conditio ducatus et terrae, praerogativae et dignitates nobilium, de iudiciis eorumque modo, privilegiis, observationibus iudiciorum agitur et tractatur idque in gratiam inclyti nominis et tituli ducalis illustrissimorum et reverendissimorum principum, episcoporum Cracoviensium, ducum Severiensium, sui venerabitis tituli decus totiusque nobilitatis terrigenarum ducatus Severiensis opera et studio Alberti de Rudnik Rudnicki pro tunc sede vacante surrogatoris capitaneatus ducatus Severiensis et ante binis vicibus ducatus praefecti. Anno Domini* 1632. Kart. 1—130. Rękopis nasz jest już tylko odpisem, dokonanym w połowie XVIII wieku, prawdopodobnie może ręką Bonawentury Kotwicza; na początkowej bowiem karcie nieliczbowanej znajduje się nadpis: *Hic liber generosi Bonaventurae Kotwicz proprius. Manu et studio eius comparatus.* Odpisy aktów dawniejszych bardzo błędne, ale są i kontynuacye, które wskazują, że pisarz uzupełniał tę księgę co najmniej do 1747 r.; ostatnia data, którą podaje jest wjazd na biskupstwo krakowskie Andrzeja Załuskiego z dnia 28. maja 1747 roku.

Należy wyjaśnić, co nas skłoniło do przyjęcia za epokową między obu okresami datę roku 1552?

W tym roku wydany został pierwszy wielki przywilej na rzecz szlachty siewierskiej, „*magna charta libertatum*“ siewierska, rzecby można, jakkolwiek biskup-wystawca nazywa go tylko zatwierdzeniem dawnych artykułów. Nie znał wcześniejszego przywileju Olechowski [1]), ani przeszło o wiek młodszy od niego Rudnicki.

Przywilej ten po raz pierwszy ujął w formę konstytucyi biskupiej to, co może przedtem już jako zwyczaj znalazło zastosowanie; na niego odtąd powoływali się, jako na swój fundament: szermierz niepodległości Siewierza, Olechowski i kodyfikator z 1632 r. Poprzednio wydawali biskupi kilkakrotnie tylko szczegółowe postanowienia odnoszące się do spraw gospodarczych i skarbowych [2]); tu, po raz pierwszy objęta została całość życia warstwy szlacheckiej, jako jednolitej masy, bez różniczkowania jej na stopnie, jak to ma miejsce jeszcze w akcie sprzedażnym z roku 1442. Późniejsze zdobycze nowych przywilejów szlacheckich, z tego aktu wywiodły swój początek. Jaką drogą przyszło do jego wydania, czy wykwitł spontanicznie z dobrej woli biskupa, czy też biskup uległ tu presyi szlachty siewierskiej, zazdrośnie patrzącej na spełnienie wolnościowych ideałów szlachty polskiej, na te pytania odpowiedzieć trudno. Raczej przychylić się trzeba ku tej ostatniej supozycyi, ze względu na zawisłość tego aktu i późniejszych, od zdobyczy wolnościowych szlachty w Polsce; zresztą sam biskup zaznaczył w tekście przywileju, że szlachta zwróciła się do niego z prośbą, aby jej dawne przywileje zatwierdził [3]).

Zwracamy uwagę, że aż do owej chwili biskupi mały udział brali w wewnętrznem życiu Siewierza, tak przynajmniej z ich niewydatnej roli, jako prawodawców, by wynikało. Na tle ówczesnej konjunktury politycznej da się to łatwo wytłumaczyć: mimo uroczystego aktu sprzedaży Siewierza [4]), mimo zrzeczenia się praw do niego przez księcia Bolesława cieszyńskiego [5]) i przez matkę książąt Ofkę [6]), mimo poręczenia ze strony księcia Bolesława i ze strony miasta Bielska [7]), mimo zapłaty ceny kupna przez biskupa Oleśnickiego w 1444 r. [8]), gdy zdawaćby się mogło, że spokojne posiadanie Siewierza zewsząd prawem obwarowane zostało, daleko było do tego, aby biskup Oleśnicki mógł go dzierżyć w pokoju.

Napady książąt ślązkich na Siewierz [9]), świeżo rozżarzona sprawa rywalizacyi Jagiellonów z Jerzym Podiebradem o Czechy, nie pozwalały biskupowi rozpocząć

---

[1]) (Anonim, prawdopodobnie Olechowski) w dziele: Wiadomość o xięstwie siewierskim.

[2]) R. 1448, 5. lipca. Zbigniew Oleśnicki nadaje Mikołajowi z Dąbia, sędziemu ziemskiemu siewierskiemu Lozisko dla utworzenia tamże sadzawki. Kodeks Małopolski. T. IV., str. 484—485. — R. 1452, 5 lipca. *Limites inter Siewior et Sulikow*. Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. XIV., str. XXVIII—XXX. — R. 1529, 5 września. Przywilej Piotra Tomickiego o ustanowieniu komór celnych. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 27.

[3]) „poddani nasi stanu rycerskiego xięstwa naszego postawiwszy się przed nami, okazali nam pewne artykuły ku porządku sądów, praw y niektórych swobód tego to stanu rycerskiego przysłużaiące y prosili nas pilnemi prośbami, abyśmy teto artykuły mocą naszey xiążęcey zwierzchności im potwierdzili“. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 21; nr. 93, f. 53.

[4]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. IX. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 226. Böhme. *Diplomatische Beiträge*. T. V., str. 87.

[5]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. XIII. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 634.

[6]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. X. Grünhagen u. Markgraf. T. II. str. 636.

[7]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. XI. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 635.

[8]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. XIII. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 636.

[9]) Por. Zbigniew Oleśnicki. T. II. str. 302.

gospodarki w niedawno nabytem księstwie. Może też przeszkodą w tem były stosunki lenne, istniejące na Siewierzu, które, dzieląc to mikroskopijnie małe społeczeństwo na szereg zamkniętych komórek, utrudniały rozpoczęcie samodzielnych rządów biskupa. Bądź co bądź tak w dziedzinie spraw politycznych, jak i w ustroju Siewierza, nastąpiła w przełomie z wieku XV na XVI kardynalna zmiana.

Traktat głogowski z r. 1462 [1]) zatwierdzony potem umową między Kazimierzem Jagiellończykiem a synem jego Władysławem w roku 1474 [2]), w następstwie czego ustały walki między Czechami i Polską, unormował także stosunek nowo nabytego księstwa siewierskiego do chciwych odbicia utraconej ziemi książąt ślązkich. Wreszcie gdy raz jeszcze Kazimierz cieszyński usiłował w roku 1518 zaczepić prawomocność przywilejów z 1442 r. przed sądem rozjemczym króla Zygmunta I., wyrok [3]) roztrzygnął sporną kwestyę na korzyść biskupa krakowskiego i odtąd nie spotykamy już śladu pretensyi książąt ślązkich do Siewierza. Widomym znakiem zakończenia tych sporów i jawnym dokumentem uznania zwierzchności biskupa krakowskiego na Siewierzu, było złożone mu niebawem w roku 1536 *homagium* [4]) szlachty siewierskiej.

I w drugiej dziedzinie życia społecznego Siewierza nastąpiło niebawem uspokojenie: najpotężniejszy z poddanych biskupa Krzczon Koziegłowski, wyprzedał się z baronatu swego w 1519 r. na rzecz biskupa i wówczas własność ziemska biskupstwa, z siedmiu wiosek na początku pierwszego okresu złożona, urosła w potężną domenę państwową, która już samymi rozmiarami swymi musiała zaciężyć na szali ugruntowania i utrwalenia władzy biskupa krakowskiego na Siewierzu.

Że Siewierz różnił się pod rządami biskupów pierwiastkowym ustrojem swoim od ustroju Polski, a zbliżał się do ustroju zachodnio-europejskiego, wspólnego mu z resztą księstw ślązkich, dowodzi akt sprzedażny z roku 1442 [5]), który wymieniając wszystkie rodzaje własności książęcej, jaka z tą chwilą miała przejść pod władzę biskupa, w sposobach władania nimi rozróżnił stopnie i odcienie, znane tylko stosunkom zachodnim.

Znalazły się więc w przywileju kupna-sprzedaży pojęcia: *servitia*, *homagia*, *allodia*, z których dwa pierwsze bezwątpienia miały na tem miejscu znaczenie metonimiczne i służyły ku oznaczeniu nie świadczenia, ale rodzaju posiadania gruntu [6]), z którego świadczenie miało być składane. Wskazuje na to znaczenie zestawienie tych pojęć w jednym szeregu z *allodium* [7]), które określało właśnie rodzaj posiadania, a nie świadczenie.

---

[1]) Dogiel. Codex diplomaticus Poloniae. T. I., nr. 14. Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 637.

[2]) Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 615.

[3]) Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 637. Balzer. *Corpus iuris polonici.* S. I. V. III., nr. 205, nazywa ten akt *„Privilegium confirmationis iurium episcopis et ecclesiae cathedrali Cracoviensibus ad ducatum Severiae servientium“*, coby naprowadzało na przypuszczenie, że Zygmunt I., jako pan zwierzchni, potwierdza przywileje biskupa krakowskiego do ks. siew., tymczasem tytuł ten niecałkiem pokrywa się z treścią aktu; Zygmunt I. zaznacza wyraźnie, że występuje tu, jako *„cognitor et arbiter“* w sądzie rozjemczym i w tym to charakterze oddala pretensye ks. Kazimierza cieszyńskiego, a uznaje prawa bis. krak. do Siewierza.

[4]) Wiadomość o xięstwie siewierskim. str. 13.

[5]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta. Nr. IX. etc. por. str. 20, nr. 3.

[6]) Du Cange. *Glossarium* pod *Homagium et hominia, pro territorio, intra quod hominia vel servitia quaevis etiam operarum, domino debentur.* Przypuszczamy, że ta sama ewentualność zajść może z wyrazem *„servitia“*.

[7]) Por. ibidem *Alodium*, także Brinckmeier *Glossarium diplomaticum* pod *Alodium.*

Istniały zatem na Siewierzu z jednej strony terytorya dziedziczne szlacheckie „*allodia*“, z drugiej strony terytorya własne księcia: szlacheckie bądź nieszlacheckie „*servitia*“ [1]), których użytkowcy świadczyli księciu służbę wojskową w orszaku i prawdopodobnie nieszlacheckie „*homagia*“ [2]), których użytkowcy składali księciu świadczenia służbowe, osobiste.

Bliższe wyjaśnienia tych stosunków daje nam dalszy ciąg tego samego przywileju, który mówił o „*honorantiis, feudis, feudatariis, vasallis, vasallariis, nobilibus, rusticis et plebeis hominibus*“. Wprowadził nas zapewne wystawca w kłopot, mówiąc jednocześnie o stosunkach rzeczowych i ludziach stosunkami tymi związanych. Jeżeli odrzucimy jednak słowa „*nobilibus, rusticis et plebeis hominibus*“, jako w rozważaniu naszem zbyteczne, znajdziemy się w obrębie ludzi i rzeczy, stosunkami do siebie zbliżonych, które dadzą nam poznać schemat ustroju społecznego na Siewierzu. Jeżeli zaś przyjmiemy, że „*honorantiae*“ [3]) miały oznaczać ogół przywilejów, przywiązanych do trzymania nieruchomości, to następne wyrażenia nosiły na sobie już bezwątpienia charakter specyfikacyi tych przywilejów: mówiły więc o lennach większych *(feudis)* i ich lennikach *(feudatariis)* [4]), o wasalach *(vasallis)* i lennach mniejszych *(vasallariis)* [5]), wprowadzając nas w świat feudalny, nieznany Polsce.

Wreszcie tenże sam przywilej uwzględniał w dalszym toku podział na warstwy społeczne; wymieniał „*barones, nobiles, scultetos, cives, oppidanos, cmethones, incolas quocunque nomine censeantur*“. Z tych wszystkich warstw interesują nas tylko dwie na pierwszem miejscu wymienione: *barones* i *nobiles,* które wskazują, że szlachta na Siewierzu nie stanowiła jednolitego stanu, lecz rozpadała się na dwie kategorye: szlachty wyższej i niższej, wielmożów i szlachty w ścisłem tego słowa znaczeniu. Tem więcej uderzyć nas musi fakt, że wszystkie te stosunki znikają na Siewierzu w ciągu wieku i z chwilą wydania pierwszego przywileju biskupiego na rzecz szlachty w roku 1552 niema już mowy o stosunkach lennych ani o podziale na szlachtę wyższą i niższą. Nie znamy tylko drogi, jaką to przeobrażenie się dokonało. Że nie mogło się zmieścić w ramach Landfredu ślązkiego, którym posługiwało się księstwo siewierskie, bo ramy te dla nowych form ustroju były za ciasne, świadczy nam przywilej z roku 1625 biskupa Marcina Szyszkowskiego, który zezwalał, „gdzieby w jakiej sprawie prawa ich własnego nie stawało, aby rekurs mieli do prawa Korony polskiej“ [6]).

Z całego szeregu uprawnień, jakie przywileje biskupów przyniosły szlachcie siewierskiej w XVI i XVII wieku wyjmujemy te tylko, które noszą na sobie, po pierwsze: znamiona emancypacyi szlachty z pod rządów książęcych w tym kierunku, jak to miało miejsce w Polsce w dobie wcześniejszej w XVI, XV, a nawet XIV wieku;

---

[1]) Du Cange. *Glossarium. Servitium regulariter aecipitur pro quolibel obsequio, quod a vasallis et tenenlibus debetur ratione feodi vel tenutae.*

[2]) Ibidem: *Homagia non modo a viris feudalibus ac nobilibus fiebant; sed etiam ab hominibus de corpore, seu servis.*

[3]) Por. ibidem: *Honorantiae. Honores, privilegia, praerogativae.*

[4]) Brinckmeier. *Glossarium diplomaticum. Feudarii, feudatarii, die grösseren Vasallen.*

[5]) Du Cange. *Glossarium. Vasseleria. Nescio an Vasseleria idem sit quod Bacalaria indeque vox haec postrema deducatur, ut vasselaria, feudum fuerit vassalli inferioris.*

[6]) *Confirmalio libertatis pro ducatu Severiensi et declaratio nonnullorum punctorum* 1625. Rkpis. Oss. nr. 96, f. 58′—60′. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 30′—32.

po drugie: znamiona dążności do pognębienia warstw innych, nieszlacheckich i zamknięcia się w obrębie własnego stanu.

W jednym i drugim kierunku zyskała szlachta koncesye znaczne: rok 1552 przyniósł jej przywilej, zatwierdzony następnie w 1589 roku przez biskupa Myszkowskiego „*neminem captivabimus*“ [1]), prawo zbierania się na narady celem zasięgnięcia pojaśnienia w prawie [2]); w roku 1574 przywilej biskupa Krasińskiego imieniem swojem i następców zapewnił szlachcie siewierskiej, że biskupi krakowscy we wszystkich sprawach, które szlachty dotyczą, n i c n o w e g o stanowić nie będą, jedno tylko za zgodą szlachty, coby zaś bez tej zgody ustanowione zostało „*sit irritum et nullius momenti*“ [3]). Siewierskie „*nihil novi*“ przychodziło zatem na Siewierz z Polski z opóźnieniem lat 69.

Teoretycznie także szlachta zdobyła sobie koło roku 1574 prawo, że nobilitacya plebejów ma się odbywać „na sejmiku, za wiadomością *totius nobilitatis* xięstwa“ [4]), lecz zdobycz ta praktycznie nigdy nie znalazła zastosowania. Jak pouczają nas nader liczne nobilitacye w XVIII wieku, dokonywane masowo w różnych czasach i miejscach [5]), częstokroć poza obrębem Siewierza, biskupi postępowali w tej materyi zgoła autokratycznie, nie oglądając się na zgodę szlachty. Zresztą samo umieszczenie wzmianki o sejmiku miało również tylko teoretyczną wartość. Sejmik w roli instytucyi samorządnej, administracyjnej, a jednocześnie projektodawczej, nie wyrobił się zgoła do końca samodzielnego bytu Siewierza; zachował zawsze charakter zebrania wyborczego dla obierania dwóch deputatów na roki sądowe apelacyjne [6]), przy której to sposobności wolno było szlachcie postulaty swoje do biskupa omawiać.

Rezultatem pozytywnym natomiast pozostały te zdobycze szlachty, które bądź to stanowo, bądź to ekonomicznie miały wyodrębnić ją od warstw innych i zapewnić nad niemi przewagę. Wolność od ceł, jaką otrzymała szlachta przywilejem Zebrzydowskiego z roku 1552, dla kupi na swój użytek ze Ślązka i z Polski sprowadzanej [7]),

---

[1]) *Approbatio iurium ducatus Severiensis.* 1552. Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53—57, nr. 146, f. 21—25. „*item* chcemy też aby żaden szlachcic osiadły od nas y potomków naszych a urzędników ślubem nie był zawiązany bez uznania prawa, chyba jawnego występku, przeciwko osobie naszey albo na zamku naszym przeciwko osobom urzędowym...“ — Przywilej b. Myszkowskiego z 5. IX. 1589. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 28′—30. — Rudnicki: „*Dux etiam sui nobilem, non nisi iure victum punit, capit, mulctat*“. *Caput III. De nobilibus.* Rkpis. Oss. nr. 146, f. 7—8′.

[2]) „*Item* szlachcie naszey Xięstwa siewierskiego dawamy też tę wolność wystąpić a poradzić się na rzecz uczynioną od nas potomkom (sic!) posłów (sic!) urzędników naszych“ (sic!). Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53—57, nr. 146, f. 21—25.

[3]) *Libertates nobilitatis ducatus Severiensis. A. D.* 1574. „*deinde perpetuis temporibus n i h i l n o v i in omnibus negotiis quae eandem nobilitatem quoque modo spectarent, neque nos statuamus neque successores nostri statuant, nisi ex unanimo nobilitatis consensu*“. Rkpis. Oss. nr. 93, f. 57—58′; nr. 146, f. 25′—26′. W polskiem tłómaczeniu: Rkpis. Oss. nr. 146, f. 32′—33, *idem* Rudnicki. *Caput III. De nobilibus.* Rkpis. Oss. nr. 146, f. 7—8′.

[4]) *Plebeiorum nobilitatio.* Rkpis. Oss. nr. 146, f. 37—37′. Znajduje się ten przywilej tylko w polskiem tłómaczeniu *Libertates* Krasińskiego, niema go w tekście łacińskiem. Nie wiemy komu go przypisać.

[5]) Por. rozdział I. tej rozprawy.

[6]) Por. str. 15.

[7]) „*Item* podle starodawney zwykłości szlachta nasza Xięstwa siewierskiego y poddani ich chcemy aby byli zachowani a wolni od każdego cła w Xięstwie naszym siewierskim, coby sobie kupieli ku domowey potrzebie na jarmarkach albo na targach w miasteczkach naszych tamże w siewierskim Xięstwie“. Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53—57; nr. 146, f. 21—25.

prawo wywaru piwa przez szlachtę i możność chowania w majątkach szlacheckich rzemieślników [1]), zdobyte przywilejem Myszkowskiego z r. 1589, godziły w handel i przemysł miast, oraz organizacyę cechową, a były zarazem odbiciem tej samej walki, którą współcześnie prowadziła zwycięzko w Polsce szlachta przeciw miastom.

Jednocześnie z uzyskaniem prerogatyw ekonomicznych poszło wyodrębnienie szlachty w obrębie swojego stanu, związanie jej z pewnym rodzajem zajęć, które uchodziły za szlacheckie, utrudnienie dostępu do tego uprzywilejowanego stanu warstwom innym. Już wyżej wskazaliśmy na zastrzeżenie z roku 1574, że nobilitacya plebejów winna się odbywać za zgodą sejmiku, — zastrzeżenie, które oprócz charakteru emancypacyi szlachty z pod rządów biskupa, nosiło na sobie znamię dążności, aby utrudnić nieszlachcie nabycie przywilejów szlacheckich.

Na mocy współcześnie wydanych zastrzeżeń zabroniono szlachcie starodawnej i nowonobilitowanym, pod groźbą zawieszenia prerogatyw szlacheckich, zajmować się sprawami nierycerskiemi, mając tu bezwątpienia na uwadze zajęcia przemysłowe i handlowe, przez mieszczan wykonywane. Była mowa o zawieszeniu, nie o utracie praw szlacheckich, co zajęcia nieszlacheckie pociągały za sobą w Koronie, ponieważ słowa konstytucyi [2]) nie dozwalają takiej szlachcie tylko „szlachectwem y listem bronić się“, „takowym listem u sądu szczycić się“ [3]), nie mówią jednak o całkowitem pozbawieniu prerogatyw szlacheckich. Możliwe, że w tym kierunku istniało na Siewierzu pewne odchylenie na rzecz łagodniejszej interpretacyi ustawy, niż w Koronie. Natomiast udających się za szlachciców karało prawo siewierskie na równi z polskiem: osiadły tracił dobra w połowie na rzecz skarbu, w połowie na delatora, nieosiadły szedł na pół roku do wieży [4]).

Ten podział na dwa okresy, który przeprowadziliśmy w rozwoju położenia prawnego szlachty siewierskiej między początkiem a schyłkiem samodzielnego bytu tego księstwa, nie da się z całą konsekwencyą utrzymać, o ile chodzi o sumę świadczeń, do których szlachta była obowiązana na rzecz księcia. W pierwszym okresie, przyjąwszy znowu za podstawę naszych roztrząsań akt kupna-sprzedaży z r. 1442, zastajemy stosunek taki, że tylko część dóbr szlacheckich ponosiła ciężary prawa książęcego, część i to znaczniejsza była od tych ciężarów wolna. Do dóbr ziemskich, ulegających tym ciężarom, należało kilka wsi, jak Bendusz, Koclin, Rogoźnik, Sadowie, których właścicieli wcale nie znamy [5]), pozatem wsi szlacheckie: Sarnów,

---

[1]) Przywilej b. Myszkowskiego z r. 1589, nadto dekret do mieszczan siewierskich o wolności stanu szlacheckiego co do wywaru piwa i chowania w majątkach swych rzemieślników. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 28'—30'.

[2]) Por. str. 33, uw. 4.

[3]) „O szlachectwie.... Szlachectwem y listem bronić się nie maią, którzy się sprawami nierycerskimi bawią. 2. Drudzy szlachectwem się bronić nie mogą, którzy list na szlachectwo otrzymawszy, biorą na się sprawy stanowi rycerskiemu nie przystoyne, które są statutem koronnym opisane, żaden się takowym listem u sądu szczycić nie będzie mógł“. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 37—37'.

[4]) „Udawanie się za szlachcica nie będąc nim. Jeźliby się kto szlachcicem mienił y udawał nie będąc nim, aby dobra swoie tracił, połowicę do skarbu naszego, połowicę do delatora, o co *forum* na trybunał nasz, a *impossessionatus* taki w grodzie albo na trybunale ma respondować y za przysądzeniem w wieży puł roku ma siedzieć, nie przywodząc *in dubium* tych, którzy *legitime* od przodków są creowani, także y nas“. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 37—37'.

[5]) Por. na końcu rozprawy Tablicę rozsiedlenia.

Sikorka, Ujejsce bliższe, Wojkowice kościelne [1]) Nowinitów; Gołąsza, Malinowice [2]) i część Psar Stemberków; Ujejsce dalsze Przeginitów; Twardowice Rogalów; Dziewki i Pińczyce Gryfów-Mirzowskich; Winowno Koziegłowskich; Żelisławice Pilawitów i Ostojczyków; Dąbie Nowinitów i Stemberków; Góra Strzemieńczyków i Nowinitów; wreszcie część Gawszyc. Ponieważ wieś ta miała dwóch współwłaścicieli Jana Siestrzeńca h. Kornicz i nieznanego rodu Macieja Mokrskiego, a tylko na jednej części ciążyło prawo książęce, druga zaś była od niego wolna, przypuszczamy, sądząc oczywiście tylko po znaczeniu zewnętrznem rodu, że to właśnie Mokrski, nie Kornicz, ciężary te ponosił. O wsiach tych mówił akt kupna-sprzedaży, „że zamieszkałe są przez ziemian i szlachtę księstwa naszego, jednak my i przodkowie nasi posiadamy w nich najwyższe prawo książęce“ [3]).

Do drugiej grupy dóbr dzierżonych przez baronów i szlachtę, gdzie biskup nie posiadał najwyższego prawa książęcego i nie pobierał świadczeń, ponieważ poprzednicy jego szlachtę od nich zwolnili [4]), zaliczał przywilej przedewszystkiem cały prawie baronat koziegłowski z miastem Koziegłowy, ze wsiami Cynków, Koziegłówki, Kruszyny, Lgota, Myszków, Siedlec, Smardzew, Wojsławice, które pozostawały w ręku Lisa Koziegłowskiego, dalej Chruszczobród, Mierzęcice Gryfów-Mirzowskich; połowicę Gawszyc i Małobądź Siestrzeńców h. Kornicz; Dobieszowice, Pyrzowice, Tąpkowice Pilawitów; Sulików Prawdziców; Markowice Ostojczyków; Grodków Przeginiów; Korzystki Nowinitów; Ożarowice i Sączów Ożarowskich nieznanego rodu; część Psar Stemberków; Trzebiesławice w rękach Wieniawitów, Przeginiów i Gryfów; Siemonię u Strzemieńczyków i Nowinitów; Biernacice, Bobrowniki, Boguchwałowice, Żychcice nieznanych właścicieli; wreszcie wsi duchowne: Grodziec klasztoru zwierzynieckiego i biskupie Łubianki, oraz część Strzeżowic.

Bez wątpienia dobra ziemskie drugiej grupy miał przywilej sprzedażny na uwadze, gdy mówił o allodyach, jak z drugiej strony terminem *servitia* bądź *homagia* obejmował te wsi szlacheckie, które wyliczyliśmy w grupie pierwszej.

Godną zastanowienia jest rzeczą, że podział ten na wsi podległe i niepodległe ciężarom prawa książęcego, na *homagia*, *servitia* i *allodia* schodzi się z podziałem, który przeprowadziliśmy wyżej [5]) na podstawie rozmiarów posiadanych dóbr w obrębie warstwy szlacheckiej: na wielmożów i zwykłą brać szlachecką. W grupie drugiej znaleźli się bowiem przedewszystkiem Lisy, Gryfici i Kornicze, których nazwaliśmy magnatami siewierskimi; ich też prawdopodobnie nazywał przywilej „*barones*“. Lecz ponieważ przywilej mówił też o „*nobiles*“, którzy cieszyli się zwolnieniem od ciężarów prawa książęcego, przypuszczamy, że rozumiał on tu właśnie tych mniejszych posiadaczy dóbr ziemskich: Pilawitów, Prawdziców, Ostojczyków, Przeginiów, Stemberków i innych. Cała reszta wsi, prócz wymienionych, jak wskazuje dodatek

---

[1]) i [2]) Część Wojkowic kościelnych pozostawała w ręku Jana Działeckiego, część Malinowic w rękach nieznanego nam Andrzeja; opuszczamy ich w wyliczeniu, gdyż nie wiemy czy należeli oni do Nowinitów, względnie do Stemberków lub też do innych obcych, a niewiadomych nam rodów.

[3]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. IX. i t. d. według uwagi 3 na str. 21. „*per.... terrigenas et nobiles ducatus praedicti teneantur et inhabitentur,... tamen in praedictis nos progenitoresque nostri supremum ius ducale habuimus*“.

[4]) Ibidem: „*per barones, nobiles inhabitalis et obtentis, (ubi) ius supremum ducale non habuimus, tributaque et utilitates per nostros praedecessores relaxata non exigimus*“.

[5]) Por. rozdział III. tej rozprawy.

*

„*aliaeque*“ po wyliczeniu wsi z grupy pierwszej, a którego to dodatku brakuje po grupie drugiej, ulegała już bez wyjątku ciężarom prawa książęcego.

Jakie to były ciężary, odpowiedzieć nie możemy. Czy te służby i świadczenia były identyczne z polskiemi czy raczej ze ślązkiemi, czy może odchylały się od jednych i drugich na rzecz stosunków miejscowych, siewierskich, akt sprzedażny nie uprawnia nas do snucia w tym kierunku jakichkolwiek wniosków. Możemy tylko stwierdzić istnienie tych ciężarów na Siewierzu w chwili przejścia jego do rąk biskupa krakowskiego, nie możemy jednak określić ich rodzaju [1]).

Z podobną nieświadomością spotykamy się, jeżeli chcemy zbadać, jaką zmianę w tych stosunkach przyniosły czasy nowsze, jakkolwiek ogólny ich obraz będzie wyraźniejszy; nie jesteśmy jednak w możności odpowiedzieć z całą pewnością, czy stosunki te tak się już ukształtowały w czasach dawniejszych i bez zmiany przeszły do czasów nowszych, czy i jakiej uległy ewolucyi, wreszcie czy może uformowały się dopiero w nowszej epoce rządów biskupich. Możliwe są tu wszystkie trzy ewentualności; postaramy się też wskazać, które z nich, w jakich prawdopodobnych epokach Siewierza powstały.

Przypuszczalnie do najstarszych podatków ludności szlacheckiej na rzecz księcia, które przeszły do epoki nowszej, należały: *homagium* i „księstwo“.

Wiadomość o obydwóch zawdzięczamy próbie kodyfikatorskiej Rudnickiego z XVII wieku [2]). *Homagium*, przetrwało może do końca samodzielnego bytu Siewierza; „księstwo“ istniało jeszcze z początkiem XVII wieku, w XVIII najprawdopodobniej nie było już praktykowane [3]).

Pod względem merytorycznym *homagium* było obowiązkiem jednorazowym przy każdoczesnej intromisyi nowego księcia, i składały się na nie dwie funkcye: złożenie hołdu i świadczenie. Składanie hołdu [4]) odbywało się w ten sposób, że szlachta pod przewodnictwem sędziego siewierskiego wyruszała do granic księstwa na powitanie nowego księcia, aby wprowadzić go uroczyście do zamku siewierskiego i książęcego pałacu [5]). Potem następowało uroczyste zaprzysiężenie szlachty na wierność i posłuszeństwo przez złożenie przyrzeczenia i ucałowanie ręki. Świadczenie natomiast rozciągało się tak na poddanych szlacheckich, jak i na biskupich: składali je pod postacią opłat, jakkolwiek niewątpliwie w dobie, o której mowa, były one już tylko ewaluacyą pieniężną pierwotnych świadczeń w naturze. Ponieważ danina ta była tylko zwyczajową, wynikała stąd jej prawdopodobna dawność; mówi bowiem Rudnicki, że pochodziła raczej ze zwyczaju, gdyż nie została wprowadzona ustawą,

---

[1]) Rudnicki. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 67′—73, wymienia cały szereg ciężarów prawa książęcego np.: poradlne, przewóz, powóz, stróża, stan i t. d., ale że idzie tutaj niewolniczo za Kromerem, nie możemy mu zaufać.

[2]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 5—6′. *Caput II. De principe seu duce.* f. 7—8′. *Caput III. De nobilibus.*

[3]) Uwaga nad xięstwem siewierskim. Wschowa 1786. mówi wprawdzie niewyraźnie o hołdzie, natomiast z całą pewnością stwierdza, że szlachta siewierska żadnych podatków na rzecz księcia nie opłaca.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 7—8′. *Caput III. De nobilibus. „Nobilitatis eiusdem munus est ut iudex ducatus Severiensis cum nobilibus universis adventum ducis ad limites ducatus expectent, ipsumque ducem quam honorificentissime suscipiant et in castrum arcemque ducalem praecedant et deducant. Deducto vero duce in arce constituto homagium fidelitatis et obedientiae per manus stipulationem et osculum solennitate de consuetudine solita praestabunt“.*

[5]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 113—114. zachował Taryfę kmieci w dobrach ziemskich Xięstwa siewierskiego, jako też y koni z tychże dóbr siła wyniść powinno pod chorągiew na pospolite ruszenie lub na wiazd Xięcia JMci na Xięstwo siewierskie.

ani jest gdzie w księgach zapisana, ani też nie obserwuje się jej w sąsiednich księstwach ślązkich [1]). Składano więc jako *homagium* [2]) od każdej krowy, każdego konia, każdej klaczy po 2 grosze; od 10 sztuk drobniejszego bydła: baranów, owiec, kóz po 2 grosze; od 10 ulów po 2 grosze [3]).

Również i „Księstwo“ było w XVII wieku już tylko opłatą, składaną corocznie do skarbu książęcego [4]), jednakże tylko przez niektóre wsi szlacheckie. Wysokości ani jakości jej nie znamy, nasuwałaby się chęć zidentyfikowania daniny „Księstwo“ z tem, co akt sprzedażny z 1442 r. nazywa ciężarami prawa książęcego, spoczywającymi na niektórych wymienionych w nim wsiach szlacheckich. Jednakowoż gdybyśmy przyjęli to przypuszczenie, to nawet wówczas nie moglibyśmy orzec, czy wszystkie te wsi, o których mówił akt sprzedaży z 1442 ponosiły te ciężary aż do XVII wieku, czy może część ich wyzwoliła się z nich z biegiem czasu, wreszcie, kiedy nastąpiło zwolnienie od tych ciężarów całej reszty wsi szlacheckich.

Jest bowiem rzeczą pewną, że w XVIII wieku szlachta poza *homagium* żadnych już danin księciu nie składała; kiedy jeszcze Rudnicki w XVII wieku, pisząc o wolności podatkowej i celnej szlachty siewierskiej, że wolna jest od ceł i wszelakich danin [5]), umieszczał jako wyjątkową rzecz „Księstwo“, składane z niektórych wsi szlacheckich [6]), to już autor broszury z 1786 r. oburzał się na bezwzględną wolność podatkową szlachty siewierskiej i wołał: „Ja niewiem, czy może być w kraju własność gruntowa, nie znająca opłat [7]).

Przechodzimy teraz do nowych obowiązków, które biskupi krakowscy nałożyli w księstwie swojem na szlachtę; były to: obowiązek wyprawy wojennej, podatek na strawne dla posła wyprawianego do księcia i podatek na ufortyfikowanie zamku siewierskiego. Dwa pierwsze ciężary zostały wprowadzone przywilejem biskupa Zebrzydowskiego z roku 1552, podatek zaś na fortyfikacyę przywilejem biskupa Krasińskiego z 1574 roku.

Mówiąc o ciężarze wyprawy wojennej, Zebrzydowski użył takich formuł: „to też sobie warujemy i zachowujemy, jeśliby jakakolwiek potrzeba gwałtowna na nas albo na potomki nasze w Koronie polskiej przyszła, na takową potrzebę ci to poddani nasi stanu rycerskiego wedle swojej możności będą powinni z nami jachać krom żadney wymówki“ [8]); także też o strawnem dla posła: „*item* chcemy też a przykazujemy, aby ta sforność a zgoda między szlachtą naszą siewierską była, kiedyby się przydało o rzecz pospolitą posły wybierać a wyprawować do nas albo do będących panów albo kędy inędy, aby każdy ten podatek uchwalony na strawę

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 5—6'. *Caput II. De principe seu duee. „haec magis usu quam lege aliqua videtur esse introducta, cum neque aliquo scripto et originali neque observatione simili in ducatibus vicinis Silesiae qualificata repcritur“.*

[2]) Daniny tej składanej przy wstąpieniu księcia na tron jednorazowo nie należy utożsamiać z podobnie zwaną *homagium*, którą w epoce feodalnej uiszczali seniorowi posiadacze mniejszych lenn.

[3]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 5—6'. *Caput II. De principe seu duce. „Habet etiam dux Severiensis ab incolis ducatus et nobilitate terrigenisque homagium seu honorarium quod ad primum ducis in ducatum ingressum a subditis nobilium practicatur quam etiam a subditis ducalibus“.*

[4]) Ibidem: *„Sunt et alii census ducales quos vulgo* Xięstwo *vocat ex certis nobilium villis ad fiscum ducis pendi quotannis solvitur“.*

[5]) Ibidem: f. 7—8'. *„a theloneis etiam et exactionibus quibusvis libera est et immunis a duce suo“.*

[6]) Ibidem: *„ex certis villis nobilium* Xięstwo“.

[7]) Uwaga nad Xięstwem siewierskim. Strony nieliczbowane.

[8]) Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53'—57; *idem* nr. 146, f. 21—25.

posłom bez omieszkania złożył a dał“ [1]), poczem następowała klauzula karna dla tych, którzyby się do tego rozporządzenia nie stosowali.

Gdyby ustawa o pospolitem ruszeniu nie była czemś nowem, lecz zdawna usankcyonowanem w prawie zwyczajowem siewierskiem, nie byłaby wytworzyła u współczesnych poglądu, że jest to zaczepka Rzeczypospolitej polskiej ze strony biskupa: „tamże sobie zniewolili i hołdowali (biskupi) szlachtę siewierską, iż muszą z nimi jachać wojować Polaki, gdyby z kim w Polszcze walczyli, jako to sobie ks. biskup z kapitułą w swych prawiech wstawili i napisali“ [2]).

Wkrótce koło roku 1574 miała jednak Rzeczpospolita polska sposobność odnieść korzyść praktyczną z tego pogotowia wojennego szlachty siewierskiej. W epoce bezkrólewia po ucieczce Henryka Walezego, gdy napad Tatarów pustoszył Polskę, biskup Krasiński wysłał nadworną chorągiew swoją ze 100 ludzi złożoną na pomoc oboźnemu Krasickiemu [3]), a w szeregach tej chorągwi znaleźli się niewątpliwie przedstawiciele szlachty siewierskiej i niewątpliwie o laurach tamże zdobytych opowiadał w chwalebnych słowach przywilej biskupa Krasińskiego z roku 1574, że drogą jest mu szlachta siewierska tak z powodu wierności, okazanej jemu i poprzednikom jego, jak też z powodu posłuszeństwa i gorliwości ku podjęciu obrony publicznej, gdy w przeszłości chętnie niosła życie, krew i mienie swoje dla odegnania niebezpieczeństw grożących księstwu, a „także w obecnych burzliwych czasach gotowa była wszystko złożyć w ofierze dla odwrócenia niepomyślnych przygód, jak tego sami doświadczyliśmy“ [4]).

Z okresu tego, bo z roku 1564 poznaliśmy też taryfę, wykazującą, jaką ilość koni miały dostarczyć dobra szlacheckie na wyprawę wojenną. Powstała w 12 lat po wydaniu konstytucyi Zebrzydowskiego, słusznie uchodzić może za pierwszą, tak jak obok niej zestawiona z 1662 roku za ostatnią taryfę siewierską [5]). Trudno bowiem przypuścić, aby w chwili, gdy instytucya pospolitego ruszenia chyliła się w Polsce ku upadkowi, okazała się żywotniejszą na Siewierzu, gdzie w stosunku do ubóstwa ziemian i małej nadziei poprawienia swego bytu, musiała być jeszcze większym niż w Polsce ciężarem, zresztą punkt ciężkości polityki biskupiej w XVIII wieku, wyjąwszy częściowo czasy Sołtyka, przeniósł się do Rzeczypospolitej, a zwłaszcza do Warszawy i wtedy mimowoli zarządzenia prawodawcze na Siewierzu traciły racyę bytu. Teoretycznie istniał zapewne obowiązek służby wojskowej, skoro następną ustawą nie został zniesiony, ale faktycznie co najmniej od początku XVIII wieku nie bywał wykonywany.

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53'—57; *idem* nr. 146, f. 21—25.

[2]) Rkpis. bibl. cesar. w Petersburgu. Равиояв. F. IV., nr. 105, f. 364—367, po wyżej powołanych słowach następuje dosłowny cytat o pospolitem ruszeniu z konstytucyi Zebrzydowskiego.

[3]) Niesiecki: Herbarz polski w życiorysie biskupa Krasińskiego.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 93, f. 57—58'; *idem* nr. 146, f. 25'—26'; *ibidem* w polskiem tłómaczeniu f. 32'—33: *„inprimis commendatam et charam habemus universam ducatus nostri Severiensis nobilitatem, tum propter ipsius singularem in nos et antecessores nostros fidem et cum debita subiectione observantiam, tum propter eius summum suscipienda et sustinenda defensione publica studium, quandoquidem uti retroactis temporibus ad omnia huius ducatus propellenda et propulsanda pericula, vitam, sanguinem et fortunas suas libenter contulerat, ita quoque his nostris temporibus periculosis omnia hacc sicut nos experti sumus ad avertenda quaevis adversa conferre parata est“.*

[5]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 113—114.

Raz jeszcze wprawdzie, gdy Sołtyk został uwięziony przez kapitułę krakowską w 1782 roku, przypomniała sobie szlachta orężne zwyczaje; do Warszawy dochodziły groźne wieści, że szlachta siewierska konfederuje się i zbroi w obronie biskupa [1]), lecz ten żywiołowy odruch został w dziedzinie zamiarów, nie czynów.

Bezwarunkowo również charakter nowizny, jak o tem wyżej mówiliśmy, nosiła na sobie ustawa biskupa Krasińskiego z 1574 roku, tycząca się podatku na fortyfikacyę zamku siewierskiego. Powód wydania tej ustawy motywował biskup szeroko, że okazała się potrzeba silniejszego obwarowania zamku w czasie ostatniej wyprawy wojennej (miał tu zapewne na myśli napad Tatarów), gdy jedynie mury siewierskie dały ochronę żonom, dzieciom i mieniu szlachty. Szlachta *„habita inter se deliberatione“*, przystała na zwiększenie zobowiązań swoich względem biskupa. Nie znamy wysokości tego podatku, najprawdopodobniej w pieniądzach uiszczanego, przywilej nazwał go *„contributiones satis iustae“* [2]). Nie sądzimy jednak, aby to była stała, peryodycznie składana opłata, raczej sporadyczne, w razie zapotrzebowania wyższe lub niższe świadczenie, obracane na poprawę i wzmocnienie murów siewierskich. Nie darmo też uzyskał biskup zgodę szlachty na to nowe obciążenie; w zamian bowiem zobowiązał się w imieniu swojem i następców nic nowego w dziedzinie ustawodawczej nie wprowadzać bez jednomyślnego przyzwolenia szlachty siewierskiej, wywdzięczył się im ważnem na przyszłość ustępstwem, o którem wyżej, jako o siewierskiem *„nihil novi“*, mówiliśmy.

Na tem zamyka się działalność prawodawcza biskupów krakowskich na Siewierzu, o ile ją z przywilejów poznaliśmy. Wprawdzie nieznany nam rocznikarz siewierski zapisał pod nazwiskiem kardynała Lipskiego, że „za jego panowania wielkie *praeiudicata* prawu księstwa naszego stały się“, a pochwalił biskupa Andrzeja Załuskiego, że „wielką ten pan łaskawość pokazał swemu księstwu i wolności wszelkie, które były podrujnowane przez księcia kardynała Lipskiego przywrócić, oraz i punkta podane approbować przy dawnych przywilejach deklarował, obiecując więcej wolności przydać“ [3]); wiemy, iż te *„praeiudicata* prawu“ streszczały się w tem, iż kardynał Lipski sam trybunałów nie sądził, deputatów bez elekcyi na sejmikach sam przy zaczęciu trybunału obierał, lecz nie jest nam wiadomo, czy te ograniczenia, jak również ten nawrót do swobód dawnych, przybrały formę konstytucyi biskupich czyli też tylko były to indywidualne fluktuacye, objawiające się w sprawowaniu rządów przez jednego i drugiego biskupa [4]) bez konsekwencyi prawnych [5]).

---

[1]) Por. Rudnicki. Biskup Kajetan Sołtyk. str. 215.

[2]) Rkpis. Oss. nr. 93, f. 57—58′; *idem* nr. 146, f. 25′—26′; *idem* w polskiem tłómaczeniu nr. 146, f. 32′—33, *„cum a nobis illi (nobilitati) propositum esset hisce diebus maxime interesse publicae defensioni, ut ad sustinendam (quod Deus avertat) maiorem hostium vim et impressionem, munitiones huius areis firmiores construerentur, si modo de consensu ipsius eontributiones ad eam rem necessariae decernerentur, pracsertim cum ingruenti aliquo potentiori hoste non alibi nisi potissimum in arce Severiensi sibi, coniugibus, liberis et universis rebus suis propugnaculum haberet. Ita summo studio id consilium et propositum nostrum probavit et accepit, ut habita inter se deliberatione, contributiones satis iustas communi consensu ad arcis huius munitiones firmis exaedificandas decreverit et approbaverit“.*

[3]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 62′.

[4]) Lipski panował od 1732—1746 r.; Załuski od 1747—1758.

[5]) Rudnicki. Biskup Kajetan Sołtyk. str. 98—99, mówi, że Sołtyk chciał w 1765 ustanowić milicyę, na której utrzymanie, miał być pobierany z obywateli powszechny podatek „podymny, łanowy lub wagowy bydła wszelkiego“; nie wie jednak, jaki obrót ta sprawa wzięła.

V. Stosunek prawno-państwowy księstwa siewierskiego do Rzeczypospolitej.

Lengnich o szlachcie siewierskiej. — Możliwość wykazania niezawisłości szlachty siewierskiej od Korony na jedynej drodze stwierdzenia prawno-państwowego stosunku księstwa do Rzeczypospolitej. — Ogólne uwagi o lennach w Polsce. — Siewierz księstwem niezawisłem, złączonem z biskupstwem krakowskiem. — Wynikła stąd samodzielność aktów prawnych księcia: jest najwyższym prawodawcą, sędzią, jemu przysługuje wyłączne rozporządzanie skarbem księstwa, bije własną monetę, jest naczelnikiem siły zbrojnej. — W stosnnkach międzynarodowych książę siewierski nie uzyskał równorzędnego z innymi monarchami stanowiska. — Zlanie się Siewierza z Polską w 1790 roku.

Lengnich w dziele swojem *„Ius publicum Regni Poloniae“* napisał o szlachcie siewierskiej, że ulegała pośrednio władzy króla polskiego przez władcę swego, na którego obszarze pozostawała. Zauważył przytem, że szlachta taka niżej stoi od bezpośrednio zawisłej, gdyż nie bierze udziału w sejmach Rzeczypospolitej[1]).

Sąd Lengnicha w tej sprawie jest z jego punktu widzenia jasny i ściśle konsekwentny, lecz może niecałkiem zgodny z rzeczywistością w ramach ustroju Polski. Lengnich, wykształcony na wzorach zachodnich i w nie zapatrzony, nie wyobrażał sobie takiego typu ustroju politycznego, któryby, należąc do poddanego Korony polskiej, tworzył jednak niemal w samem ciele Rzeczypospolitej samodzielną enklawę, *„extra Regnum“*, jak ją zwą inwentarze dóbr biskupstwa krakowskiego. To też uczony prawnik, segregując ziemie złączone jakimkolwiek tytułem z Koroną, wtłoczył Siewierz w szereg lenn, chociaż, jak się pokaże, Siewierz niem nie był. Zdaje się, że Polska już dostarczyła i zawsze dostarczać będzie prawnikom zachodnio-europejskim niespodzianek, gdy, biorąc z Zachodu niejednokrotnie formę prawną, do swoich potrzeb i swego ustroju adaptuje ją i nagina.

Oczywiście musimy Lengnichowi przyznać racyę, że szlachta siewierska nie brała udziału w sejmach koronnych, że wogóle stanowisko społeczne jej było niższe od szlachty polskiej, ale trzebaby wykazać, że istniały jakiekolwiek znamiona zawisłości od Polski, aby zgodzić się na to, że szlachta siewierska była pośrednio zawisła, a Siewierz lennem.

Dlatego, porzuciwszy na chwilę badanie ustroju szlachty na Siewierzu, musimy zająć się wyłącznie prawno-państwowym stosunkiem księstwa do Rzeczypospolitej, by na tej jedynej drodze znaleźć wyjaśnienie stosunku szlachty siewierskiej do Polski.

---

[1]) Lengnich. *Ius publicum Regni Poloniae.* Gedani 1746. T. III. *Caput IX.* §. 1. p. 210. *„Sunt etiam inter nobiles mediati, quales qui in ducatu Severiae, in Varmia et passim alibi, qui per dominos in quorum ditione sunt regi parent, inde mediati regis cives dicuntur ac in hoc immediatis minores quod consiliis de Republica non adhibentur.*

Sprawa ta przedstawia niemałe trudności, gdyż Polska w przeciwieństwie do Czech i Niemiec nie miała gotowych form prawnych na pomieszczenie w nich księstw lennych; nabytki, jakie z czasem z księstw takich czyniła, różnym ulegały losom: przystosowywała je stopniowo do swojego ustroju prawnego, jak księstwa mazowieckie, zatorskie, oświęcimskie lub pozwalała im żyć własnem, samodzielnem życiem, o wiele bujniejszem i mniej skrępowanem, niż się niem księstwa takie w zachodniej Europie cieszyły, jak Prusom książęcym, Kurlandyi. Bezwątpienia to nieprzygotowanie prawne na wcielenie obcych form ustrojowych musiało się w dużej mierze przyczynić do krótkotrwałości związków z Prusami książęcemi, Kurlandyą, musiało zachęcić do zrzucenia nawet tak lekkiego jarzma, jakiem była zwierzchnia władza Rzeczypospolitej, tak jak wygaśnięcie rodów książęcych na Zatorze, Oświęcimiu, Mazowszu, musiało niemało współdziałać w ugruntowaniu stałego połączenia tych krajów z Polską.

Tym niezdecydowanym formom prawnym w stosunku do księstw ulegał także Siewierz. Wiemy z Olechowskiego [1]), że raz wymierzano w Polsce pobór podatków z Siewierza, naznaczano wojskom polskim leże zimowe w ziemi siewierskiej, to znów zastrzegano się, że dzieje się to *pro hac vice tantum* lub warowano na przyszłość wolność Siewierza od stanowisk, egzakcyi i uciemiężliwości, bo „udzielne jest, od wszelkich podatków wolne i żadnym ciężarom niepodlegające siewierskie księstwo"; potem mijały znów całe wieki, a biskup krakowski rządził, sądził, ustanawiał samodzielnie prawa na Siewierzu bez jakiejkolwiek ingerencyi ze strony Rzeczypospolitej.

Naszem zdaniem Siewierz był istotnie księstwem udzielnem, niezawisłem pod rządami biskupów krakowskich, a dwa te podane przez Olechowskiego zdarzenia, za którym w tym wypadku idziemy, ponieważ mimo usiłowań nie udało się nam ich stwierdzić, muszą uchodzić za czysto przypadkowe, wynikłe z nieznajomości świadomej lub nieświadomej stanowiska prawnego Siewierza u ówczesnych władz administracyjnych Polski. Komentując oba te zdarzenia, ulegamy poglądowi Olechowskiego, lecz wydało nam się to godziwem i słusznem, gdyż mimo jego stronniczego w sprawie Siewierza stanowiska, nigdzie wiarygodność jego nie była nam podejrzana.

Dowodząc jednak udzielności i niezawisłości Siewierza, chwilowo zostawimy na uboczu sferę stosunków międzynarodowych, do których później wrócić nam przyjdzie.

Objęcie rządów na Siewierzu przez każdoczesnego księcia nie wymagało zezwolenia, ani inwestytury ze strony Polski. To jednak, że książę ten przez króla Polski na biskupa krakowskiego bywał przedstawiany, wynikało z charakteru jego jako biskupa na ziemiach koronnych i ze złączenia Siewierza z biskupstwem krakowskiem.

Stosunek ten przedstawił Rudnicki w ten sposób, że król polski z tytułu prawa majestatycznego wyznacza i mianuje biskupa krakowskiego, kapituła krakowska biskupem i księciem go wybiera, a przez szlachtę i ziemian księstwa według uroczystych zwyczajów za księcia zostaje przyjęty [2]). Rozróżniał więc dokładnie instytucyę

---

[1]) (Olechowski S.). Wiadomość o xięstwie siewierskim. str. 36—37; str. 40—41.

[2]) Rkpis. Oss. nr. 146. f. 5—6'. *Caput II. De principe seu duce terrae Severiensis. „Princeps seu dux terrae Severiensis a rege Polonorum ex iure maiestatis in episcopum Cracoviensem deligitur et nominatur et per venerabile capitulum ecclesiae Cracoviensis episcopus et dux eligitur. A nobilibus item et terrigenis ducatus servatis et solitis de consuetudine et observatione solennitatibus suscipitur".*

kanoniczną przez króla polskiego, wybór na biskupa i księcia przez kapitułę, przyjęcie na księcia przez szlachtę siewierską.

To też książę nie składał Polsce hołdu, nie uiszczał daniny, nie pełnił służby z Siewierza. Przypuszczamy, że ewentualnie mógł za zgodą kapituły krakowskiej ziemię tę sprzedać, zastawić, nie potrzebując na to upoważnienia ze strony króla polskiego.

Z tej niezawisłości Siewierza płynęła samodzielność aktów prawnych księcia pod jego imieniem wydanych: książę zmieniał dowolnie ustawy, stanowił nowe prawa, znosił dawne, tworzył nową szlachtę, przyjmował szlachtę obcokrajową na przyrodzeńców swego państwa bez jakiejkolwiek ingerencyi ze strony Polski, bez oglądania się na zgodę lub zatwierdzenie jakiejś wyżej od siebie postawionej jednostki monarszej.

W zakresie władzy sądowniczej książę był najwyższym sędzią, mianował sędziego siewierskiego, z pośród 4 przedstawionych mu przez szlachtę siewierską kandydatów [1]); od najwcześniejszych lat spotykamy się z tem, że biskup, jako książę siewierski, sobie zachowywał jedyne prawo roztrzygania w sprawach apelacyjnych, względnie zastępcy swemu do tego mianowanemu [2]). Dopiero bowiem w 1643 roku powstał trybunał siewierski, jako instytucya stała dla spraw odwołanych przed osobę księcia, lecz i wtedy książę mu przewodniczył lub mianował swego zastępcę; szlachta przydawała dwóch asesorów, z pośród siebie wybranych [3]).

W zakresie skarbowości, bez względu na to, jak wielkie były te dochody, płynęły one wszystkie do skarbu książęco-siewierskiego, księciu przysługiwał wyłączny nimi zarząd, prawo nakładania podatków, stawiania własnych komór celnych, względnie zezwalania na ustawienie komór polskich i poboru w nich opłat, co dokonane zostało przywilejami Tomickiego z 1529 [4]) i Zadzika z 1636 [5]). To ostatnie zarządzenie, dość osobliwe, wywołane było piekącą potrzebą gospodarczą Rzeczypospolitej. Jeszcze w XVIII wieku słyszeliśmy skargi na to, że wolności od wszelakich opłat, panujące na Siewierzu, stają się przyczyną uszczerbku skarbu Rzeczypospolitej, bo szlachta polska na Siewierzu transakcye swoje bez stempla i opłat zawarłszy, oblatuje je już tylko w Koronie i uboży dochody państwowe [6]). W XVI wieku znowu

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 93, f. 53—57; *idem* nr. 146, f. 21—25. Przywilej Zebrzydowskiego z 1552 r. „*Item* dawamy też tę wolność szlachcie naszey siewierskiey, kiedyby Pan Bóg sędziego naszego siewierskiego śmierci uchować nie raczył, maią z pośrodka síebie na mieysce onego umarłego czterech włożyć y obrać, a my z onych czterech, który nam się będzie zdał, ktemu urzędowi godny, tego zostawiemy".

[2]) Ibidem: „Chcemy aby każdemu wolno było po wyroku ziemskim od tegoż sądu przed nas y potomki nasze apellować".

[3]) *Acta Postc. adm.* Poniat. 1784—1786, p. 86—88; 88—89; 206—207; 347—348. Przypuścić można, że bezpośrednią przyczyną stworzenia siewierskiego trybunału były sporadyczne wypadki apelowania z Siewierza przed trybunał lubelski. Por. Rkpis. Oss. nr. 146, f. 62′—63. Wyrok trybunału lubelskiego w sporze o najazd na dobra Mikołaja Firleja, kasztelana wojnickiego, przez szlachcica siewierskiego, Jana Podczaszy. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy mimo stworzenia siewierskiego trybunału, praktyka ta całkowicie ustała. Por. Wierzbowski. Описаніе дѣль. Warszawa 1912, str. 201, wymienia wśród Судебные реестры trybunału lubelskiego także księgę *Ducatus Severiensis* z r. 1754; nie wiemy jednak, coby zawierać mogła.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 27, w transsumpcie biskupa Myszkowskiego z roku 1589.

[5]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 115.

[6]) Uwaga nad Xięstwem siewierskim.

szlachta siewierska, zaopatrzywszy się dostatnio w towar koronny, wynosiła go, niby dla własnego użytku, na Siewierz, a stamtąd, z pominięciem opłat celnych do skarbu Rzeczypospolitej, kupczyła nim na Ślązku. Celem ustawienia polskich komór celnych na Siewierzu było przeszkodzenie przewozowi bydła i wszelakiej kupi przez Siewierz na Ślązk, wyłączając z pod cła ten towar, który szlachta siewierska na swój osobisty użytek z Polski sprowadzała.

Wedle Olechowskiego [1]) bili też niektórzy książęta siewierscy własne pieniądze, jak Zebrzydowski, Lipski, Załuski: pierwszy — czerwone złote i „monetę", (przypuszczamy, że używa tego słowa w znaczeniu drobnej waluty), drugi — „monetę", o trzecim stwierdza z całą stanowczością, że „bił za naszych czasów, nie wiem nic o monecie, ale wiem pewnie, że bił czerwone złote Andrzey Załuski". W inwentarzach monet polskich nie są one jednak znane. Natomiast katalog Zagórskiego [2]), jak też i prawie dosłownie go powtarzający katalog Czapskiego [3]), znają tylko monetę biskupa Sołtyka: grosz srebrny z 1761 i czerwony złoty z 1762 r. W zbiorach muzeum Czapskich znajduje się grosz srebrny, oznaczony jako *rarissimus*. Oba katalogi twierdzą jednak, że moneta ta nie miała nigdy wartości obiegowej, lecz już po śmierci biskupa koło roku 1800 kazał ją synowiec jego, Michał Sołtyk, kanonik krakowski, wykonać żydowi Szachnie Wappenstein na pamiątkę, że stryj jego był udzielnym księciem siewierskim i miał prawo bicia monety, z którego biskupi krakowscy nigdy nie korzystali. Nie jesteśmy w możności zaprzeczyć prawdziwości tego ostatniego twierdzenia, nie mając dowodów przeciwnych, może ono zresztą odnosić się w całej rozciągłości tylko do monet Sołtyka; co do innych zwrócimy tylko uwagę, że kiedy oba te katalogi wspominają o pieniądzach, wybitych koło 1800 roku, Olechowski, piszący już w 1786, wspomina kilku wcześniejszych biskupów, którzy kazali bić swoją monetę. Na pochodzenie jego notatki nie mogła przeto wpłynąć znajomość monety Sołtyka i z innych źródeł musiał ją zaczerpnąć. Nie będziemy jednak tym sporadycznym próbom przypisywali zbyt głębokiego znaczenia: ani rozmiary księstwa siewierskiego, ani jego dochody nie mogły dać podstawy do zamiany tych prób w stałą praktykę, niewiadomo zresztą, czy moneta ta byłaby zyskała walor w międzynarodowej wymianie, a tworzenie jej dla czysto wewnętrznego użytku byłoby i bardzo kosztowne i gospodarczo mogłoby przynosić raczej stratę, niż zysk. Widzimy w tem przeto chęć udokumentowania na zewnątrz niezależnego stanowiska księstwa siewierskiego.

Był wreszcie książę siewierski naczelnikiem siły zbrojnej i szlachta była obowiązana pod wodzą jego lub wyznaczonego zastępcy stawać pod bronią na potrzebę księstwa [4]).

---

[1]) Olechowski. Wiadomość o Xięstwie siewierskim. str. 49—50.

[2]) Zagórski Ignacy. Monety dawnej Polski. Warszawa 1845, str. 91—92.

[3]) *Catalogue de la collection des médailles et monnais polonaises du comte Émeric* Hutten Czapski. *Vol. II. St. Pétersbourg*, 1872, p. 69—70.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 7—8'. *Caput III. De nobilibus.* „*Eiusdem nobilitatis officium est expeditionem generalem belli penes tantum ipsum ducem obire et debere. Sic et eadem nobilitas sive terrigenae ad fines ducatus cum aut deffendendi vel vindicandi sunt, vel dirigendi vel rectificandi a partibus vicinis quibusvis tam Regni quam Sylesiae, idque sive cum duce ipsô, sive cum eiusdem commissariis canonicis et praelatis Cracoviensibus venire, adesse debebunt*".

Z kolei musimy się zająć sferą stosunków międzynarodowych, więc traktatami, komisyami granicznemi oraz znaczeniem aktów nobilitacyjnych biskupa *pro foro externo*.

W akcie sprzedaży Siewierza z roku 1442 zobowiązał się Wacław cieszyński wraz z bratem swym Bolesławem uzyskać zatwierdzenie tej sprzedaży u króla czeskiego [1]); gdyby zaś tego żywem słowem dla jakiejkolwiek przyczyny uczynić zaniechał, akt ten przez obydwóch wydany miał służyć za świadectwo. Stało się — zdaje się — to, co przewidywali obaj książęta, bo nie ma śladu spełnienia obietnicy. Wprawdzie, jak zauważył Böhme [2]), lennym książętom ślązkim przysługiwało osobliwsze prawo, że mogli swobodnie, bez pozwolenia suzerena, sprzedawać swoje ziemie i księstwa, nawet osobom postronnym, niekrajowcom, więc i tu brak rekognicyi króla czeskiego nie pociągnął za sobą zniesienia prawomocności raz wydanego aktu, lecz wywołał inne, niemałej wagi dla biskupów krakowskich następstwa. Biskupi krakowscy nie zostali wprowadzeni w koło udzielnych władców, nie chcieli liczyć się z nimi, jako z takimi, obcy monarchowie: król czeski, cesarz niemiecki, król pruski, i to się odbiło na tych wszystkich sprawach, gdzie się skrzyżowały interesa księcia siewierskiego i monarchów europejskich. Wtedy książę siewierski musiał udawać się pod opiekę króla polskiego. Zresztą traktaty dotyczące Siewierza, komisye graniczne, stanowią wymowną ilustracyę tego zapatrywania obcych władców.

Pierwszy zaraz traktat głogowski z r. 1462, który zakończył walkę między Kazimierzem Jagielończykiem, a Jerzym z Podiebradu, przyznając Polsce poprzednio nabyte ziemie i grody ślązkie: Oświęcim, Wołek, Zator, Berwałd i Żywiec, pomieścił wśród nich Siewierz, jako własność Polski, nie czyniąc wzmianki o istotnym jej posiadaczu: biskupie krakowskim [3]).

Takie pojmowanie rzeczy byłoby zgodne z tem, cośmy powyżej zaznaczyli, że królowie czescy nie uznawali niezależnego stanowiska biskupów krakowskich, jako książąt siewierskich, że liczyli się z nimi, jako z poddanymi królestwa polskiego i że nie byliby chcieli traktować z biskupami krakowskiemi, jako z równorzędnymi monarchami.

O takim poglądzie świadczą nam również dyslimitacye graniczne. Nie z Polską, bo ta *nolens volens* wyznaczała wespół z biskupem i kapitułą krakowską swoich komisarzy, gdy spór się toczył o wspólne granice, jak to się stało w roku 1599 przy rozgraniczeniu majętności Bendusz, Benduszek, Żelisławice, Siewierz, Sulików i Gołuchowice w księstwie siewierskiem od majętności Mrzygłód, Mrzygłodek, Niwki, Poręba i Cięgowice w Koronie [4]). Jakkolwiek trudno tu stanowczo roztrzygnąć ze względu na występującą w sporze osobę Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego,

---

[1]) Zbigniew Oleśnicki. T. II. Dokumenta nr. VII.; *idem* Grünhagen u. Markgraf. T. II. str. 637, w regeście: „*cum omnibus et singulis conditionibus, elausulis atque punctis coram serenissimo principe domino Bohemie rege quam primum ad id obtulerit se faeultas nostrisque expensis et impensis ...faciemus recognitionem*“.

[2]) *Böhme. Diplomatische Beyträge.* T. V., str. 84—85.

[3]) Dogiel. *Codex diplomaticus Poloniae.* T. I., nr. 14; *idem* Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 637. Wprawdzie lekcya rękopiśmienna tego traktatu podaje „Devoz“, nie „Siewior“, lecz jak słusznie zwrócił uwagę Grünhagen T. II., str. 615, inne rękopisy, oraz zatwierdzenie tego traktatu z roku 1474, zawierające już lekcyę poprawną „Siewior“, każą przypuszczać, że w akt z 1462 r. wkradł się tylko błąd pisarza, rzeczowo zaś traktat rozumiał istotnie Siewierz, jako własność Polski.

[4]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 49′—58′; *idem* nr. 93. Cz. II., f. 22—46.

czy było to rzetelne uznanie odrębno-państwowego stanowiska Siewierza ze strony Polski, czy chęć ujęcia i pozyskania sobie poddanego, lecz pana na potężnem latyfundyum. Bo zauważyć musimy, że Korona niezawsze zajmowała tak przyjazne dla samodzielności Siewierza stanowisko. Nie minął jeszcze wiek od czasu, jak Zygmunt I. w 1519 roku, niby pan zwierzchni Siewierza, zatwierdzał sprzedaż baronatu koziegłowskiego, przez Krzczona Koziegłowskiego na rzecz biskupa krakowskiego, Konarskiego, jakkolwiek terytoryum to leżało w obrębie księstwa siewierskiego, przyznane biskupom krakowskim bezspornie aktem sprzedaży z roku 1442: „*Approbavimus, ratificavimus et confirmavimus approbamusque confirmamus et ratificamus*“, brzmią słowa przywileju Zygmunta I. [1]), który wdzierał się w czysto wewnętrzne sprawy Siewierza, a w 80 lat później przyznawała Polska równorzędne prawo głosu biskupowi i kapitule krakowskiej w sprawie wyznaczenia granic. Korona bowiem nie stawała zawsze wobec Siewierza na ściśle konsekwentnem stanowisku; przyczyny tych niekonsekwencyi znaleźćby można w niejasno określonym stosunku do księstwa siewierskiego: granica między niezależnością Siewierza, a uleganiem Polsce była ciągliwa, po czyjej stronie była moc, po tej i zwycięstwo.

Państwa postronne natomiast, a więc w pierwszym rzędzie cesarz, zarazem król czeski, później znów król pruski zawsze traktują biskupa krakowskiego przy dyslimitacyach, jako stronę prywatną, nigdy nie uznają jego charakteru publicznego. Znamy trzy takie sprawy: dwie z XVII, jednę z XVIII wieku.

W roku 1608 za rządów biskupa Tylickiego toczył się spór o granice między majętnością Koziegłowy w księstwie siewierskiem, a Woźnikami Fryderyka Kochtyckiego (Kochcińskiego) w księstwie opolskiem [2]). Wśród delegatów biskupa, kanoników krakowskich, uderzyła nas obecność Jana Wielżyńskiego, sekretarza króla JMci. Akt ten rozgraniczenia otrzymał 9. października 1613 roku zatwierdzenie cesarza Macieja. Konfirmacya ta dzięki tenorowi swojemu musiała zwrócić jeszcze pilniejszą uwagę, jakkolwiek już sama bytność sekretarza króla polskiego przy rozgraniczeniu musi zdziwić. Jaka jego tu rola, gdy idzie o granicę ślązko-siewierską, a nie ślązko-polską? Czy jest to tylko akt przyjacielskiej grzeczności, jaki nieznany nam bliżej Wielżyński spełnił wobec biskupa krakowskiego? Lecz gdy z tem zestawimy akt konfirmacyi cesarskiej, już nie będziemy odmawiali oficyalnego charakteru sekretarzowi króla polskiego przy rozgraniczaniu Siewierza od Ślązka. Konfirmacya cesarska nie wspomniała bowiem władcy siewierskiego, lecz tylko dobra Koziegłowy, własność biskupa krakowskiego w księstwie siewierskiem leżące, zaznaczyła, że wydana zostaje „*ad satisfaciendum desiderium*“ Zygmunta III., króla polskiego, który akt rozgraniczenia przedłożył cesarzowi przez swego sekretarza, jednem słowem przemilczała charakter monarszy biskupa krakowskiego na Siewierzu [3]).

W 1624 roku nastąpiło wytyczenie granic między miastem Czeladzią w księstwie siewierskiem, a Jakubowicami pustemi i Bangowem w państwie bytomskiem na Ślązku [4]). I tu podobnie jak w komisyi poprzedniej, odbyło się ono przy współudziale komisarzy cesarskich i biskupich, lecz także urzędników polskich nadwornych i ziem-

---

[1]) Rkpis. Oss. nr. 146, f. 46—47′.

[2]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., f. 46—50; *ibidem* f. 165—169.

[3]) Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., f. 46—50; *idem* f. 166—169′.

[4]) Böhme. *Diplomatische Beyträge.* T. V., str. 92—99, w tłómaczeniu niemieckiem; ten sam akt z 27. maja 1625 r. po polsku. Rkpis. Oss. nr. 93. Cz. II., f. 241′—244.

skich: sekretarza króla JMci, pisarza ziemskiego krakowskiego i komornika lelowskiego. Osoby ich znalazły się tu bez wątpienia ze względu na międzypaństwowy charakter dyslimitacyi i nieuznawania przez cesarzy niemieckich odrębności księstwa siewierskiego, jako czynnik uprawniony.

Jeszcze wyraźniejszą dla nas pod tym względem wskazówką była sprawa komisyi z roku 1765 między ślązkimi dobrami barona Henckla, a księstwem siewierskiem za rządów biskupa Sołtyka. Sołtyk, strzegący gorliwie swego dostojeństwa, chciał przeprowadzić rozgraniczenie przez wysłanie swych komisarzy na równi z królem pruskim [1]). W Polsce, jakkolwiek niecałkiem szczerze, uznawano słuszność jego pretensyi, robiono mu w tej mierze ustępstwa, chcąc go pozyskać dla polityki królewskiej [2]). Na pierwszą komisyę król pruski nie wysłał swoich komisarzy, a gdy wreszcie przybyli na drugą, oświadczyli pełnomocnikom biskupim, że mają upoważnienie uregulować jedynie granicę prywatną między dobrami Sołtyka i Henckla, nie decydując nic o granicach publicznych między Siewierzem i Ślązkiem [3]). Drażliwa kwestya udzielności księcia siewierskiego została w ten sposób nietknięta, lecz i formalnie nieuznana.

Na jednym punkcie w odnoszeniu się do Siewierza panowała zgoda między królem polskim, a postronnymi władcami: nie chcieli uznać za równowartościowe nobilitacyi siewierskich. Nie znamy oczywiście żadnej ustawy w prawie polskiem, któraby orzekała niższość lub nieuznawanie szlachectwa siewierskiego, lecz wynikało to jawnie ze stosowanej praktyki.

Nowa szlachta siewierska z 1789 roku: Jakób Kubicki [4]), Kazimierz Burakowski [5]), Jan Ernest Szeffler, Stanisław Olearski, Kasper Meciszewski [6]), uzyskali po raz wtóry szlachectwo w Polsce następnego roku 1790. Akt nobilitacyjny nie czynił zgoła wzmianki o ich szlachectwie siewierskiem, oni sami zapewne również nie produkowali przywilejów siewierskich w kancelaryi królewskiej i nie zabiegali o indygenat polski, skoro czynili starania o nobilitacyę przez posłów ziemskich, senatorów i ministrów polskich.

Znany zaś nam z nobilitacyi siewierskiej w roku 1781, Grzegorz Zacharyaszewicz, posiadł mimo to w Polsce tylko kanonię doktorską, a dążąc po rozbiorze Polski do uzyskania innej, zastrzeżonej wyłącznie dla szlachty, musiał starać się u króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma, o szlachectwo pruskie, które w 1795 roku otrzymał [7]).

I Hulewicz, o którym w pierwszym rozdziale była mowa, uzyskał w państwie austryackiem od Józefa II. nie indygenat, lecz ponowne szlachectwo wraz z przydomkiem z Lilienfeldu [8]).

Rozważania na temat stosunku prawno-politycznego Siewierza do Polski zawiodły nas zbyt daleko od pierwotnego tematu, dotyczącego ustroju i stanowiska

---

[1]) Rudnicki. Biskup Kajetan Sołtyk. str. 88—89.
[2]) Ibidem: str. 90.
[3]) Ibidem: str. 98.
[4]) Vol. leg. T. IX., str. 190—191.
[5]) Ibidem: str. 192—193.
[6]) Ibidem: str. 194.
[7]) Korytkowski. Arcybiskupi gnieźnieńscy. T. V., str. 376—382.
[8]) Por. rozdział I. str. 11.

szlachty siewierskiej; były one jednak potrzebne, by wykazać, że Siewierz jako księstwo, był prywatną domeną biskupa, a tem samem nie istniała pośrednia zawisłość szlachty siewierskiej od Korony.

Kiedy jednak przyszedł akt z 1790 roku, zlanie się Siewierza z Polską, należało i tę sprawę unormować. Zrozumieć łatwo, że Rzeczpospolita, uszczuplona znacznie w swych granicach, kiedy miała rozszerzyć się choć drobnym nabytkiem, uzyskać nowe źródło dochodów, które przynosił jej Siewierz pod postacią podatków, ceł i innych dochodów, w sprawie, szlachtę siewierską obchodzącej, nie mogła okazać się skąpą. Porównała więc wszystką szlachtę siewierską, tak dawną, jak nową, ze szlachtą koronną, zjednoczyła ją w prerogatywach ziemiańskich, dała równe swobody i przywileje tak, jak jednakie nałożyła obowiązki względem rozszerzonej ojczyzny [1]).

Z tą chwilą znikła, poszła w niepamięć różnica między szlachtą siewierską a polską, zakończył się też żywot niepodległy ksiąstewka. Został z dawnej chwały tylko tytuł u biskupów krakowskich, księgi aktów z minionej przeszłości i garść wspomnień, zebranych ręką szperacza dziejów ojczystych.

---

[1]) Vol. leg. T. IX., str. 345, CCCLXXVI. Warunek względem Xięstwa Siewierskiego.

Dodatek.

Dwa dokumenty, oświetlające poglądy szlachty polskiej na odrębność księstwa siewierskiego.

W trzecim rozdziale rozprawy o „Szlachcie na Siewierzu biskupim w latach 1442—1790“ była krótka wzmianka o tem, że odrębne położenie szlachty siewierskiej było solą w oku nietylko ziemian koronnych, czego dowodem „*Liber Chamorum*“ [1]), lecz także niepokoiło sfery rządzące, oficyalne w Polsce, od najwcześniejszego zarania samodzielnego bytu Siewierza pod rządami biskupów krakowskich. Były to niejako prądy nurtujące w powietrzu, przebijały nawet, czegoby się można najmniej spodziewać, z poważnej publikacyi Przyłuskiego „*Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*“, w kategorycznej formie, że „księstwo siewierskie także do królestwa polskiego czyli do biskupstwa krakowskiego należy“ [2]), jakkolwiek nie zdołał opatrzyć swojej apodyktycznej opinii dowodem z praw, statutów lub dyplomatów, jak to uczynił przy księstwach oświęcimskiem, zatorskiem, lecz zadowolnił się tem, że o tej sprawie istnieją dyplomata w skrzyniach kościoła i biskupa krakowskiego.

Tem śmielej zatem wypowiadały się zdania nieprzyjazne istnieniu księstwa biskupiego w ulotnych rozprawach i broszurach, przeznaczonych na to, aby odpowiednio urobić opinię.

Dwie z nich bardzo charakterystyczne dla tej sprawy poddajemy szczegółowemu rozbiorowi: jedna — to rękopiśmienna rozprawa z XVI wieku p. t.: „Księstwo siewierskie i obywatele jego należą a przysłuszają do uniey ku Koronie“; druga — pisemko z końca XVIII w. p. t.: „Uwaga nad Xięstwem siewierskiem“. Wschowa 1786.

Oba te dokumenty na ten rozbiór zasługują ze względu na treść swoją, a zwłaszcza ze względu na to, że roztrząsają prawne tytuły Polski do Siewierza.

Pierwszy z nich powstał w latach między 1569—1572. Wskazują na to dwa ustępy: w jednym z nich mówi „także też najjaśniejszy teraźniejszy król Augustus“; w drugim zaś „jakoż już J. K. M. teraźniejszy król i pan nasz najmiłościwszy ku koronie polskiej w jedność przyłączyć raczył księstwa litewskie, pruskie, oświecimskie, zatorskie“, wskazując temi słowy na współczesnego monarchę polskiego, Zygmunta Augusta, i na dzieło ostatnich lat jego panowania, unię lubelską.

---

[1]) Por. rozdział III. str. 19.

[2]) Ed. Cracoviae 1553, f. 797.

Tytuł jego „Księstwo siewierskie i obywatele jego należą a przysłuszają do uniej ku Koronie, z tych tu przyczyn niżej opisanych“ jest zarazem tezą, którą autor stara się dowieść zapomocą logicznej dedukcyi z kronik i prawodawstwa polskiego. Że jednak sprzedaż Siewierza na ręce Zbigniewa Oleśnickiego była faktem zupełnie konkretnym, któremu nie można było zaprzeczyć, przeto autor, chcąc chociażby osłabić znaczenie tego faktu, popada w wykrętne sofismata, a nie mogąc czy nie umiejąc sobie dać rady, jak prawniczo określić tak dziwny twór, jakim było księstwo siewierskie niby od Polski zależne, a właściwie niezależne, chwieje się w rozumowaniu swojem, to znowu we wnioskach.

Uporządkowawszy cokolwiek te roztrząsania, przedstawią się one następująco: Ks. Wacław cieszyński odsprzedał biskupowi Oleśnickiemu Siewierz za „małą“ sumę 6.000 grzywien, ale prawa Polski do niego fundują się na dawności, gdyż księstwo siewierskie „zawżdy starodawna było ku Polszcze“, dopiero książęta ślązcy „zapomniawszy narodów swych szlachetnych a zacnych, które wiedli z królów polskich, odstąpili z tymi księstwy od Polskiej, a wdali się w mańśtwo albo lenno czeskie“. Walniejszym jeszcze argumentem, który za przynależnością Siewierza do Korony przemawia, jest układ między Kazimierzem Jagiellończykiem, a Jerzym z Podiebradu w Głogowie w roku 1462 [1]), którym ostatni odstępował królowi polskiemu księstwa oświęcimskie, zatorskie, siewierskie, także Żywiec i Wołek sposobem wieczystym.

Wniosek: Księstwo siewierskie należy i przysłusza do Korony Polskiej, jako to, które ku Polszcze zawsze było.

Argument pośredni: za czasów króla Jagiełły Krystyn Koziegłowski był „*liber* baronem albo swobodnym panem“ na Siewierzu, a w Polsce kasztelanem sądeckim i sandomierskim, „skąd się znaczy, iż on był poddanym, radą i hetmanem Korony Polskiej, czem postronny człowiek albo cudzoziemiec nie mógł być, a był w księstwie siewierskiem, jako w onem, które zawżdy do Korony Polskiej należało, *liber* baronem z potomki swymi“.

Istotnie układ w Głogowie Jerzego Podiebradzkiego z Kazimierzem Jagiellończykiem z roku 1462, zatwierdzony w następstwie we wzajemnem porozumieniu z roku 1474 przez Władysława czeskiego i Kazimierza polskiego Jagiellonów [2]), obejmował przyznanie Siewierza Polsce, nie wspominając nawet o dzierżeniu jego przez biskupów krakowskich i to zaiste mogło stanowić podstawę dla tytułów prawnych Polski do Siewierza. Prawdziwe znaczenie tych traktatów omówiliśmy na tem miejscu, gdzie przyszło nam objąć całość stosunku Siewierza do Rzeczypospolitej. Natomiast argument pośredni autora nie przedstawia żadnej wartości dowodowej na korzyść jego rozumowania. Wszak zdarzać się mogło i zdarzało, że dygnitarz - senator lub szlachcic polski trzymał dobra ziemskie poza granicami Korony, wszak działo się to na Litwie, mimo zastrzeżeń statutów litewskich [3]).

Argumenty powyżej przytoczone zadowoliły jednak w zupełności autora, pozostawał mimo to jeszcze fakt rzeczywisty złożenia ceny kupna za Siewierz przez biskupa Oleśnickiego. Nie znamy całości rozumowania, które miało osłabić ten fakt

---

[1]) Dogiel. *Codex diplomaticus Poloniae.* T. I., nr. 14; *idem* Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 637.

[2]) Grünhagen u. Markgraf. T. II., str. 615.

[3]) Por. Dąbkowski. Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskiem. str. 51 et sq.

niezbity, bo rękopis urywa się w tem najciekawszem miejscu. Jaką drogą jednak iść miało, wskazuje nam już to, co zostało.

Biskup i kapituła krakowska za skarb kościelny kupili Siewierz kościołowi krakowskiemu. Nikt inny tylko przodkowie królewscy, królowie polscy i Rzeczpospolita skarb ten kościołowi nadali, *ergo* król jest zwierzchnim panem skarbów kościelnych, mocen jest nimi szafować, jak się to i w innych państwach chrześcijańskich dzieje, że skarby kościelne idą na obronę Rzeczypospolitej.

Wywód ten bardzo logiczny pomijał jedną tylko kwestyę, że w danej chwili Rzeczpospolita polska nie potrzebowała Siewierza na swoją obronę, że zabieranie skarbów kościelnych na potrzeby państwa miewało miejsce, ale przez te skarby kościelne rozumiało się zwykle nie dobra ziemskie, lecz złoto, srebro i klejnoty, składane kościołom przez wiernych na ofiarę, które w chwilach niebezpieczeństw wojennych szły na stopy do mennicy, a klejnoty na zastaw lub sprzedaż, by z ich wartości uzyskać pieniądze na zaciągi, żołnierza i amunicyę. Zawsze jednak zabieranie tych skarbów nosiło charakter pożyczki chwilowej i nie ustawał płynący stąd obowiązek zwrotu dla państwa, co odnośnie do Siewierza nie mogło leżeć w zamiarach autora.

Z dwoistości założeń jego wyniknęła w dalszym ciągu dwoistość wniosków końcowych: powoływanie się raz na traktat głogowski [1]), który Siewierz Polsce przypisał, drugi raz na prawo królewskie, dozwalające zagarnięcia faktycznie zapłaconego nabytku. Wychodząc z pierwszego założenia, autor odwoływał się do statutów polskich, odmawiał biskupowi prawa trzymania Siewierza, prawa wykupna baronatu koziegłowskiego z rąk Krzczona Koziegłowskiego, prawa tytułu książęcego na Siewierzu, prawa zwierzchności nad „szlachtą swobodną a wolną siewierską". To znowu uskarżał się, że biskup nie chciał uznać nad sobą zwierzchności królewskiej, ani apelacyi od siebie do króla, że według przywileju kupna Siewierza dzierżył prawo kowania mennicy i *gladii potestatem,* co nieprzystojna jest mieć osobom duchownym i samemu królowi tylko należy: *eo ipso* uznawał zatem władzę książęcą biskupów na Siewierzu.

Wreszcie zajmując w toku rozumowania trzeci punkt widzenia, traktował rzecz tak, jakby księstwo siewierskie było przez królów polskich biskupom krakowskim nadane i mówił: „Nie baczy tego, iż ma to księstwo od króla JMci z biskupstwem nadane".

Wkońcu atakował już nie samo posiadanie księstwa, ale kupno twierdzy tamtejszej w Koziegłowach i zburzenie jej przez biskupa Konarskiego, zwracał uwagę i na statut króla Ludwika z 1374 roku [2]), który zabraniał powierzania zamków cudzoziemcom, także książętom i idącym z książęcego rodu, imputując znów biskupom krakowskim, że są w stosunku do Rzeczypospolitej cudzoziemcami, chyba z racyi posiadania *extra regnum* Siewierza i stąd posiadanych prerogatyw książęcych.

Zdaje się, że autorowi nietyle chodziło o trafność wywodów, ile o konkluzyę, że księstwo siewierskie ma być do Korony polskiej przywrócone, i to o konkluzyę nie na papierze, ale o istotne jej czynne wykonanie. Dlatego prawo posiadania księstwa przez biskupów zaczepiał ze stron różnych, ufny widać w to, że którykol-

---

[1]) Dogiel, T. I., nr. 14. — Grünhagen und Markgraf, T. II., p. 637.
[2]) Vol. leg. T. I., f. 57.

*

wiek z jego argumentów okaże się dość silnym, aby skłonić króla i sferę rządzącą do zajęcia Siewierza, a nie można zapominać o tem, że pora była sposobna: czasy unii lubelskiej i łączenia różnych ziem w jedno ciało Rzeczypospolitej. Rzecz została w rękopisie, na razie skutku nie wzięła, nie doszła nigdy do szerszej wiadomości, może ledwie w najściślejszem kółku zwolenników została i Siewierz przez dwa wieki przeszło używał jeszcze niezależnego bytu. Nie udało nam się nawet dociec, czyjego rozprawa była autorstwa.

Autor broszury z końca XVIII wieku poszedł dalej, niż jego poprzednik z XVI stulecia, ośmielił się wydać drukiem opinie swoje, przemawiające za złączeniem Siewierza z Koroną, lecz skrył się pod płaszcz anonimu przed atakami, jakie go spotkać mogły, że kardynalne prawa duchowieństwa narusza. Przypadkowo jesteśmy w stanie wskazać na duchowego, jeżeli nie na istotnego autora broszury.

W czasie obrad sejmu czteroletniego, jako wytrwały szermierz wolności miast biskupstwa krakowskiego, a także księstwa siewierskiego [1]), jako wnioskodawca projektu, który to ostatnie porównuje z koronnemi ziemiami [2]), występował Ignacy Zakrzewski, chorąży i poseł poznański, późniejszy prezydent miasta Warszawy.

W czasie dyskusyi nad wyznaczeniem deputacyi dla urządzenia spraw kościoła unickiego, na sesyi z dnia 24. stycznia 1792, wypowiedział on w tej materyi słowa bardzo znamienne, które streszczały w sobie zarazem sumę poglądów mówcy na jego odnoszenie się do warstwy duchownej. Zdanie to brzmiało tak: „P. Zakrzewski poznański czyni dystynkcyę w rzeczach duchownych *inter spiritualia et temporalia; ad spiritualia* wdawać się nie chce; mówić *de temporalibus*, i wglądać w nie sądzi koniecznością Rzeczypospolitej, i w tym celu powtarza żądanie swoje wyznaczenia deputacyi, któraby się nie z samych tylko osób świeckich, ale i duchownych składała [3])". Zwrot ten w formie odmiennej cokolwiek, ale o tym samym duchowym pokroju znalazł się w „Uwadze nad xięstwem siewierskim": „Nie chcę ja tym pisać duchem, abym zdał się niejako uwłaczać istocie prawa książąt, bo tych czczę i głęboko poważam [4])". Pokrewieństwo duchowe tych dwóch poglądów, w drugim rzędzie miejsce druku broszury — Wschowa — naprowadziło nas na domysł, że rozprawa wyszła z pod pióra Zakrzewskiego, a w najgorszym razie z kół blizko niego stojących.

Na sprawę siewierską Zakrzewski z innej patrzał strony, niż projektodawca z XVI wieku. Streścimy krótko zasadnicze myśli jego:

1. Książę Siewierza nie ma dostatecznej potęgi fizycznej, aby poddanym swoim dać opiekę wobec bezprawnych napaści i gwałtów sąsiadów. Dotychczas Polska właściwie zastawiała ich od tych pocisków. Słusznie więc należy zamienić stosunek ten obecnie na całkowicie legalny i w hołdzie wdzięczności składać monarsze polskiemu daninę podatków, jako środek sprzyjaźnienia się i uproszenia obrony.

2. Księciu z tytułu posiadania Siewierza niewiele płynie korzyści, bo posiada mało wiosek dziedzicznych, nie pobiera podatków, ani opłat stemplowych, ani ceł,

---

[1]) Gazeta narodowa y obca z 1791, nr. XLIV., str. 176, sesya sejmowa z 27. V.; ibidem z 1791, nr. LXXVII., str. 309, sesya sejmowa z 22. IX.

[2]) Ibidem z 1791, nr. LXXV., str. 301. Sesya sejmowa z 15. IX.; nr. XCVI., str. 384.

[3]) Gazeta narodowa y obca z 1792, nr. VIII. str. 43.

[4]) Krótka broszura o nieliczbowanych stronach.

ani opłat od wywaru; przez co niejednokrotnie uszczerbek nawet przynosi skarbowi Rzeczypospolitej.

3. Obywatele księstwa nie mają udziału w sprawach, przysługujących wolnym obywatelom: w sejmach, sejmikach, zjazdach deputackich; sejmiki ich na obranie deputatów są śmieszną ceremonią, a sądy siewierskie trudnią się rozbiorem spraw tak błahych, że sądy miejskie nie miałyby je za godne siebie, zaś trybunał siewierski godzi spory dziecinne.

Kończy wezwaniem do udzielenia Siewierzanom szczęśliwego obywatelstwa, uczyniwszy ich posiadaczami dóbr dziedzicznych w Koronie, co powinno się tem łatwiej uskutecznić, że godność księcia bez żadnego pożytku dzisiaj, może zostać tytularną w przyszłości.

Takie załatwienie sprawy zwie dziełem pamięci nieśmiertelnej.

Lecz tym razem atak na niezależność księstwa siewierskiego nie został bez repliki. Udzielił jej w tym samym roku 1786 Stanisław Olechowski, kanonik krakowski, pismem p. t.: „Wiadomość o xięstwie siewierskim [1])". Replika ta odnosiła się nie tyle do autora „Uwagi", którego Olechowski zbył dość pogardliwie w kilku niemal słowach, natrząsając się z jego ulotnej broszury, z której „niewiadomo — powiada — choćby kto i świecę zapalił, czego w niej chce i do czego zmierza". Natomiast ostrze swej polemiki, skierował przeciwko nieznanemu nam ani z nazwiska, ani z dzieła autorowi „Objaśnień", z którym usiłował rozprawić się rzeczowo na gruncie historyi i aktów publicznych, jako że widać takie argumenty musiały być przeciwko niezawisłości Siewierza wytoczone. Rzecz, jako obraz ścierających się wzajem poglądów, zasługuje na uwagę.

Zagajając, stwierdził, że biskup krakowski kupił za 6.000 grzywien w 1442 roku księstwo siewierskie, i od tego czasu przez cały ciąg wieków o jego spokojne posiadanie, dawanie przywilejów, stanowienie praw i nakładanie podatków biskupi inkwietowani nie byli. Dwukrotnie wprawdzie chciano nałożyć z Rzeczypospolitej wyciąganie podatków na Siewierz: raz uchwałą województwa krakowskiego w 1741 r., drugi raz w projekcie od komisyi Rzeczypospolitej skarbu koronnego w 1775 r., lecz w obu wypadkach pretensye te, jako niesłuszne oddalone zostały: najpierw przez trybunał skarbowy radomski, później przez rezolucyę króla wraz z Radą Nieustającą. Z obu tych roztrzygnięć autor wziął sobie asumpt do sądzenia, że wyroki te orzekły zarazem niepodległość Siewierza, i z tem większą pewnością przystąpił do krytykowania swoich adwersarzy.

Materyał swój dowodowy, rozłożył Olechowski na trzy części: 1. Siewierz jest z dawna co do tytułu księstwem; 2. jest udzielnem co do natury; 3. jako udzielne podlega tylko swemu księciu-biskupowi krakowskiemu.

Na poparcie pierwszej tezy powoływał się na dokumenty cesarzy, królów polskich, książąt ślązkich, biskupów krakowskich, w porządku chronologicznym ułożone, od przywileju Kazimierza Wielkiego z 1341 roku począwszy, gdzie Siewierz po raz pierwszy z tytułem *ducatus* wystąpił; przechodził kroniki, w których biskup krakowski nazywał się sam lub bywał nazywany księciem, a państwo jego księstwem, i konkludował, że lubo i inne ziemie zwano czasem *terra*, czasem *ducatus*, a przez

---

[1]) Przypisujemy to pismo Olechowskiemu na podstawie przekazu Dzieduszyckiego w Zbigniewie Oleśnickim T. II., str. 163, uw. 225, który go podał za ks. Mateuszem Gładyszewiczem, autorem „Życia błogosławionego Prandoty".

to ich prawa do książęcego tytułu nikt nie podawał w wątpliwość; to samo można odnieść i do Siewierza, bo wprawdzie *terra* niezawsze jest *ducatus*, ale *ducatus* zawsze jest *terra*.

W części drugiej autor rozpatrywał u wstępu cechy udzielności państwa wogóle i dochodził do wniosku, że są niemi: 1. niepodległość w sprawach rządu nikomu i w niczem; 2. w skutkach zaś posiadanie jakiejś cząstki ziemi w ten sposób, żeby właściciel nie musiał nikomu sprawować się ze swych rządów. Stwierdziwszy, że księstwo siewierskie podpada tym dwom zasadniczym cechom, wykazywał to na przykładach z trzech momentów dziejowych Siewierza. Siewierz był niepodległym Koronie polskiej za czasów przynależności do książąt ślązkich, bo biskup i kapituła krakowska, którzy mieli tam z dawna dobra dziedziczne na własność, opłacali według przywileju księcia Kazimierza cieszyńskiego z roku 1347 podatki do skarbu księstwa cieszyńskiego, a nie do skarbu Rzeczypospolitej; książęta cieszyńscy nadawali biskupom krakowskim imieniem swojem przywileje i wolności, zatwierdzali tranzakcye *iure ducali*, nie oglądając się ani na Koronę polską ani czeską.

W dokumencie sprzedaży Siewierza na rzecz biskupów krakowskich, Wacław cieszyński stanowczo wypowiedział, że księstwo jego nikomu nie jest podległe: „*ducatum nostrum nulla servitute aut tributo alicui obnoxium.*

Wreszcie w czasach dzierżenia Siewierza przez biskupów krakowskich, ci ostatni postępowali zawsze jako samodzielni jego, nikomu niepodlegli panowie; na cytatach z różnych dokumentów pouczał Olechowski, że zawsze imieniem swojem nadawali przywileje i wolności, stanowili sądy i prawa, księgi ziemskie, grodzkie i trybunalskie przekazywali do archiwum siewierskiego, zatwierdzali dokonane tranzakcye, zezwalali na stawianie komór królewskich w obrębie swojej ziemi, ustanawiali cła, targi, nakładali podatki, kreowali szlachtę, rozdawali urzędy, uniwersałami powoływali szlachtę na zjazdy, wyznaczali komisarzy do rozgraniczenia dóbr wewnętrznych; w sporach granicznych wespół i na równi z królami polskimi i rządem ślązkim wysyłali komisarzy tak, jako się godzą z sobą monarchowie przez posłów i ministrów, zgoła przysługiwały im te wszystkie atrybuty, które służą samodzielnym monarchom.

Nawet te wypadki, które pozornie zdają się sprzeciwiać postawionej zasadzie i świadczyć przeciw udzielności Siewierza, przy bliższem rozpatrzeniu są poparciem tego, co się o jego samodzielności powiedziało; odnosi się to zwłaszcza do rozmaitych zakusów czynionych w różnych czasach na prerogatywy Siewierza, które właśnie w takich okolicznościach doznają wyświetlenia, czy to przez orzeczenia królewskie, czy przez rozglądnięcie się w prawach. Tak było, gdy parokrotnie sprawy o rozgraniczenie dóbr poszły przed trybunał lubelski, a ten musiał uznać swoją niekompetencyę dla interesów siewierskich i odesłać je przed komisye z ramienia biskupów krakowskich. Orzekał w 1518 roku Zygmunt I. w sporze o trzymanie Siewierza między Kazimierzem cieszyńskim a biskupem Konarskim, lecz słowa tego dokumentu świadczą, iż Zygmunt występował tu nie jako zwierzchnik, lecz jako krewny, uproszony na rozjemcę przez strony; *uti cognitor et arbiter,* oznajmiał, że biskup i kapituła nie byli obowiązani przedkładać mu swoje dokumenty — *non tenebantur* — i tylko niechętnie na to przyzwolili — *gravate consenserint* — warując tymi słowy niepodleganie księstwa siewierskiego, a co za tem idzie, jako rozjemca, a nie jako pan zwierzchni stwierdził i uznał słuszność prawa Konarskiego. Rozciągnął w 1590 roku Zygmunt III. pobór podatków na Siewierz, ale się zastrzegł, że to pogłówne ma

pro hac vice tantum wydać ksiądz biskup krakowski z księstwa siewierskiego *sine praeiudicio* na potem, dowodząc tem jaśniej, że jemu samemu żadne prawo nie przysługuje do Siewierza. I Władysław IV. w 1633 w uniwersale do wojsk koronnych zakazał stanowisk w księstwie siewierskiem, bo udzielne jest, od wszelkich podatków wolne i żadnym ciężarom niepodlegające. *Sede vacante* kapituła wchodzi w prawa księcia, dzierży rząd i władzę.

W części ostatniej zwalczał wszystkie te fakty historyczne, które mogłyby nasuwać wątpliwość, czy Siewierz samemu tylko biskupowi podlega. Niczego nie dowodzi, że niegdyś do Polski należał, bo należeć przestał; że wojska polskie za Władysława Jagiellończyka od książąt ślązkich go broniły, bo była to obrona majątku i własności, choć niepodległej, jednak do poddanego należącej, sąsiedzka przysługa Rzeczypospolitej; że Długosz nazywał Siewierz *terras Regni*, bo rozumiał go jako ziemię biskupstwa krakowskiego, które jest polskiem biskupstwem, choć na Siewierz nawet inwestytury nie trzeba było, jak dla Prus książęcych i dla Kurlandyi. Nie świadczył przeciw niepodległości traktat głogowski, bo choć wspólnie obejmował Zator, Oświęcim i Siewierz, jako ziemie koronne, to działo się tak z racyi większej powagi zawierającego traktat króla z królem i w rozumieniu, że Siewierz jest ziemią biskupstwa krakowskiego, użyte być mogło.

Nie świadczyło przeciw temu stawianie komór królewskich na Siewierzu, bo zdarzało się to tylko za osobnem pozwoleniem krakowskiego biskupa, nigdy na samowolne zarządzenie polskiego monarchy. Nie ściąga się zatem i nie ściągał nigdy Siewierz do województwa krakowskiego, bo ma swój rząd, swoje juryzdykcye, sądy, sejmiki, prawa, zwyczaje. Nie akredytował posłów swoich na obcych dworach biskup krakowski, ale w Polsce zbędnem mu to było, gdy sam w Warszawie osobą swoją często bywał, a na zagraniczne dwory nie weszło mu to w zwyczaj i nie chciał na darmo wyrzucać pieniędzy.

Natomiast bili biskupi swoją monetę, jak Zebrzydowski, Lipski, Andrzej Załuski, monetę i czerwone złote, jak o tem świadczą wiarogodni świadkowie.

Nie godzi się twierdzić, iż skoro biskup krakowski z racyi swego biskupstwa podlega Polsce, przeto i udzielna ziemia jego siewierska pod jej władzę podpada, bo można być obywatelem jednego kraju, a w drugim posiadać dobra i wtedy próżnoby wysyłano jakieś rozporządzenia lub nakładanie podatków do owego kraju, skutku tam żadnego nie wezmą, gdzież bowiem możność wykonania swych rozporządzeń! Tak też ma się rzecz z Siewierzem.

Kończył, zwracając się do tych, którzy noszą szacowne obywatela imię, zaklinał ich, aby się nie targali na prawa biskupów krakowskich, bo niezgodami o moje i twoje rwą się na części kraje i do szczętu giną.

Wymowny apel Olechowskiego pozostał bez skutku: w owym czasie była już przygotowana prawdopodobnie, a wkrótce istotnie nastąpiła inkorporacya Siewierza do Rzeczypospolitej. Jakie koleje przeszła ta sprawa, nim się przyoblekła w formę konstytucyi nie wiemy. *Volumina legum* sucho informują nas, że ustawa z 27. lipca 1789 r. intraty księstwa siewierskiego przeznaczyła na płacę dla wojska[1]); ustawa z 11. czerwca 1790 r., w stotysięczną intratę dla biskupstwa krakowskiego włączyła dobra siewierskie, dziedziczne zaś szlacheckie zrównała pod względem praw i przy-

---

[1]) Vol. leg. T. IX., p. 104, LXXVII.

wilejów, jako też podatków ze szlachtą Rzeczypospolitej [1]), wreszcie ustawa z 30. listopada 1791 r. zaprowadziła porządki skarbowe, sądownicze według zasad istniejących w Koronie [2]).

Wprawdzie już na sesyi sejmowej z dnia 22. marca 1791 r. upominał się poseł inflancki Kublicki, aby komisya skarbowa wybierała podatki od obywatelów księstwa siewierskiego, którzy przyłączeni będąc do Rzeczypospolitej, sami ofiarowali się przyjąć wszystkie ciężary na siebie [3]). Jak to tam było z tą dobrowolną ofiarą, dzisiaj nam orzec trudno.

Dnia 27. maja 1791 roku stawiał Zakrzewski wniosek o włączenie Siewierza do powiatu lelowskiego [4]). Wniosek ten nie przeszedł, jak widać z powołania na sejmiki, bo księstwo siewierskie występuje w niem, jako osobna jednostka terytoryalna w województwie krakowskiem [5]), ale to pewna, że rzeczywiste wcielenie Siewierza szło odtąd już w szybkiem tempie; na dzień 14. lutego 1792 roku powołano Siewierz na sejmik w Krakowie, pospólnie z powiatem krakowskim i proszowskim [6]), a w czerwcu tegoż roku zaczął się dorabiać obywatelstwa w Rzeczypospolitej, niosąc wraz z innemi ziemiami dobrowolne ofiary na obronę kraju [7]).

---

[1]) Vol. leg. p. 174, CLI.

[2]) Ibidem: p. 345, CCCLXXVI.

[3]) Gazeta narodowa y obca z 1791, nr. XXV. Sesya seymowa z 22 marca.

[4]) Ibidem: nr. XLIV, str. 176.

[5]) i [6]) Deklaracya dla prowincyów koronnych względem porządnego odbycia seymików w dniu 14 lutego 1792 roku przypadaiących w prowincyi małopolskiey. Suplement do gazety narodowey y obcey z 4 lutego 1792, str. 59.

[7]) Wypis z xiąg ofiar w kommissyi porządkowey cywilno-woyskowey powiatów krakowskiego, proszowskiego i xięstwa siewierskiego na obronę kraju zapisanych y złożonych. Gazeta narodowa y obca. nr. LI, str. 31; nr. LV, str. 325.

MATERYAŁY.

I.

Nobilitacye i indygenaty siewierskie.

1. Indygenat urodzonego Gabryela Bodurkiewieza.

(Diploma indigenatus nobilitaris in personam generosi Gabrielis Bodurkiewicz).

Warszawa, d. 24 stycznia 1789 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus etc. Quia nos obsequia eximia perillustris admodum reverendi Casimiri Bodurkiewicz canonici cathedralis Cracoviensis, quae duobus immediatis celsissimis episcopis Cracoviensibus Andreae Załuscio et Caietano Sołtyk per multos annos fideliter et exacte praestitit, in consanguineis eius praemiare cupientes, tum quoque perspectum habentes, quod generosus Gabriel Bodurkiewicz [1]), ipsius ex fratre nepos, anteactus advocatiae iurisdictionalis in oppido Czeladź ducatus nostri Severiensis ultra decem annos possessor, se cum omni laude in hoc officio advocati gesserat, tam iustitiam incolis oppidi illius recte administrando, quam bono ordini oppidi invigilando, sperantes futurum esse, quod ex persona sua iam iurium et consuetudinum ducatus nostri gnara, obsequiis suis praefato ducatui utilem se sit redditurus, eundem generosum Gabrielem Bodurkiewicz nobilem indigenam dicti ducatus nostri Severiensis creandum esse censuimus, utiquidem cum prole illius utriusque sexus, tam iam nata, quam abhinc nascitura, praesenti nostro diplomate creamus, ac ita creatum cum prole, ut praemissum est, omnium praerogativarum, indigenis nobilibus memorati ducatus Severiensis competentium, exnunc capacem ac capaces et participes reddimus, ea tamen conditione, ut idem generosus Gabriel Bodurkiewicz fidelitatis iuramentum praestet et expleat. Volentes a nobilitate ducatus nostri Severiensis et incolis omnibus ipsius, ut eundem generosum Gabrielem Bodurkiewicz ac posteros eius legitimos pro veris ac indubitatis nobilibus ac indigenis in ducatu nostro Severiensi habeant et agnoscant, ipsisque omnia munia et officia nobilitati ducatus Severiensis de iure et antiqua consuetudine incumbentia obire permittant. Pro gratia nostra ducali, in quorum fidem praesens diploma manu nostra subscriptum sigillo nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae die XXIV mensis Januarii anno MDCCLXXXIX. Praesentibus illustri magnifico Josepho Oborski castellano Ciechanoviensi, ordinum Poloniae equite, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, ac perillustribus reverendissimis Christophoro

---

[1]) Borkowski. Spis. Bodurkiewicz h. Kościesza w Krak. 1778 (Herb. Król. Pols.). — Boniecki. Herbarz. Bodurkiewicz h. Kościesza. Gabryel otrzymał szlachectwo 1789. Z żony Maryanny Guzłowskiej, pozostawił syna Kazimierza wylegitymowanego ze szlachectwa w Królestwie 1843. (Akta byłej Heroldyi).

*

Zorawski decano Varsaviensi, cancellario, auditore et iudice nostro generali, Stephano Hołowczyc ecclesiae cathedralis Cracoviensis, nec non Andrea Wołłowicz referendario nostro primatiali, Thadaeo Paszkowski cathedralis Plocensis canonicis, Francisco Drewnowski coadiutore, abbate commendatario Wągrovecensi, praeposito insignis regiocollegiatae Varsaviensis nec non magnificis ac generosis Bonaventura Raczynski dapifero Radzieioviensi, Leone Maleszewski venatore Brestensi Litvaniae, curiae nostrae mareschalco aliisque permultis aulicis, secretariis et officialibus curiae nostrae. Michael Archiepiscopus dux Severiae. L. S.

Acta postcurialia administrationis Poniatowski. 1787—1790, p. 332—334.

2. Nobilitacya i indygenat dzielnego Kazimierza Bontani.

(Diploma nobilitatis et indigenatus).

Kraków, d. 4 kwietnia 1777 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro universis et singulis, quorum interest, nunc et in futurum eius notitiam habituris. Praeclara virtus celsitudoque animi latere in obscuro non potest, ut non suo lumine elucescat, sibique et suae posteritati clarum et perenne comparet nomen, praecipue, quando principes eam praemiare dignantur ad exemplum caeteris, ut ad similia praeclara agenda animentur. Hinc cum strenuus Casimirus Bontani [1]), guardiae equestris regni Poloniae locum tenens, e regno Galliciae (sic!) oriundus, non minus eximiis animi et virtutis dotibus, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis nobis et gratiae nostrae ducali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur, nos cum iam ante aliquot annos fratrem eius germanum simili praerogativa nobilitatis et indigenatus insignire dignati sumus, aequalem virtutem aequaliter praemiando, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes, de certa scientia nostra et authoritate nostra ducali eundem strenuum Casimirum Bontani consortemque eius cum liberis eorum utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque nobilitatis paritatem admittendum, eidemque ducatui et ordini equestri nobilitatis eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, cooptamus, nobilitamus, nobilem ac indigenam praefati ducatus nostri facimus, creamus ac ad omnes immunitates, officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri nobiles de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus, stemma manum armatam cum evaginato gladio, cui corona ad medium inhaeret, in campo rubro, supra quam media ala aquilae eminet, illi damus et assignamus. Quo quidem stemmate idem generosus Casimirus Bontani cum suis posteris utriusque sexus in omnibus actionibus publicis et privatis, sigillis, annullis, vexillis, clypeis, munimentis more nobilium utetur perpetuo. Insuper facultatem praerogativam nobilitatis concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere, ac acquisitis una cum successoribus suis legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro suo beneplacito iuxta leges et iura ducatus nostri Severiensis, tum et laudabilem consuetudinem disponere

[1]) V. Michał Bontani.

valeat et possit, cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiae in officio nostro castrensi Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per nobilitatem ducatus nostri supportari solita iidem nobiles ac indigenae supportabunt. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Casimirum Bontani et eius coniugem ipsorumque legitimos successores praerogativis ac immunitatibus quibusvis de iure et antiqua consuetudine statui equestris ordinis in ducatu nostro Severiensi competentibus gaudere et frui permittant et circa eas conservent, integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus et si quis eiusmodi fuerit, qui malignitate aliqua ductus nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, poenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. Denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent publicarique mandent more solito. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri mandavimus. Datum Cracoviae in palatio nostro die 4-ta mensis Aprilis anno Domini millesimo septingentesimo septuagesimo septimo, ducatus nostri Severiensis decimo octavo anno. Praesentibus perillustribus reverendissimis et admodum reverendis Josepho Olechowski archidiacono, causarum curiae nostrae episcopalis auditore et iudice generali, Michaele Sołtyk primicerio, Thoma Michałowski bonorum nostrorum commissario generali, Timotheo Gorzeński, canonicis ecclesiae nostrae cathedralis Cracoviensis, illustribus admodum reverendis Francisco Salesio Kosinski Kielcensis, curiae nostrae mareschalco, Ignatio Strzałkowski Vislicensis, collegiatarum nostrarum canonicis, tum generosis Bonaventura Winkler pincerna Buscensi, Antonio kniaź Szuyski guardiae equestris regni capitano, ac caeteris plurimis familiaribus, aulicis et domesticis nostris.

Acta postcurialia Ep. Sołtyk. A. 1759—1782, p. 284—286.

3. Nobilitaeya i indygenat urodzonego Michała Bontani.

(Diploma nobilitatis et indigenatus generosi Michaelis Bontani).

Warszawa, d. 25 maja 1761 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro universis et singulis, quorum interest, nunc et in futurum eius notitiam habituris. Praeclara virtus celsitudoque animi latere in obscuro non potest, ut non suo lumine elucescat, sibique et suae posteritati clarum et perenne comparet nomen, praecipue, quando principes eam praemiare dignantur ad exemplum caeteris, ut ad similia praeclara agenda animentur. Hinc cum strenuus Michael Bontani [1]) guardiae equestris regni capitaneus, e regno Galliae oriundus, non minus eximiis animi et virtutis dotibus, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis nobis gratiaeque nostrae du-

[1]) Borkowski. Spis nazwisk: Bontani h. wł. nob. 1785 *(Con.)*. — W Vol. leg. niema. — Boniecki: B. h. własnego. W polu błękitnem ręka w białym rękawie, w lewo strzałę ostrzem ku górze trzymająca; nad nią krzyż kawalerski, pod nią księżyc złoty rogami w prawo. W szczycie hełmu pięć piór strusich. (Ostr.) Michał i Kazimierz bracia, otrzymali szlachectwo w 1785 r. Michał, podczaszy księstwa siewierskiego, w latach 1786—1791.

cali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur, nos virtutem et merita eius praemiantes, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes, de certa scientia nostra et authoritate ducali eundem strenuum Michaelem Bontani consortemque eius cum liberis eorum utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque nobilitatis paritatem admittendum, eidemque ducatui et ordini equestri nobilitatis eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, cooptamus, nobilitamus, nobilem ac indigenam praefati ducatus nostri facimus, creamus, eundemque de suprema potestate et speciali gratia nostra ducali circa haereditatem medietatis bonorum Ożarowice in ante hac quaesitam conservamus, omnesque defectus donationis supplemus et suppletos esse volumus, ac ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri nobiles de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus, stemma: manum armatam cum evaginato gladio, cui corona ad medium inhaeret in campo rubro, supra vero corona, ex qua media ala aquilae proeminet, illi damus et assignamus. Quo quidem stemmate idem generosus Michael Bontani cum suis posteris utriusque sexus in omnibus actionibus publicis et privatis, sigillis, annulis, vexillis, clypeis, munimentis more nobilium pro suo arbitrio utetur perpetuo. Insuper facultatem praerogativam nobilitatis concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere, ac acquisitis una cum successoribus suis legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro suo beneplacito iuxta leges et iura ducatus nostri tum et laudabilem consuetudinem disponere valeat et possit, cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in officio nostro Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per nobilitatem ducatus nostri supportari solita iidem nobiles ac indigenae supportabunt. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Bontani et eius coniugem ipsorumque legitimos successores praerogativis ac immunitatibus quibusvis de iure et antiqua consuetudine statui equestri ordinis in ducatu nostro Severiensi antiquitus competentibus gaudere et frui permittant et circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus, et si quis eiusmodi fuerit, qui malignitate aliqua adductus nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, poenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. Denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent, publicarique mandent solito more. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri mandavimus. Datum Varsaviae in palatio nostro die vigesima quinta mensis Maii anno Domini millesimo septingentesimo sexagesimo primo, ducatus nostri Severiensis tertio anno. Praesentibus perillustribus admodum reverendis Francisco Schwartzemberg Czerny Cracoviensi curiae nostrae auditore et iudice generali, Christophero Szembek metropolitano Gnesnensi et Cracoviensi, Leonardo Kielczewski Vladislaviensi et coadiutore Cracoviensi cathedralibus canonicis, reverendis Luca Płachecki praeposito Iunivladislaviensi, Thoma Olszewski capellanis, Christophero Cwiertniow-

ski congregationis Matris Dei Scholarum Piarum theologo nostris, tum magnificis ac generosis Piegłowski iudice terrestri Severiensi, Rudnicki tribunalis nostri Severiensis notario, Wihauzer, Sztembarth, Demolin, Korulski, Rogawski ac aliis officialibus et nobilibus ducatus nostri Severiensis, Constantino Waligurski dapifero Czerniechoviensi, mareschalco curiae nostrae, Leone Miaskowski castellanida Lendensi, Stanislao Stoinski Lublinensi, Adalberto Swięcicki Radomiensi camerariis granitialibus, familiaribus nostris, Hyacintho Białochowski thesaurario, Florentino Czaplicki, Antonio Korytynski secretariis, Rufino Korycinski venatorida Ovrucensi, Emanuele Morelli physico et medicinae doctore, Joanne Olszewski locum tenente equestris, Theodoro Sieromski locum tenente pedestris guardiarum nostrarum aulicis et domesticis nostris nec non infrascripto Antonio Raczkowski actorum postcurialium ducatus nostri Severiensis notario, ac caeteris permultis familiaribus et domesticis nostris.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk A. 1759—1782, p. 48—51.

4. Nobilitacya urodzonych Tomasza i Feliksa braci Borakowskich.

(Diploma quo generosi Thomas et Felix Borakowscy fratres inter se germani ad omnes status nobilitaris ducatus Severiensis praerogativas cum posteris suis admittuntur).

Warszawa, d. 7 marca 1789 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus praesenti diplomate nostro, quorum interest universis et singulis praecipue dignitariis, officialibus et toti nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quod nos probe nobis commendata habentes generosorum Thomae et Felicis Borakowskich [1]) fratrum inter se germanorum merita, volentesque eosdem ad tanto maiora rectefacta allicere, eosdem ad praerogativam status nobilitalis ac omnes immunitates, libertates et privilegia, munia ac officia nobilibus ducatus nostri Severiensis competentia, cum omnibus utriusque sexus posteris ipsorum, admittendos esse duximus, uti de facto admittimus praesenti diplomate nostro, dantes et concedentes praenominatis generosis Thomae et Felici Borakowskim fratribus inter se germanis, cum prole utriusque sexus nata et nascitura plenam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem praefatis omnibus et singulis libertatibus, immunitatibus et privilegiis, quibus caeteri eiusdem ducatus nostri Severiensis nobiles gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi, dignitates, munia et officia competentia suscipiendi, obeundi et exequendi, bona terrestria in eodem ducatu nostro Severiensi consistentia a quibusvis personis iure hae-

---

[1]) Borakowski Jan nob. 1775. Vol. leg. T. VIII. f. 303. — Burakowski Kazimierz nob. 1790. 11. XI. Vol. leg. T. IX. p. 192. CCIX. — Borkowski. Spis: Borakowski h. Pękosław nob. 1775. au. 1791. *(Con.)*. — Boniecki. Herbarz: Borakowscy v. Burakowscy h. Pękosław. Jan w 1776, a Kazimierz w 1791 r. otrzymali dyplomy na szlachectwo (Kanc. 41, f. 45 i Sig. 37, f. 103). Kazimierz był rajcą Starej Warszawy i otrzymał szlachectwo na Sejmie 1790.... Synowie Kazimierza: Jan, Wincenty, Dominik, Tomasz, Feliks i Ignacy objęli Kurczową Wieś w 1792 r., której właścicielem był Dominik w 1796. (Perp. Czers. 42, f. 57; D. W. 111, f. 1049 i 110, f. 777). Herb taki sam, jak w przysiędze, tylko sajdak w dół obrócony — tarcza kwadratowa — 5 piór strusich. Boniecki wspomina też Jana, kapitana wojsk polskich, który dowiódł szlachectwa w Wydziale Stanów galicyjskich 1788 r.

reditario acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, ipsis utifruendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, nec non stemmate quo libuerit, quodque sibi posterisque suis applicuerint, quasi gentilitio utendi, ea tamen conditione, ut iidem generosi Thomas et Felix Borakowscy solitum fidelitatis iusiurandum praestent et expleant ac circa actum huiusmodi iuramenti praestandi stemma suum declarent et describant. Volumus autem et mandamus universae nobilitati praefati ducatus nostri Severiensis ac cunctis incolis eius, ut memoratos generosos Thomam et Felicem Borakowskich cum omnibus posteris ipsorum abhinc pro veris, legitimis et indubitatis nobilibus indigenisque habeant ac agnoscant, eisdemque de loco ac iuribus et ipsi respondeant et ab aliis responderi curent, pro gratia nostra ducali. In quorum fidem etc. Datum Varsaviae in palatio nostro primatiali die septima mensis Martii anno 1789. Praesentibus illustri ac magnifico Josepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, ordinum Poloniae equite, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus, reverendissimis Christophoro Zorawski, canonico cathedrali Cracoviensi, decano Varsaviensi, cancellario dignitatis nostrae primatialis, iudice generali et auditore nostro Gnesnensi, Francisco Malczewski, metropolitano Gnesnensi, Stephano Hołowczyc, cathedrali Cracoviensi canonicis, magnifico Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieioviensi, et Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae nostrae mareschalco, ac aliis plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae.

Acta Postcurialia adm. Poniatowski 1787—1790, p. 377—379.

5. Nobilitacya i indygenat urodzonego Jerzego Wojciecha Dziembowskiego.

(Diploma nobilitatis et indigenatus generosi Dziembowski).

Warszawa, d. 15 czerwca 1762 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro universis et singulis, quorum interest, nunc et in futurum eius notitiam habituris. Praeclara virtus celsitudoque animi latere in obscuro non potest ut non suo lumine elucescat, sibique et suae posteritati clarum et perenne comparet nomen, praecipue, quando principes eam praemiare dignantur ad exemplum caeteris, ut ad similia praeclara agenda animentur. Hinc cum generosus Georgius Adalbertus Pomian Dziembowski [1]) perillustris sacri Romani imperii eques, iudiciorum assessorialium ducatus Thesinensis assessor, theloneorum regiorum tenutarius, vir praeclarus, non minus eximiis animi et virtutis dotibus, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis nobis gratiaeque nostrae ducali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur. Nos virtutem et merita eius praemiantes, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes de certa scientia nostra et authoritate ducali eundem generosum Georgium Dziembowski consortem-

---

[1]) Borkowski. Spis: Dziembowscy h. Pomian w kaliskiem 1662. *(Con.)*. — Boniecki: Dziembowscy v. Dzięboscy h. Pomian z Dziembowa w pow. nakielskim. Jerzego Wojciecha nie wymienia. — Vol. leg. T. IV., f. 865. Zniesienia infamicy z urodzonych Dzięboskich. (Chrystyan, Baltazar i Jan). Rok 1662.

que eius cum liberis eorum utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque nobilitatis paritatem admittendum, eidemque ducatui et ordini equestri nobilitatis eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, cooptamus, nobilitamus, nobilem ac indigenam praefati ducatus nostri facimus, creamus, eundemque de suprema potestate et speciali gratia nostra ducali circa haereditatem bonorum Pinczyce in ante hac quaesitam conservamus omnesque defectus donationis supplemus et suppletos esse volumus ac ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri nobiles de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus. Stemma caput Bisontis in campo rubro transfixum gladio, supra vero corona, ex qua manus armata cum evaginato gladio proeminat, illi damus et assignamus. Quo quidem stemmate idem generosus Georgius Dziembowski cum suis posteris utriusque sexus in omnibus actionibus publicis et privatis, sigillis, annulis, vexillis, clypeis, munimentis more nobilium pro suo arbitrio utetur perpetuo. Insuper facultatem praerogativam nobilitatis concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere, ac acquisitis una cum successoribus suis legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro suo beneplacito iuxta leges et iura ducatus nostri tum et laudabilem consuetudinem disponere valeat et possit, cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in officio nostro Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per nobilitatem ducatus nostri supportari solita iidem nobiles ac indigenae supportabunt. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Dziembowski et eius coniugem ipsorumque legitimos successores praerogativis ac immunitatibus quibusvis, de iure et consuetudine statui equestris ordinis in ducatu nostro Severiensi antiquitus competentibus, gaudere et frui permittant et circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus, et si quis eiusmodi fuerit, qui malignitate aliqua adductus nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, paenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. Denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent publicarique mandent solito more. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri iussimus. Datum Varsaviae in palatio nostro episcopali die 15-ta mensis Junii 1762, consecrationis vero nostrae 13, episcopatus Cracoviensis 4⁰ anno. Praesentibus etc.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk. Anno 1759—1782, p. 141—143.

6. Indygenat urodzonego Benedykta Eminowicza.

(Diploma indigenatus generoso Eminowicz).

Kraków, d. 14 czerwca 1780 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro etc. Praeclara virtus... Hinc cum generosus Benedictus Eminowicz, subdelegatus castrensis Wielu-

nensis, vir non minus eximiis animi et virtutis dotibus, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis nobis gratiaeque nostrae ducali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur. Nos virtutem et merita eius praemiantes, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes, de certa scientia nostra et authoritate ducali eundem generosum Benedictum Eminowicz [1]) cum consorte eius Theressia de Ryszkiewicze liberisque utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque indigenatum admittendum, eidemque ducatui ac ordini equestri eiusdem incorporandum esse duximus, uti quidem re ipsa admittimus, incorporamus, indigenam praefati ducatus nostri facimus, ac ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri indigenae de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus. Insuper facultatem, praerogativam indigenatus concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere ac acquisitis una cum successoribus legitimis libere uti, frui et potiri ac perpetuo gaudere et de iis pro beneplacito suo iuxta iura et leges ducatus nostri, iuxtaque edictum nostrum ultimario emanatum disponere valeat et possit. Cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in officio nostro Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per indigenas ducatus nostri supportari solita idem indigena supportabit. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Benedictum Eminowicz ipsiusque legitimos successores praerogativis et immunitatibus quibusvis, de iure et consuetudine indigenas ducatus nostri Severiensis antiquitus competentibus, gaudere et frui permittant ac circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus; denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent publicarique mandent solito more. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri iussimus. Datum Cracoviae die 14 mensis Junii 1780, consecrationis nostrae 31, episcopatus et ducatus Severiensis 22-do anno. Praesentibus etc.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk. Anno 1759—1782, p. 309—310.

---

[1]) Borkowski. Spis: Eminowicz h. Dołęga ind. 1780, potw. 1790 *(Con.)*. — W Vol. leg. niema. — Boniecki: Eminowicz h. Dołęga. B. E., syn Aleksandra, burgrabia siewierski, subdelegat grodzki wieluński, 1782 r. dziedzic Perzowic, otrzymał od Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, jako księcia siewierskiego 1780 r. szlachectwo. Nadanie to potwierdzone zostało uchwałą sejmową z roku 1790, którą szlachta księstwa siewierskiego zrównaną została ze szlachtą polską.

7. Nobilitacya urodzonych Augustyna, ojca, Józefa i Franciszka, synów, Jankowskich.

(Diploma nobilitatis, quo generosi Augustinus pater, ac Iosephus et Franciscus Jankowscy ad omnes praerogativas, munia et officia nobilibus ducatus Severiensis competentia admittuntur).

Warszawa, d. 12 marca 1787 r.

Michael Georgius etc. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus et toti nobilitati ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis, quia nos probe commendata nobis habentes generosi Augustini Jankowski [1]) merita volentesque ad tanto maiora recte facta allicere, ipsum ad praerogativam nobilitatis ac omnes immunitates, privilegia, munia et officia nobilibus ducatus nostri Severiensis competentia, cum duobus filiis eius Iosepho et Francisco ac omnibus utriusque sexus posteris ipsorum, admittendum esse duximus, uti de facto admittimus, praesentibus literis nostris, dantes et concedentes praenominato Augustino patri et Iosepho ac Francisco filiis Jankowskim ac omnibus posteris eorum plenam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem praefata omnia et singula munia et officia nobilibus eiusdem ducatus nostri servientia suscipiendi, obeundi et exequendi, bona in eodem ducatu nostro consistentia a quibusvis personis in haereditatem suam acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, ipsis utifruendi ac in suos beneplacitos quo[s]vis usus libere convertendi, nec non stemmate quo libuerit, ac sibi eligerint utendi, quod tamen in actu consueti et debiti ducibus fidelitatis iusiurandi coram perillustri admodum reverendo Casimiro Ostrowski, canonico cathedrali Cracoviensi et ducatus nostri Severiensis cancellario, intra tres menses a data praesentium emittendi, declarari et adnotari debebit. Mandamus autem universae nobilitati praefati ducatus nostri Severiensis ac omnibus incolis eius, ut eosdem generosos Augustinum patrem ac Iosephum et Franciscum filios Jankowskich cum omnibus posteribus (!) eorum pro veris et indubitatis nobilibus ac indigenis in praefato ducatu nostro Severiensi habeant et agnoscant. In quorum fidem praesentes manu nostra subscriptas sigillo consueto communiri iussimus. Datum Varsaviae in palatio nostro primatiali die duodecima mensis Martii, anno Domini millesimo septingentesimo octogesimo septimo. Praesentibus illustri ac magnifico Iosepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus reverendissimis Christophoro Zorawski, decano Varsaviensi, cancellario, auditore et iudice generali, Venceslao Wiazewicz, scholastico, Antonio Szydłowski, canonico ecclesiae metropolitanae Gnesnensibus et crucifero nostro, Onuphrio Szembek, cathedrali Cracoviensi primicerio et Varsaviensi archidiacono ac causarum ex appellatione iudice delegato metropolitano, Stephano Hołowczyc, canonico cathedrali Cracoviensi, Thadaeo Paszkowski, coadiutore archidiacono Pultoviensi et Andrea Wołłowicz, referendario nostro primatiali, canonicis cathedralibus Plocensibus, Francisco Drewnowski, preposito Varsaviensi, coadiutore abbate Wągrovensi, magnificis Fabiano Cholewski, pincerna ac vice-capitaneo Sochaczoviensi, Benedicto Raczyński, tribuno Bydgostiensi aliisque plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae.

Acta Postcurialia Adm. Poniatowski 1787—1790, p. 58—60.

---

[1]) Borkowski. Spis: Jankowski ex-neofita, *nob.* 1764 *(Con.)*. — 1764. Nob. neofity. Felicyan Jankowski, Vol. leg. T. VII., f. 420, *praeeiso seartabellatu* z excepcyą, że tylko w Litwie *privilegiis nobilium gaudebunt.* Żaden z Siewierskich Jankowskich nie jest z nim identyczny.

*

8. Nobilitacya i indygenat szanownego Jana Kolińskiego.

(Diploma nobilitatis et indigenatus honorando Ioanni Koliński).

Kraków, d. 15 kwietnia 1762 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro universis et singulis, quorum interest, nunc et in futurum eius notitiam habituris. Praeclara virtus celsitudoque animi latere in obscuro non potest, ut non suo lumine elucescat sibique et suae posteritati clarum et perenne comparet nomen praecipue, quando principes eam praemiare dignantur ad exemplum caeteris, ut ad similia praeclara agenda animentur. Hinc cum honorandus Ioannes Kolinski[1]), civitatis nostrae Severiensis a multo tempore advocatus, conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis nobis gratiaeque nostrae ducali fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur. Nos ad praefatas recommendationes voluntatem nostram ducalem inclinantes, tum et potissimum praeclara eius obsequia inviolata fide celsissimis antecessoribus nostris praestita praemiare intendentes, authoritate nostra ducali eundem honorandum Ioannem Kolinski consortemque eius cum liberis eorum utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque nobilitatis paritatem admittendum eidemque ducatui et ordini equestri nobilitatis eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, cooptamus, nobilitamus, nobilem ac indigenam praefati ducatus nostri facimus, creamus ac ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri nobiles de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus, stemma: gladium, cui ad medium corona inhaeret in campo rubro, supra vero corona, illi damus et assignamus. Quo quidem stemmate idem generosus Kolinski cum suis posteris utriusque sexus in omnibus actionibus publicis et privatis, sigillis, annulis, vexillis, clypeis, munimentis more nobilium pro suo arbitrio utetur perpetuo. Insuper facultatem praerogativam nobilitatis concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere ac acquisitis una cum successoribus suis legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro suo beneplacito iuxta

---

[1]) Borkowski. Spis nazwisk. Koliński h. własnego w podlaskiem 1564 (*Con.* f. 52). — W Vol. leg. niema.

Boniecki. Koliński h. własnego. W polu czerwonem korona złota, nawleczona na mieczu końcem na dół.

Maciej, pisarz konsystorza warsz. nabył 1700 roku grunta Parysowskie, przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie, później sekretarz królewski, 1701 pisarz dekretów zadwornych — przed 1716 wójt we wsi Kamionna. Umarł 1718 r.

Antoni, regent kancelaryi wielkiej koronnej w latach 1710—1715.

Józef, towarzysz pancerny, 1716 podczaszy bracławski, zmarł 1736;

Żona 1. Grzybowska Teofila, kasztelanka inowrocławska 1717;

„ 2. Święcicka Teresa, córka Sebastyana, łowczego mińskiego.

Synowie: 1. Franciszek, właściciel wsi Gęba;

2. Jan, brat Franciszka, syn jego, Onufry zeznał w 1792 zapis dożywocia z żoną Katarzyną z Mościckich (*Perp. Czers.* 40, f. 402).

Ostrowski. T. II. Opis herbu ten sam, co u Bonieckiego, z dodatkiem: Nad tarczą korona.

leges et iura ducatus nostri tum et laudabilem consuetudinem disponere valeat et possit, cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in officio nostro Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per nobilitatem ducatus nostri supportari solita iidem nobiles ac indigenae supportabunt. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Kolinski et eius coniugem ipsorumque legitimos successores praerogativis ac immunitatibus quibusvis, de iure et antiqua consuetudine statui equestris ordinis in ducatu nostro Severiensi antiquitus competentibus, gaudere et frui permittant et circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus, et si quis eiusmodi fuerit, qui malignitate aliqua adductus nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, paenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. Denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent publicarique mandent solito more. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri mandavimus. Datum Cracoviae 15 Aprilis 1762, ducatus nostri Severiensis 4⁰ anno. Praesentibus etc.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk. Anno 1759—1782, p. 94—96.

9. Nobilitacya urodzonego Jakóba Kubickiego.

(Ingrossatio diplomatis nobilitatis, quo generosus Iacobus Kubicki ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas cum posteris suis admittitur).

Warszawa, d. 14 maja 1789 r.

Michael Georgius etc. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus totique nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis, quia nos probe commendata nobis habentes generosi Iacobi Kubicki merita, animi dotes ac in rebus gerendis dexteritatem volentesque eundem ad tanto maiora recte facta allicere, ipsum ad praerogativam status nobilitaris ac omnes immunitates, libertates, privilegia, munia et officia nobilibus ducatus nostri Severiensis competentia, cum omnibus utriusque sexus posteris ipsius admittendum esse duximus, uti de facto admittimus praesentibus literis nostris, dantes et concedentes praenominato generoso Iacobo Kubicki cum prole utriusque sexus nata et nascitura plenam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem praefatis omnibus et singulis libertatibus, immunitatibus et privilegiis, quibus caeteri eiusdem ducatus nostri nobiles gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi, dignitates, munia et officia competentia suscipiendi, obeundi et exequendi, bona terrestria in eodem ducatu nostro Severiensi consistentia, a quibusvis personis iure haereditario acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, ipsis uti, fruendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, nec non stemmate, quo libuerit ac sibi posterisque suis applicaverit, quasi gentilitio utendi, quod tamen in actu debiti et consueti super fidelitate nobis successoribusque nostris ducibus Severiae iusiurandi in cancellaria nostra postcuriali emittendi et praestandi, declarari et adnotari debebit.

Volumus autem et mandamus universae nobilitati ducatus nostri Severiensis ac omnibus incolis eius, ut praefatum generosum Iacobum Kubicki cum omnibus posteris eius abhinc pro vero, legitimo ac indubitato nobili indigenaque habeant et agnoscant eidemque de loco ac iuribus et ipsi respondeant et ab aliis responderi curent. In quorum fidem praesentes literas manu nostra subscriptas sigillo nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae die VIII mensis Maii, anno Domini MDCCLXXXIX, ducatus vero nostri VIII anno. Praesentibus illustri ac magnifico Iosepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus reverendissimis Christophoro Zorawski, cancellario, auditore et iudice generali nostro, Francisco Malczewski, canonico ecclesiae metropolitanae Gnesnensis, iudice surrogato nostro, Stephano Hołowczyc, canonico cathedrali Cracoviensi, Thadeo Paszkowski, canonico cathedrali Plocensi, magnifico Fabiano Cholewski, iudice terrestri Sochaczoviensi, Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieioviensi aliisque plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae. Michael archiepiscopus, dux Severiae. L. S.

Acta Postcurialia 1787—1790, p. 419—421.

10. Nobilitacya urodzonego Jana Kantego Kaspra Meciszewskiego.

(Diploma nobilitatis, quo generosus Gaspar Meciszewski ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas cum posteris suis admittitur).

Warszawa, d. 23 maja 1789 r.

Michael Georgius princeps Poniatowski, Dei et apostolicae sedis gratia archiepiscopus Gnesnensis, legatus natus, primas Regni Poloniae et Magni ducatus Lithuaniae primusque princeps, administrator cum plena iurisdictione Cracoviensis, dux Severiae, abbas comendatarius Cervenensis et Tinecensis, ordinum Aquilae Albae et Sancti Stanislai eques. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus totique nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis, quia nos probe commendata nobis habentes generosi Gaspari Joannis Cantii Meciszewski [1]), S. R. Poloniarum M. secretarii, merita, legum peritiam, animi dotes ac in rebus gerendis dexteritatem, volentesque eundem ad tanto maiora rectefacta allicere, ipsum ad praerogativam status nobilitaris ac omnes immunitates, libertates, privilegia, munia et officia nobilibus ducatus nostri Severiensis competentia cum omnibus utriusque sexus posteris ipsius admittendum esse duximus, uti de facto admittimus praesentibus litteris nostris, dantes et concedentes praenominato generoso Gasparo Cantio Meciszewski cum

---

[1]) Nob. 1790, 25 XI. Vol. leg. T. IX., p. 194. CCXIII. — Borkowski. Spis: M. Kasper h. Prawdzic *nob. non pr. sc.* 1 lipca (sic!) 1790 *(Con.). nob.* w księstwie siewierskim 1789 r. — Niesiecki. M. Kasper, subdelegat grodzki siewierski, sekretarz aktualny króla Stanisława Augusta, jak przywilej wydany w d. 26 X. roku 1775 świadczy, nobilitowany w r. 1789 przez ks. Michała Jerzego Poniatowskiego, arc. gnieź., legata i prymasa królestwa, książęcia na Siewierzu *cum plena iurisdictione et potestate,* jak dowodzi dyplom z dnia 23 V. roku 1789. Dnia 1 lipca r. 1790 komisya od najjaśniejszych skonfederowanych stanów Rzeczypospolitej polskiej do księstwa siewierskiego wyznaczona, prawa szlachectwa jego stwierdziła i w akta koronne warszawskie i ziemskie krakowskie wpisać i zaciągnąć poleciła.

prole utriusque sexus nata et nascitura plenam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem praefatis omnibus et singulis libertatibus, immunitatibus et privilegiis, quibus caeteri eiusdem ducatus nostri nobiles gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi, dignitates, munia et officia competentia suscipiendi, obeundi et exequendi, bona terrestria in eodem ducatu nostro Severiensi consistentia a quibusvis personis iure haereditario acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, ipsis utifruendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, nec non stemmate quo libuerit ac sibi posterisque suis applicuerit, quasi gentilitio utendi; quod tamen in actu consueti et debiti super fidelitate nobis successoribusque nostris, ducibus Severiae, iurisiurandi coram perillustri et admodum reverendo Casimiro Ostrowski, canonico cathedrali Cracoviensi et ducatus nostri Severiensis cancellario, emittendi et praestandi, declarari et adnotari debebitur. Volumus autem et mandamus universae nobilitati praefati ducatus nostri Severiensis ac omnibus incolis eius, ut praefatum generosum Gasparum Cantium Meciszewski cum omnibus posteris eius abhinc pro vero, legitimo ac indubitato nobili indigenaque habeant et agnoscant eidemque de loco ac iuribus et ipsi respondeant et ab aliis responderi curent. In quorum fidem praesentes literas manu nostra subscriptas sigillo nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae in palatio nostro primatiali, die XXIII mensis Maii, anno Domini MDCCLXXXIX, ducatus vero nostri VIII anno. Praesentibus illustri et magnifico Iosepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus reverendissimis Christophoro Żorawski, cancellario, auditore et iudice generali nostro, Francisco Malczewski, canonico ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis, iudice surrogato nostro, Stephano Hołłowczyc, canonico cathedrali Cracoviensi, magnificis Fabiano Cholewski, iudice terrestri Sochaczoviensi, Benedicto (sic! Bonaventura) Raczyński, dapifero Radzieioviensi aliisque plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae. Michael archiepiscopus, dux Severiae. Locus sigilli. Theodorus Wiesiołowski c. s. (s. ?) S-ae Celsitudinis reverendissimae cancellariae postcurialis regens m. p.[1]).

Acta Teutonicalia T. 91, p. 58—60. Arch. aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

11. Nobilitacya wielebnego Stanisława i urodzonego Dominika, braci Minockich.

(Diploma, quo perillustris admodum reverendus Stanislaus et generosus Dominicus Minoccy fratres germani ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas admittuntur).

Warszawa, d. 5 lutego 1789 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, praecipue tamen dignitariis, officialibus totique nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quod

---

[1]) Oblata podana dnia 28 maja 1789 r. do aktów grodzkich siewierskich w czasie trybunału siewierskiego w Krakowie; dnia 29 maja 1789 do aktów grodu krakowskiego przez Adama Ekielskiego.

nos eximia merita ac obsequia perillustris admodum reverendi Stanislai Minocki [1]), canonici cathedralis Cracoviensis, tractu plurium annorum in universitate studiorum Cracoviensi, in munere publici iuris ecclesiastici professoris cum omni laude praestita, in ipso et consanguineis ac prosapia eius exornare cupientes, eundem perillustrem admodum reverendum Stanislaum Minocki canonicum cathedralem Cracoviensem, qui etiam, uti publicus ab annis decem actualis praefatae universitatis professor, vigore privilegii Sigismundi I., regis Poloniae, universitati Cracoviensi concessi, nobilitate Polona gaudere debet fratremque eius germanum, generosum Dominicum Minocki, nobiles indigenas dicti ducatus Severiensis creandos esse censuimus, utiquidem praesenti diplomate nostro creamus, dantes et concedentes praenominatis perillustri admodum reverendo Stanislao Minocki, canonico cathedrali Cracoviensi, et generoso Dominico eius fratri germano cum posteris ipsius utriusque sexus plenam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem praefatis omnibus et singulis libertatibus, immunitatibus et privilegiis, quibus caeteri eiusdem ducatus nostri Severiensis nobiles gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi, dignitates, munia et officia competentia suscipiendi, obeundi et exequendi, bona terrestria in eodem ducatu nostro Severiensi consistentia, a quibusvis personis iure haereditario acquirendi, ipsa commutandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, nec non stemmate quo libuerit, ac sibi posterisque suis applicuerint, quasi gentilitio utendi, quod tamen in actu consueti et debiti super fidelitate nobis successoribusque nostris, ducibus Severiae, iusiurandi coram perillustri reverendissimo Casimiro Ostrowski, canonico cathedrali Cracoviensi et ducatus nostri Severiensis cancellario, emittendi et praestandi adnotari debebit. Volumus autem et mandamus universae nobilitati ducatus nostri Severiensis ac omnibus incolis eius, ut praefatos perillustrem Stanislaum, canonicum, et generosum Dominicum Minockich, fratres germanos, cum omnibus legitimis posteris ipsorum pro veris ac indubitatis nobilibus indigenisque habeant et agnoscant eisdemque de loco ac iuribus tam ipsi respondeant, quam ab aliis responderi curent. In quorum fidem etc. Datum Varsaviae in palatio nostro primatiali die V. mensis Februarii, anno MDCCLXXXIX. Praesentibus illustri ac magnifico Iosepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, ordinum Poloniae equite, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus, reverendissimis Christophoro Zorawski, canonico cathedrali Cracoviensi, decano Varsaviensi, cancellario dignitatis nostrae primatialis, iudice generali et auditore nostro Gnesnensi, Francisco Malczewski, metropolitano Gnesnensi, Stephano Hołowczyc, cathedrali Cracoviensi canonicis, magnificis Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieoviensi, et Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae nostrae mareschalco, ac aliis plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae. Michael archiepiscopus, dux Severiae L. S.

Acta Postcurialia adm. Poniat. 1787—1790, p. 339—341.

12. Indygenat Kazimierza Olearskiego.

Warszawa, d. 9 marca 1735 r.

Joannes Alexander in Lipe Lipski, Dei et Apostolicae sedis gratia episcopus Cracoviensis, dux Severiae, procancellarius Regni Poloniae. Significamus praesentibus

---

[1]) Niesiecki: M. h. Nowina z Minogi w krak. woj. St. i Dom. nie wymienia.

literis nostris, quorum interest, universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus et toti nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quia nos probe recommendata nobis habentes generosi Casimiri Olearski merita, volentes ipsum ad tanto maiora recta opera et dexteritates allicere, ipsum ad indigenatum nobilitarem in ducatu nostro Severiensi et omnes immunitates ac praerogativas nobilitati eiusdem ducatus nostri Severiensis admittendum esse cum liberis et posteris eius utriusque sexus duximus, uti de facto admittimus praesentibus literis nostris, dantes et concedentes ipsi ac posteris eius plenariam facultatem et omnimodam absolutamque potestatem omnia et singula munia et officia nobilitati eiusdem ducatus nostri servientia obeundi, suscipiendi, exequendi, bona in ducatu nostro consistentia a quibusvis personis in haereditatem suam acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio tenendi, habendi, possidendi, ipsis utifruendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, volentes a nobilitate ducatus nostri Severiensis et incolis omnibus ipsius, ut eundem generosum Casimirum Olearski ac posteros eius pro veris et indubitatis nobilibus ac indigenis in ducatu nostro habeant et agnoscant ipsisque omnia munia ac officia obire permittent. In quorum fidem praesentes manu nostra subscriptas, sigillo nostro communiri pro gratia nostra iussimus. Datum Varsaviae die 9 mensis Martii, anno Domini 1735, episcopatus vero nostri Cracoviensis et ducatus Severiensis anno 3.

Joannes Lipski, episcopus Cracoviensis, procancellarius Regni, dux Severiae. (L. S.) Adamus Antonius Fabricy, apostolicus et curiae suae celsitudinis notarius actuarius m. p.

Ad officium et acta praesentia castrensia Severiensia personaliter veniens generosus Casimirus Olearski suprascriptum privilegium indigenatus sibi per illustrissimum et celsissimum Lipski, ducem Severiae, gratiose datum et collatum ad acticandum obtulit. Originale vero post inserti privilegii idem offerens percepit. Casimirus Olearski, m. p.

Acta Castr. Severiensia Relationum et oblatarum T. 12, f. 23. Archiwum główne w Warszawie.

13. Nobilitacya urodzonego Stanisława Olearskiego.

(Diploma nobilitatis ex patre procedentis cum stemmate in personam generosi Stanislai Olearski eiusque legitimorum liberorum ac posterum datum).

Warszawa, d. 23 maja 1786 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rerum temporumque memoriam. Significamus praesenti diplomate nostro, universis et singulis, quorum interest nunc et in futurum notitiam habituris, decet ducalem maiestatem hos, qui virtute et insignibus praelucent gestis suntque de nobis bene meriti, amplioribus honoribus ornare, omni gratia et benignitate prosequi. Hinc cum generosus Stanislaus Olearski [1]), iudiciorum tribunalis ducatus Severiensis notarius iuratus, literas diplomaticas per divae memoriae celsissimum Alexandrum in Lipe Lipski, episcopum Cracoviensem, ducem Severiae, die nona mensis Martii anno Domini millesimo septingentesimo trigesimo quinto editas ad acta castrensia capitanealia Severiensia feria sexta post Dominicam Jubilate proxima anno Domini millesimo septingentesimo trigesimo sexto modo oblatae porrectas indigenatus nobilitaris ad omnesque praerogativas et singula munia

[1]) Nob. 1790, 25 XI. Vol. leg. T. IX., str. 194. CCXIII.

et officia nobilitati ducatus Severiensis competentia admissionis, olim generoso Casimiro Olearski ipsiusque legitimis liberis posterisque benigniter collatas, sanas et illaesas, omnique prorsus suspicione carentes, nobis reproduxerit seque eiusdem olim generosi Casimiri Olearski ex olim Rosalia Cesarowna coniuge legitima procreatum filium, authenticis documentis comprobaverit nobisque humiliter supplicaverit, ut ex ratione irreperibilis in actis terrestribus et castrensibus Severiensibus per parentem ipsius praestari debiti ducibus fidelitatis iuramenti ipsum ad explendum hocce iuramentum admitteremus ac quosvis abusus, si qui irrepserunt tolleremus et annihilaremus, nos, dux Severiae, hoc in animo propositum retinentes, ut praedecessorum fama ad posteros eorum divulgetur et recte facta in filiis filiorum praemientur animique bonorum civium de nobis bene mereri excitentur, praedicto generoso Stanislao Olearski, cum erga nos fidelitas et merita iam dudum apprime perspecta sunt accessitque ad ea egregia commendatio illustrium virorum, amicorum et consiliariorum lateri nostro assistentium, gratiam nostram ducalem praesentibus conferimus et ampliamus. Ac primum, insistendo supraallegatis celsissimi olim divae memoriae Alexandri Lipski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, literis diplomaticis, praefatum generosum Stanislaum Olearski, uti eiusdem generosi Casimiri et Rosaliae Cezarowna coniuge legitima procreatum filium, ad explendum debitum ducibus fidelitatis iuramentum admittere statuimus ac praesentibus admittimus, quod coram perillustri admodum reverendo Casimiro Ostrowski, canonico cathedrali Cracoviensi, ducatus Severiensis cancellario, explendum volumus et praecommittimus. Dein omnes abusus, quovis modo per eundem commissos authoritate ducali et speciali gratia nostra tollimus, abolemus et annihilamus, imo quosvis defectus prioris diplomatis supplemus. Eundemque generosum Stanislaum Olearski, suprafati olim generosi Casimiri Olearski filium, ex patre nobilem, equestris ordinis terrigenam ducatus Severiensis, eiusque liberos natos et nascituros cum posteris praesenti etiam diplomate nostro pronuntiamus capacemque acquirendorum et possidendorum ac iuxta velle et libitum disponendorum bonorum terrestrium omniumque praerogativarum, dignitatum, muniorum et officiorum nobilitati ducatus Severiensis competentium, ad et iuxta suprascriptum parenti ipsius cum posteris collatum declaramus. Utque specialis clementiae et gratiae nostrae ducalis perpetua et in aevum maneat memoria nobilitasque praedicti generosi Stanislai Olearski in prolem eius legitimam ac posteros profluens spectetur insigniorque sit: eidem generoso Stanislao Olearski eiusque liberis, tam natis quam nascituris, posterisque legitimis insignia peculiaria pro stemmate damus et tribuimus; videlicet in scuto ceruleo duo lilia alba transversa, aurea tertia distincta, cum duabus stellis itidem aureis ex utro que latere liliorum appensis, in galea vero vulgari idiomate *Helm* dicta coronam auream, tribus ex ea pennis struthionis, ad instar ornamenti prominentibus stellaque aurea medio earum infixa: ut videre est hocce in diplomate elaboratum. Volentes et potesta tem commemorato generoso Stanislao Olearski eiusque legitimis liberis natis et nascituris posterisque tribuentes hocce stemmate et insignibus omnibus in rebus, actibus publicis et privatis, vide licet sigillis, annulis, signis, vexillis, clypeis, literis, contracti bus, denique cunctis iis, quibus ordo equester ducatus Severiensis uti solet utendi. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus mandamusque omnibus et singulis, ducatus Severiensis dignitariis, officialibus ac toti nobilitati universisque incolis, ut eundem generosum Stanislaum

Olearski ipsiusque legitimos liberos natos et nascituros posterosque, omnibus praerogativis ac immunitatibus quibusvis, de iure et antiqua consuetudine usitatis, statui equestris ordinis in ducatu Severiensi antiquitus competentibus, gaudere et frui permittant et circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio nostro et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus. Si quis vero eiusmodi fuerit, qui malevolenti animo ductus nobilitati eius detrahere aut quidquam obtrectare ausus fuerit, paenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. In quorum fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum sigillo nostro appenso communiri iussimus. Datum Varsaviae die vigesima tertia mensis Maii, anno Domini millesimo septingentesimo octogesimo sexto. Praesentibus illustribus magnificis Antonio Nałęcz Małachowski, palatino Masoviae, ordinum aquilae albae et sancti Stanislai episcopi equite, Gedeone Jelenski, castellano Novogrodensi, consiliario consilii permanentis, ordinum aquilae albae et sancti Stanislai episcopi equite, Thadaeo Billewicz, castellano Miscisłaviensi (sic), consiliario consilii permanentis, ordinis sancti Stanislai equite, Mathia Sobolewski, castellano Varsaviensi, consiliario consilii permanentis, ordinum aquilae albae et sancti Stanislai equite, Josepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, ordinis sancti Stanislai equite, mareschalco dignitatis nostrae primatialis et consiliario consilii permanentis, Josepho Chrapowicki, generali maiore in exercitu Regni, mareschalco consilii permanentis, ordinum aquilae albae et sancti Stanislai equite, Ignatio Przebendowski, capitaneo Solecensi, ordinum aquilae albae et s. Stanislai episcopi equite; perillustribus reverendis Venceslao Wiażewicz, scholastico cathedrali Gnesnensi, Onuphrio Szembek, cantore cathedrali Cracoviensi, archidiacone Varsaviensi, Andrea Gawronski, cancellario cathedrali Cracoviensi, Gregorio Kułagowski, canonico cathedrali Cracoviensi, Stephano Hołowczyc, canonico cathedrali Cracoviensi et Varsaviensi, Francisco Drewnowski, canonico Varsaviensi, coadiutore abbate Vągrovecensi, magnificis Fabiano Cholewski, pincerna Sochaczeviensi, Carolo Czarnocki, pocillatore Drohicensi, generosis Joachimo Gintoft-Dziewałtowski, succamerario S. R. Mtis, Gaspare Scibor Rylski, regente in collegio iustitiae consilii permanentis aliisque plurimis aulicis, secretariis et officialibus curiae nostrae. Michael, archiepiscopus, dux Severiae. Locus sigilli pensilis in caera rubra expressi suae celsitudinis. Theodorus Wiesiołowski, cancellariae postcurialis suae celsitudinis reverendissimae regens.

Acta Postcurialia Admin. Poniatowski 1784—1786, p. 299—302.

14. Indygenat urodzonych Franciszka Ksawerego i Piotra z Alkantary Rakietyeh.

(Diploma indigenatus ducatus Sevcriae gencrosis Rakietom).

Warszawa, d. 30 kwietnia 1789 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus praesenti diplomate nostro, quorum interest universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus et totae (sic) nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quia nos probe recommendata nobis habentes generosorum Francisci Xaverii et Petri de Alcantara Rakietow, olim generosi Vincentii Rakiety [1]), praefecti in exercitu magni du-

[1]) Borkowski: Spis: Rakietti r. 1789 (Kuropatnicki, edycya 1789). — Ostrowski: Rakietti. Herby znane tylko z nazwy.

*

catus Litvaniae filiorum, principatus Mantuensis equitum, ex nobili eiusdem principatus stirpe, prout genealogia et procedentia eorundem in actis curiae regiae Varsaviensis feria 2-da post festum S. S. Innocentum martyrum anno Domini 1724 oblatuata testatur procedentium, merita, volentes ipsos ad tanto maiora recte facta allicere, ipsos ad indigenatum nobilitarem in ducatu nostro Severiensi et omnes immunitates et praerogativas nobilitatis eiusdem ducatus nostri Severiensis admittendos esse cum liberis et posteris eorum utriusque sexus duximus, uti de facto plenitudine potestatis nostrae ducalis admittimus praesenti diplomate nostro, dantes et concedentes ipsis ac liberis eorum utriusque sexus natis et nascituris posterisque plenariam facultatem omnia et singula munia et officia nobilitati eiusdem ducatus nostri servientia obeundi, suscipiendi, exequendi, bona in ducatu Severiensi consistentia iure haereditario acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure haereditario, obligatorio aut arendatorio tenendi, habendi, possidendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, ea tamen conditione, ut iidem generosi Franciscus Xaverius et Petrus de Alcantara Rakietowie, fratres, fidelitatis iuramentum coram nobis praestent et expleant. Et quoniam dicti generosi Franciscus Xaverius et Petrus de Alcantara Rakietowie hocce fidelitatis iuramentum coram nobis praestiterunt et expleverunt, proinde eosdem iam ex nunc ab eodem iuramento liberos pronuntiamus. Volentes a nobilitate ducatus nostri Severiensis et incolis omnibus ipsius, ut eosdem generosos Franciscum Xaverium et Petrum de Alcantara Rakietow ac posteros eorum legitimos pro veris ac indubitatis nobilibus ac indigenis in ducatu nostro Severiensi habeant et agnoscant ipsisque omnia munia et officia nobilitati ducatus Severiensis de iure et antiqua consuetudine incumbentia obire permittant pro gratia nostra ducali. In quorum fidem etc. Datum Varsaviae die 30 mensis Aprilis, anno Domini 1789. Praesentibus illustribus magnificis Mathia de Piętki Sobolewski, terrae Varsaviensis, Josepho Oborski, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, terrae Ciechanoviensis, castellanis, perillustribus reverendissimis Christophoro Zorawski, canonico Cracoviensi, decano Varsaviensi, cancellario dignitatis nostrae primatialis, iudice generali et auditore nostro, Andrea Wołłowicz, referendario nostro, Thadaeo Paszkowski, canonicis cathedralibus Plocensibus, nec non magnificis ac generosis Bonaventura Raczynski, dapifero Radzicioviensi et Leone Maleszewski, venatore Brestensi Lithvaniae, curiae nostrae mareschalco ac aliis pluribus aulicis ac secretariis curiae nostrae. Michael, archiepiscopus, dux Severiae. L. S.

Acta Postcurialia Adm. Poniatowski 1787—1790, p. 413—414.

15. Indygenat urodzonego Jana Piotra Ernesta barona Schefflera.

(Diploma indigenatus nobilitaris in personam generosi Joannis Petri Ernesti baronis de Scheffler).

Warszawa, d. 4 października 1788 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus praesenti diplomate nostro, quorum interest universis et singulis, praecipue dignitariis, officialibus et toti nobilitati ac incolis ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quia nos probe recommendata nobis habentes generosi Joannis Petri Ernesti baronis de

Scheffler[1]), S. R. Mttis consiliarii intimi, actualis societatum scientiarum regalium Londinensis, Göettingensis, Berolinensis atque Gedanensis membri ordinarii, merita, volentesque ipsum ad maiora accendere ipsum ad indigenatum nobilitarem in ducatu nostro Severiensi ac omnes immunitates et praerogativas nobilitatis eiusdem ducatus nostri Severiensis admittendum esse cum liberis et posteris eius utriusque sexus duximus, uti de facto plenitudine potestatis nostrae ducalis admittimus praesenti diplomate nostro, dantes et concedentes ipsi ac liberis eius utriusque sexus natis et nascituris posterisque plenam facultatem omnia et singula munia et officia nobilitati eiusdem ducatus nostri servientia obeundi, suscipiendi, exequendi, bona in ducatu Severiensi consistentia iure haereditario acquirendi, emendi, ipsa commutandi, alienandi, resignandi, iure haereditario, obligatorio aut arendatorio tenendi, habendi, possidendi ac in suos beneplacitos quosvis usus libere convertendi, ea tamen conditione, ut idem generosus Joannes baro de Scheffler fidelitatis iuramentum praestet et expleat. Volentes a nobilitate ducatus nostri Severiensis et incolis omnibus ipsius, ut eundem generosum Joannem baronem de Scheffler ac posteros eius legitimos pro veris ac indubitatis nobilibus ac indigenis in ducatu nostro Severiensi habeant et agnoscant ipsisque omnia munia et officia nobilitati ducatus Severiensis de iure et antiqua consuetudine incumbentia obire permittant pro gratia nostra ducali. In quorum fidem praesens diploma manu nostra subscriptum sigillo nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae die IV mensis Octobris, anno MDCCLXXXVIII. Praesentibus illustri magnifico Josepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, ordinum Poloniae equite, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, ac perillustribus reverendissimis Christophoro Zorawski, decano Varsaviensi, cancellario, auditore et iudice nostro generali, Stephano Hołowczyc, ecclesiae cathedralis Cracoviensis, nec non Andrea Wołłowicz, referendario nostro primatiali, Thadaeo Paszkowski, cathedralis Plocensis canonicis, Francisco Drewnowski, coadiutore abbate commendatario Wągrovecensi, praeposito insignis regiae collegiatae Varsaviensis, nec non magnificis ac generosis Fabiano Cholewski, iudice terrestri Sochaczoviensi, Bonaventura Raczynski, dapifero Radzieioviensi, Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae nostrae mareschalco aliisque plurimis aulicis, secretariis et officialibus curiae nostrae. Michael, archiepiscopus, dux Severiae. L. S.

Acta Postcurialia administrationis Poniatowski. 1787—1790, p. 258—260.

16. Nobilitacya i indygenat urodzonego Wincentego Szymczykiewicza.

(Diploma nobilitatis et indigenatus generoso Vincentio Szymczykiewicz).

Kraków, d. 31 lipca 1780 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesentibus etc. Praeclara virtus celsitudoque animi latere in obscuro non potest, ut non suo lumine elucescat sibique et suae posteritati clarum et perenne comparet nomen, praecipue, quando principes eam praemiare dignantur ad exemplum caeteris, ut ad similia praeclara agenda animentur. Hinc cum generosus Vincentius Szymczykiewicz[2]), regens cancellariae curiae nostrae episcopa-

---

[1]) Borkowski. Spis: Nob. i bar. 1784 od Stan. Aug. (Metr. Kor. 220 a, 314). Nob. 1790, 25 XI. Vol. leg. T. IX., str. 194, CCXII. Jan Ernest Szeffler.

[2]) Borkowski. Spis: S. h. Kościesza (Sz. Król. Pol.).

lis, non minus eximiis animi et virtutis dotibus fidelibusque obsequiis a multis annis praestitis, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis, nobis gratiaeque nostrae ducali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur. Nos merita eius praemiantes et ad ulteriora nobis praestanda obsequia allicere cupientes, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes, authoritate nostra suprema ducali eundem generosum Vincentium Szymczykiewicz consortemque eius cum liberis eorum utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris ad ducatum nostrum Severiensem eiusque nobilitatis paritatem admittendum eidemque ducatui et ordini equestri nobilitatis eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, cooptamus, nobilitamus, nobilem et indigenam praefati ducatus nostri facimus, creamus et ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, voces, loca, honores et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri nobiles de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus. Stemma Kościesza seu Strzegonia vocitatum, videlicet sagittam laceram usque ad medium incipiendo ab auricula, coloris albi in campo rubro, supra vero corona, ex qua tres pennae struthionis prominent, illi damus et assignamus. Quo quidem stemmate idem generosus Vincentius Szymczykiewicz cum suis posteris utriusque sexus in omnibus actionibus publicis et privatis, sigillis, annulis, vexillis, clypeis, munimentis more nobilium pro suo arbitrio utetur perpetuo. Insuper facultatem praerogativam nobilitatis concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere ac acquisitis una cum successoribus suis legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro suo beneplacito iuxta leges et iura ducatus nostri, tum iuxta edictum a nobis emanatum, disponere valeat et possit. Quocirca transactiones quosvis respectu bonorum Trzebiesławice per eum quaesitorum, iam alias factas et officiose recognitas, approbamus, ratificamus firmasque et validas haberi volumus; defectus quosvis circa easdem de suprema potestate et speciali gratia nostra supplendo et sanando. Cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in manibus perillustris et reverendissimi cancellarii ducatus nostri et in officio Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera, per nobilitatem ducatus nostri praestari solita, iidem nobiles ac indigenae supportabunt. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Szymczykiewicz ipsiusque legitimos successores praerogativis ac immunitatibus quibusvis de iure et antiqua consuetudine statui equestris ordinis in ducatu nostro Severiensi antiquitus competentibus gaudere et frui permittant et circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus et si quis eiusmodi fuerit, qui malignitate aliqua adductus nobilitati eius detrahere aut obtrectare ausus fuerit, paenis contra detrahentes aliorum nobilitati legibus sancitis subiacebit. Denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima earundem notitia publicent publicarique faciant solito more. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra subscriptum, sigillo nostro ducali appenso communiri iussimus. Datum Cracoviae in palatio nostro die 31 mensis Julii, anno Domini 1780, ducatus nostri Severiensis 22-do anno. Praesentibus perillustribus reverendissimis etc.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk. Anno 1759—1782, p. 313—314.

17. Indygenat urodzonego Ignacego Wędryehowskiego.

(Diploma indigenatus generoso Ignatio Wędrychowski).

Kraków, d. 1 października 1774 r.

(Caietanus etc.) Significamus praesenti diplomate nostro etc. Praeclara virtus etc. Hinc cum generosus Ignatius Wędrychowski, eques Polonus de stemmate Slepowron, bonorum clavis nostrae Severiensis oeconomus, vir non minus eximiis animi et virtutis dotibus, quam conspicuis amicorum et familiarium nostrorum enixe factis instantiis, nobis gratiaeque nostrae ducali abunde fuerit commendatus, ut eum favoribus specialibus prosequi dignaremur. Nos virtutem et merita eius praemiantes, tum ad praefatas recommendationes gratiose voluntatem nostram ducalem inclinantes, de certa scientia nostra et authoritate ducali eundem generosum Ignatium Wędrychowski [1]) cum consorte eius liberisque utriusque sexus ex lumbis eius natis et nascituris, ad ducatum nostrum Severiensem eiusque indigenatum admittendum eidemque ducatui ac ordini equestri eiusdem incorporandum esse duximus, uti re ipsa admittimus, incorporamus, indigenam praefati ducatus nostri facimus ac ad omnes immunitates, libertates, officiorum capacitates, voces, loca, honores, dignitates et praeeminentias, quibus omnes ducatus nostri indigenae de iure et consuetudine utuntur et fruuntur, ex nunc ipsum admittimus et capacem declaramus. Insuper facultatem praerogativam indigenatus concomitantem ei concedimus, ut bona quaecunque terrestria et immobilia in ducatu nostro Severiensi a quibuscunque nobilibus et incolis vero emptionis titulo acquirere ac acquisitis una cum successoribus legitimis libere uti, frui et potiri perpetuoque gaudere et de iis pro beneplacito suo iuxta iura et leges ducatus nostri iuxtaque edictum nostrum a nobis ultimario emanatum disponere valeat et possit. Cum ea tamen conditione, ut debitum fidelitatis iuramentum nobis et celsissimis successoribus nostris ducibus Severiensibus in officio nostro Severiensi praestare teneatur, tum quod omnia onera per indigenas ducatus nostri supportari solita idem indigena supportabit. Quod ad omnium et singulorum notitiam deducimus et mandamus, ut memoratum generosum Ignatium Wędrychowski ipsiusque legitimos successores praerogativis et immunitatibus quibusvis de iure et consuetudine indigenis ducatus nostri Severiensis antiquitus competentibus gaudere et frui permittant ac circa eas conservent integreque manuteneant. Quod nos optimum quemque pro officio suo et gratia nostra ducali sponte sua facturum non dubitamus; denique generoso capitaneo et officio terrestri ducatus nostri Severiensis mandamus, quatenus praesentes literas nostras a prima notitia earundem publicent publicarique mandent more solito. In cuius rei fidem et evidentius testimonium praesens diploma manu nostra ducali subscriptum, sigillo nostro appenso communiri iussimus. Datum Cracoviae die 1-a mensis Octobris 1774-to, consecrationis nostrae 25, episcopatus Cracoviensis 16-mo anno.

Acta Postcurialia Ep. Sołtyk. Anno 1759—1782, p. 260—261.

---

[1]) Borkowski. Spis: Wędrychowski h. Ślepowron (Szl. Król. Pols.). — Vol. leg. T. IX., str. 191, CCIII. Nob. Jana Wędrychowskiego. Rok 1790, 11 XI.

18. Indygenat najprzewielebniejszego Grzegorza Zacharyaszewieza, kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego i łowickiego, infułata kamieńskiego, sędziego-surrogata dworu prymasa.

(Diploma, quo perillustris reverendissimus Gregorius Zacharyaszewicz, canonicus metropolitanus Gnesnensis et Lovicensis, infulatus Camenensis, curiae primatialis iudex surrogatus, ad omnes status nobilitaris ducatus Severiensis praerogativas admittitur).

Warszawa, d. 6 lutego 1789 r.

Michael Georgius etc. Ad perpetuam rei memoriam. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis praecipue dignitariis, officialibus totique nobilitati ducatus nostri Severiensis fideliter nobis dilectis. Quod nos habentes rationem plurimorum meritorum perillustris reverendissimi Gregorii Zacharyaszewicz [1]), canonici ecclesiae nostrae metropolitanae Gnesnensis et insignis collegiatae Lovicien-sis, infulati Camenensis ac iudicis surrogati curiae nostrae primatialis, eundem nobilem indigenam ducatus nostri Severiensis creandum esse duximus, utiquidem praesenti diplomate nostro creamus dantes et concedentes eidem perillustri reverendissimo Gregorio Zacharyaszewicz plenam facultatem ac omnimodam absolutamque potestatem omnibus et singulis libertatibus, immunitatibus et privilegiis, quibus caeteri eiusdem ducatus nostri Severiensis nobiles in statu ecclesiastico gaudent et fruuntur, gaudendi et fruendi, praecipue bona terrestria in eodem ducatu nostro Severiensi consistentia a quibusvis personis iure haereditario acquirendi, ipsa commutandi, resignandi, iure obligatorio vel arendatorio possidendi, nec non stemmate, quo libuerit ac sibi elegerit, quasi gentilitio utendi, quod tamen in actu consueti ac debiti super fidelitate nobis successoribusque nostris ducibus Severiae iuramenti praestandi adnotari debebit. Volumus autem et mandamus universae nobilitati ducatus nostri Severiensis ac omnibus incolis eius, ut praefatum perillustrem reverendissimum Gregorium Zacharyaszewicz pro vero ac indubitato nobili indigenaque habeant et agnoscant eidemque de loco ac iuribus tam ipsi respondeant, quam ab aliis responderi curent pro gratia nostra ducali. In quorum fidem praesens diploma manu nostra subscriptum sigillo nostro communiri iussimus. Datum Varsaviae in palatio nostro primatiali die VI mensis Februarii, anno Domini MDCCLXXXIX. Praesentibus illustri ac magnifico Josepho Oborski, castellano Ciechanoviensi, ordinum Poloniae equite, dignitatis nostrae primatialis mareschalco, perillustribus, reverendissimis Christophoro Zorawski, canonico cathedrali Cracoviensi, decano Varsaviensi, cancellario dignitatis nostrae primatialis, iudice generali et auditore nostro Gnesnensi, Francisco Malczewski, metropolitano Gnesnensi, Stephano Hołowczyc, cathedrali Cracoviensi canonicis, magnificis Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieioviensi, et Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae nostrae mareschalco, ac aliis plurimis aulicis et officialibus curiae nostrae. Michael archiepiscopus, dux Severiae. L. S.

Acta Postcurialia administrationis Poniatowski 1787—1790, p. 341—343.

---

[1]) Borkowski. Spis: Z. r. orm. Grzegorz sekretarz pocztowy *nob. non pr. scar.* (*Con.* VII., f. 803). Imiennik tylko kanonika. „....Ktoby zaś z uszlachcionych dopiero osób, uwolnionym *a scartabellatu* być żądał, na seymie *pluralitate votorum* tej łaski dostąpić może". Vol. leg. T. VII., f. 803—804. Rok 1768.

II.

Przysięgi szlachty siewierskiej.

1. Przysięga urodzonych Tomasza i Feliksa braci Borakowskich.

(Iuramentum fidelitatis a generosis Thoma et Felice Borakowskich, fratribus germanis, nobilitate ducatus Severiensis neodonatis praestitum).

Warszawa, d. 9 marca 1789 r.

Coram officio actisque praesentibus postcurialibus celsissimi, illustrissimi, excellentissimi et reverendissimi domini domini Michaelis Georgii principis Poniatowski, Dei et apostolicae sedis gratia archiepiscopi Gnesnensis, legati nati, primatis Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae primique principis, administratoris cum plena iurisdictione Cracoviensis et ducis Severiae etc. constituti personaliter generosi Thomas et Felix Borakowscy, fratres inter se germani, diplomate eiusdem celsissimi principis, illustrissimi, excellentissimi et reverendissimi domini supramentionati sub die septima mensis et anni praesentium Varsaviae in personas suas emanato, nobilitate ducatus Severiensis cum posteris suis donati, solitum fidelitatis iusiurandum, cum scitu et de expresso mandato, dictae suae illustrissimae celsitudinis in cancellaria hac postcuriali praestiterunt, in eam, ut sequitur, formam. Ja Tomasz Borakowski (Ja Felix Borakowski), przysięgam Panu Bogu w Trójcy świętej jedynemu, jako J. O. Księciu Imci Michałowi Poniatowskiemu, administratorowi krakowskiemu i Książęciu siewierskiemu i JJ. OO. następcom Książętom krakowskim, oraz i kapitule katedralnej krakowskiej podług zwyczaju i przynależytości, sam i z następcami mojemi zawsze wiernym będę i tej wierności dotrzymać obowiązuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego. Post quod iuramentum se manibus propriis his in actis subscripserunt, prout sequitur. Tomasz Borakowski m. p., Felix Borakowski m. p.

Praesentibus perillustribus reverendissimis dominis Stephano Hołowczyc, Cracoviensi, Andrea Wołłowicz, referendario primatiali, et Thadaeo Paszkowski, cathedrali Plocensi canonicis, ac

me, Theodoro Wiesiołowski, canonico Scarbimiriensi, actorum praesentium regente ac aliis plurimis fide dignis. Post quod praestitum iuramentum iidem generosi Thomas et Felix Borakowscy stemma [1]) tam sibi, quam posteris suis accedente speciali supremae gratiae ducalis consensu assignatum declaraverunt et elegerunt, videlicet in campo ceruleo arcus sagittarum fasciculo instructus in gallea vero vulgo *na Hełmie* corona, ex qua sex pennae struthionis eminent, ut patet ex eodem stemmate actis praesentibus inserto et coloribus adumbrato.

Acta Postcurialia adm. Poniatowski 1787—1790, p. 379—380.

[1]) Ostrowski. T. II. Pękosław I. W polu błękitnem — sajdak z pięciu strzałami z łukiem ukośnie skrzyżowane. Nad hełmem w koronie pięć piór strusich. Nadany Janowi Borakowskiemu 24 V.

2. Przysięga urodzonego Jakóba Kubickiego.

(Iuramentum fidelitatis a generoso Jacobo Kubicki indigenatu nobilitari ducatus Severiensis donato praestitum).

Warszawa, d. 15 maja 1789 r.

Coram officio actisque praesentibus postcurialibus celsissimi, illustrissimi, excellentissimi et reverendissimi domini domini Michaelis Georgii principis Poniatowski, Dei et apostolicae sedis gratia archiepiscopi Gnesnensis, legati nati, primatis Regni Poloniae et Magni ducatus Lithuaniae primique principis, uti administratoris cum plena iurisdictione Cracoviensis ac ducis Severiae etc. constitutus personaliter generosus Jacobus Kubicki a celsissimo principe et reverendissimo domino supramentionato per speciale diploma in personam suam emanatum, indigenatu nobilitari ducatus Severiensis cum posteris suis donatus, solitum fidelitatis iuramentum cum scitu et de expresso mandato dictae suae illustrissimae celsitudinis in cancellaria hac postcuriali, in eam, ut sequitur, formam praestitit. Ego, Jacobus Kubicki, iuro Deo omnipotenti, quod celsissimo principi Michaeli Poniatowski, administratori Cracoviensi et duci Severiae, tum etiam capitulo ec clesiae cathedralis Cracoviensis iuxta consuetudinem debitumque cum posteris meis fidelis ero et hanc fidelitatem servare me obstringo. Sic me Deus adiuvet ac innocens passio Filii eius. Post quod iuramentum se manu propria his in actis subscripsit, prout sequitur. Jacobus Kubicki mp. Praesentibus perillustribus reverendissimis Christophoro Zorawski, ecclesiarum cathedralium Cracoviensis et Varmiensis canonico, de canó Varsaviensi, cancellario, iudice generali et auditore primatiali, Stephano Hołowczyc, ecclesiarum cathedralium Cracoviensis, Andrea Wołłowicz, referendario primatiali Plocensis canonicis, magnificis ac generosis Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieioviensi, Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae primatialis mareschalco aliisque plurimis aulicis et officialibus eiusdem curiae primatialis et me, Theodoro Wiesiołowski, actorum praesentium regente.

Acta Postcurialia 1787—1790, p. 421—423.

1776 r., potwierdzony Kazimierzowi Borakowskiemu 31 stycznia 1791, nadany również Krzysztofowi Hauffe, porucznikowi inżynierów wojsk koronnych 19 VI. 1792 r. przez Stanisława Augusta, króla polskiego. Dyplom oryginalny tego ostatniego w księgozbiorze ordynacyi hr. Krasińskich.

Pękosław II. W polu czerwonem — łuk poprzecznie do góry cięciwą i trzy strzały żeleźcami w lewo ukośnie ułożone. Nad hełmem w koronie pięć piór strusich. Odmiana z herbarza galicyjskiego.

[1]) Rok 1790, 11 XI. Nobilitacya Jakóba Kubickiego, podporucznika w chorągwi laski wielkiej koronnej, architekta tejże juryzdykcyi. Vol. leg. T. IX., p. 191, CCII. — Borkowski. Spis: K. Jakub i Maciej nob. pr. sc. 1790 *(Con.)*. — Boniecki. K. h. Kolumna skrzydlata (Ostr. nr. 1392). Maciej, podporucznik inżynieryi i Jakób, podporucznik chorągwi laski wojsk koronnych i architekt, otrzymali szlachectwo na sejmie 1790, dyplom wydany 1791. — Ostrowski. T. II. Kolumna skrzydlata, herb. W polu czerwonem — słup złoty, między dwoma srebrnemi skrzydłami. Nad hełmem w koronie na pięciu piórach strusich, kolumna ze skrzydłami, jak na tarczy. Nadany wraz z nobilitacyą Maciejowi K., podporucznikowi inżynierów wojsk koronnych, dnia 18 III. 1791 r. i Jakóbowi K., porucznikowi artyleryi, architektowi, dnia 12 III. 1791 przez Stanisława Augusta, króla polskiego.

3. Przysięga urodzonego Jana Kantego Kaspra Meciszewskiego. Kraków, d. 28 maja 1789 r.

Casimirus de Ostrow Ostrowski, canonicus cathedralis Cracoviensis, ducatus Severiae cancellarius. Notum testatumque facio praesentibus, quorum interest universis et singulis, quia in praesentiam mei pro tunc iudiciis tribunaliciis ducatus Severiae praesidentis, veniens personaliter generosus Gaspar Joannes Cantius Meciszewski, sacrae Regiae Poloniarum Maiestatis secretarius, in virtute litterarum diplomaticarum, per celsissimum illustrissimum et reverendissimum Michaelem Georgium principem Poniatowski, Dei et Apostolicae sedis gratia archiepiscopum Gnesnensem, legatum natum, primatem Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithvaniae primumque principem, administratorem cum plena iurisdictione Cracoviensem, ducem Severiae, abbatem commendatarium Cracoviensem et Tynecensem, ordinum polonorum equitem, de dato Varsaviae die XXIII mensis et anni currentium emanatarum eidem generoso Gasparo Meciszewski, cum posteris benigniter collatarum iuramentum super fidelitatem celsissimis ducibus Severiae idem generosus Gaspar Meciszewski observata solennitate iuramentorum, flexis ad imaginem Crucifixi Domini nostri Jesu Christi genibus in eam rotham: Ja Kasper Meciszewski, przysięgam Panu Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, iż Jaśnie Oświeconemu Książęciu Imci Michałowi Poniatowskiemu, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, prymasowi Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako administratorowi z zupełną władzą krakowskiemu, książęciu siewierskiemu i Jaśnie Oświeconym następcom książętom siewierskim wierny i posłuszny będę, dostojeństwa książęcego i bezpieczeństwa osób ich przestrzegać będę i cobym wiedział szkodliwego lub prawom przeciwnego doniosę i ostrzegę, prawa i przywileje od Jaśnie Oświeconych książąt siewierskich, temuż księstwu łaskawie nadane, według możności mojej utrzymywać i przy nich obstawać będę i pilnie zachowam. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego — praestitit et explevit. — Quo praestito is idem generosus Gaspar Meciszewski, conformando se suprascriptis litteris diplomaticis insignia peculiaria, quae sibi ac liberis suis, tam natis quam nascituris, posterisque legittimis pro stemmate gentilitio elegit, declaravit, videlicet in campo coelestino leo rufus prosiliens ex muro lateritio ad medium tenus circulum stringit, pedibus anterioribus erectam caudam extendit, super coronam idem leo circulum suppositorium quasi demonstrat, corona et arma aurea, ut videre est totum ope pictoris hocce in actu elaboratum. — Locus stemmatis. — Quo taliter declarato et adnotato stemmate et insignibus Prawdzic, suprascriptus generosus Gaspar Joannes Cantius Meciszewski, cum suis posteris legitimis omnibus in rebus, actibus publicis et privatis, videlicet sigillis, annulis, signis, vexillis, clypeis, literis, contractibus denique cunctis iis, quibus ordo equester et nobilitas ducatus Severiae uti solet, utendi habebit omnimodam potestatem, utique valebit. In quorum omnium indubitatam fidem praesentes manu mea propria subscribo et sigillo communio. Acta haec sunt Cracoviae sub celebratione iudiciorum tribunalitiorum ducatus Severiae, in domo mea residentionali canonicali die XXVIII mensis Mai anno Domini MDCCLXXXIX. Praesentibus perillustri et reverendissimo Stanislao Minocki, iuris utriusque doctore, ecclesiarum cathedralis Cracoviensis canonico, collegiatae Sanctorum Omnium decano, pro iudiciis tribunalitiis ducatus Severiae ex capitulo Cracoviensi iudice deputato, tum magnificis ac generosis Benedicto Eminowicz, subdelegato castrensi capitaneali Vielunensi, Fran-

cisco de Krassusy Krasuski, ex ducatu Severiensi ad eadem iudicia tribunalitia iudicibus deputatis, Stanislao Olearski, capitaneo et iudice castrensi, Casimiro Zalaszowski, thesaurario ducatus Severiae, Francisco Badeni, sacrae Regiae Poloniarum maiestatis camerario, Casimiro Bontani, exercituum Regni Poloniae praefecto, Stephano a Piegłowo Piegłowski, itidem exercituum Regni Poloniae vexillifero, Adalberto Chłuda, vicesgerente castrensi Chęcinensi, iudiciorum tribunalitiorum ducatus Severiae notario, Stanislao Słodkowski, regente, Mauritio Boleszczyc Konopnicki, Josepho Antonio Korwin Pawłowski, subdelegatis castrensibus capitanealibus Severiensibus, Gabriele Tarnawski, Iosepho Jaroszewski, Ignatio Barchanowski, Iosepho Zakrzeski, Francisco Korwin Pawłoski, Thoma Słowikowski, iuditiorum tribunalitiorum et castri Severiensis instigatore, Francisco Nieczuy Urbański, Martino Zalaszowski et Adamo Ekielski ac aliis plurimis fide dignis. Casimirus Ostrowski, canonicus cathedralis Cracoviensis, cancellarius ducatus Severiae. — Locus sigilli gentilitii.

Actum Cracoviae sub celebratione iudiciorum tribunalis ducatus Severiae, feria quinta post dominicam Exaudi proxima die scilicet 28-a mensis Mai, 1789 anno. Praesens iuramentum sub actu suprascripto per oblatam porrectum, susceptum et inductum. — Quod attestor Stanislaus Słodkowski, regens castrensis Severiensis m. p. Po którego to dyploma i przysięgi w księgi niniejsze wpisaniu, oryginalne podający nazad odebrał i z odebranych kancellaryę niniejszą zakwitował.

Acta Teutonicalia T. 91, p. 61—64. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

4. Przysięga urodzonych Franciszka Ksawerego i Piotra z Alkantary braci Rakietych.

(Iuramentum fidelitatis a generosis Francisco Xaverio et Petro de Alcantara Rakietow, germanis fratribus, indigenatu ducatus Severiensis neodonatis praestitum).

Warszawa, d. 30 kwietnia 1789 r.

Coram officio actisque praesentibus postcurialibus celsissimi illustrissimi et reverendissimi domini domini Michaelis Georgii principis Poniatowski, archiepiscopi Gnesnensis, legati nati, primatis Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae primique principis, uti administratoris cum plena iurisdictione Cracoviensis ac ducis Severiae etc. constituti personaliter generosi Franciscus Xaverius et Petrus de Alcantara Rakietowie, germani fratres, a celsissimo principe, illustrissimo, excellentissimo et reverendissimo domino supramentionato per speciale diploma in personas suas, sub die hodierna emanatum, indigenatu nobilitari ducatus Severiensis cum posteris suis donati, solitum fidelitatis iusiurandum, cum scitu et de expresso mandato dictae suae illustrissimae celsitudinis, in cancellaria hac postcuriali in eam, ut sequitur formam, uterque divisim praestiterunt. Ja Franciszek Ksawery Rakiety (Ja Piotr z Alkantary Rakiety) przysięgam Panu Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, jako Jaśnie Oświeconemu Księciu Imci Michałowi Poniatowskiemu, administratorowi krakowskiemu i Księciu siewierskiemu, oraz i kapitule katedralnej krakowskiej, według zwyczaju i należytości sam i z następcami mojemi wiernym będę i tej wierności dotrzymać obowiązuję się. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego. Post quod iuramentum se manibus propriis his in actis subscripserunt, ut sequitur. Xaverius Rakiety m. p., Piotr z Alkantary Rakiety m. p.

Praesentibus perillustribus reverendissimis dominis Christophoro Zorawski, canonico Cracoviensi, decano Varsaviensi, cancellario, iudice generali et auditore primatiali, Andrea Wołłowicz, referendario primatiali, cathedrali Plocensi et Stephano Hołowczyc, Cracoviensi canonicis, magnifico Bonaventura Raczynski, dapifero Radzieioviensi, ac aliis plurimis fide dignis nec non me Theodoro Wiesiołowski, actorum praesentium regente.

Acta Postcurialia 1787—1790, p. 415—416.

5. Przysięga urodzonego Jana Piotra Ernesta barona Schefflera.

(Iuramentum fidelitatis a generoso Ioanne Petro Ernesto, barone de Scheffler, indigenatu nobilitari ducatus Severiensis donato praestitum).

Warszawa, d. 9 maja 1789 r.

Coram officio actisque praesentibus postcurialibus celsissimi illustrissimi excellentissimi et reverendissimi domini Michaelis Georgii principis Poniatowski, Dei et apostolicae sedis gratia archiepiscopi Gnesnensis, legati nati, primatis Regni Poloniae et Magni ducatus Lithuaniae primique principis, uti administratoris cum plena iurisdictione Cracoviensis ac ducis Severiae etc. constitutus personaliter generosus Ioannes Petrus Ernestus baro de Scheffler, S. R. Mtis consiliarius actualis, societatum scientiarum regalium Londinensis, Göttingensis, Berolinensis atque Gedanensis membrum ordinarium, a celsissimo principe illustrissimo, excellentissimo et reverendissimo domino supramentionato per speciale diploma in personam suam emanatum indigenatu nobilitari ducatus Severiensis cum posteris suis donatus, solitum fidelitatis iusiurandum cum scitu et de expresso mandato dictae suae illustrissimae celsitudinis in cancellaria hac postcuriali, in eam, ut sequitur, formam praestit. Ego Ioannes Petrus Ernestus de Scheffler, iuro Deo omnipotenti, quod celsissimo principi Michaeli Poniatowski, administratori Cracoviensi et duci Severiae, tum etiam capitulo ecclesiae cathedralis Cracoviensis, iuxta consuetudinem debitumque cum posteris meis fidelis ero et hanc fidelitatem servare me obstringo. Sic me Deus adiuvet ac innocens passio Filii eius. Post quod iuramentum se manu propria his in actis subscripsit, prout sequitur. Ioannes Petrus Ernestus baro de Scheffler. Praesentibus perillustribus reverendissimis Christophoro Żórawski, ecclesiarum cathedralium Cracoviensis et Varmiensis canonico, decano Varsaviensi, cancellario, iudice generali et auditore primatiali, Stephano Hołowczyc, ecclesiarum cathedralium Cracoviensi, Andrea Wołłowicz, referendario primatiali, Plocensi canonicis, magnificis ac generosis Bonaventura Raczyński, dapifero Radzieioviensi, Leone Maleszewski, venatore Brestensi Litvaniae, curiae primatialis mareschalco, aliisque plurimis aulicis et officialibus eiusdem curiae primatialis et me Theodoro Wiesiołowski, actorum praesentium regente.

Acta Postcurialia 1787—1790, p. 416—417.

6. Przysięga najprzewielebniejszego Grzegorza Zacharyaszewicza, kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego i kollegiaty łowickiej.

(Iuramentum fidelitatis a perillustri reverendissimo Gregorio Zacharyaszewicz, canonico metropolitano Gnesnensi et insignis collegiatae Loviciensis, nobilitate ducatus Severiensis donato praestitum).

Warszawa, d. 7 lutego 1789 r.

Coram officio actisque praesentibus postcurialibus celsissimi, illustrissimi, excellentissimi et reverendissimi domini domini Michaelis Georgii principis Poniatowski, Dei et apostolicae sedis gratia archiepiscopi Gnesnensis, legati nati, primatis Regni Poloniae et Magni ducatus Lithuaniae primique principis, administratoris cum plena iurisdictione Cracoviensis, ducis Severiae etc. constitutus personaliter perillustris reverendissimus Gregorius Zacharyaszewicz, ecclesiarum metropolitanae Gnesnensis et insignis collegiatae Loviciensis canonicus, diplomate eiusdem celsissimi principis, illustrissimi, excellentissimi et reverendissimi domini supramentionati sub die 6 mensis et anni praesentium Varsaviae in personam suam emanato nobilitate ducatus Severiensis donatus, solitum fidelitatis iusiurandum de expresso mandato dictae suae celsitudinis in cancellaria hac postcuriali, tactis pro more sacrosanctis Dei evangeliis, praestit, in eam, ut sequitur formam. Ego Gregorius Zacharyaszewicz iuro Deo omnipotenti, quod celsissimo principi Michaeli Poniatowski, administratori Cracoviensi, ac celsissimis successoribus, ducibus Severiae, iuxta consuetudinem debitumque fidelis ero, et hanc fidelitatem servare me obstringo. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia. Post quod iuramentum se manu propria his in actis subscripsit, prout sequitur. Gregorius Zacharyaszewicz, canonicus metropolitanus Gnesnensis et Loviciensis insignis collegiatae ac curiae primatialis iudex surrogatus m. p.

Acta Postcurialia Administrationis Poniatowski 1787—1790, p. 343—344.

UZUPEŁNIENIE.

»Wiadomość o xięstwie siewierskim« i »Obiaśnienie na pismo p. t.: Wiadomość o xięstwie siewierskim« z 1791.

Już po wydrukowaniu tej rozprawy trafiliśmy na ślad dwu broszur p. t.: „Wiadomość o xięstwie siewierskim“ i „Obiaśnienie na pismo p. t.: Wiadomość o xięstwie siewierskim“, które dotychczas uważaliśmy za zaginione. Dzięki uprzejmości J. W. P. Prof. Dra Bolesława Ulanowskiego, za którą wyrażamy Mu szczerą wdzięczność, mogliśmy jeszcze przed zamknięciem druku z nich korzystać, w niejednem wiadomości nasze uzupełnić lub zyskać dla nich pewniejszą podstawę, jakkolwiek zasadniczo treść obu broszur poglądów naszych nie zmienia.

Jak z tytułu obu broszur widać, są one wzajemnie od siebie zależne i druga z nich jest tylko odpowiedzią na pismo pierwsze. „Wiadomość o xięstwie siewierskim“ powstała w chwili, kiedy komisya od stanów Rzeczypospolitej przysposabiała ostateczną inkorporacyę Siewierza, a więc w 1790 r. Autor jej jest nam nieznany, przypuścić jednak można, że wyszła z kół blizkich Siewierza, ponieważ streszcza w sobie postulaty Siewierzan, jest niejako ich supliką, aby inkorporacya prędzej ostatecznie dokonaną została. Uzasadnia to trzema powodami: 1. żeby prędzej rozpoczął się pobór podatków; 2. żeby co do niektórych z nich zasięgnąć informacyi z ksiąg grodowych siewierskich, bo inaczej drugi raz tą sprawą zajmować się przyjdzie; i 3. żeby obywatele księstwa mieli sobie prędzej oddaną sprawiedliwość w sądach, bo te od dwóch lat dla prac komisyjnych są już nieczynne. Ta pierwsza część z treścią pracy naszej nie stoi w żadnym związku.

Bezpośredni interes dla niniejszej rozprawy przedstawia pod pewnym względem część druga Wiadomości: „O szlachcie księstwa siewierskiego“.

Celem jej — prośba zaniesiona do najjaśniejszych sejmujących stanów, aby wszystką szlachtę siewierską do prerogatyw szlacheckich w Koronie przypuściły. Jednocześnie dowiadujemy się, jaki był powód tego bądź co bądź niezwykłego wystąpienia. Oto, rozeszły się głosy, że biskup Poniatowski nie miał prawa kreować szlachty nowej, będąc tylko administratorem biskupstwa krakowskiego, nadto, że wielką liczbę ludzi niezasłużonych, w kraju nieznanych, najpodlejszego stanu i złego charakteru nobilitował i indygenował. Opinia ta publiczna znalazła swój wyraz w 16 punkcie instrukcyi województwa krakowskiego, skierowanym przeciw szlacheckim kreacyom Poniatowskiego, w którym szlachta zalecała posłom swoim, aby tylko szlachta dawna z przodków swoich posesye na Siewierzu mająca, do prerogatyw

obywateli koronnych przypuszczona była, szlachta zaś od kilku lat za administracyi biskupstwa kreowana i posesyi żadnych tam nie mająca, aby od prerogatyw szlachectwa koronnego wyłączoną została, albo iżby do opłaty stępla podług teraźniejszego prawa zobowiązana była, *salvo scartabellatu.*

Głos publiczny, a za nim instrukcya sejmiku krakowskiego, skierowywały się nie przeciw całej szlachcie siewierskiej, lecz wyłącznie ku nobilitowanym przez Poniatowskiego, także nieposesyonatom, i żądały dla nich bądź zupełnego wyłączenia od prerogatyw szlacheckich, bądź udzielenia ich, obciążywszy je jednakowoż opłatą stępla i skartabelatem.

Autor bronił ważności dyplomatów Poniatowskiego, powołując się na poprzednie administracye z końca XVI wieku ks. Jerzego Radziwiłła i z początku XVII wieku kardynała Jana Albrechta, którzy przeprowadzali pod imieniem własnem komisye graniczne między Rzeczpospolitą a księstwem lub między dobrami swoich poddanych. Radziwiłł obdarzył nawet indygenatem [1]) w 1595 r. Fryderyka Paczka, a przecież nikt nie ważył się przez dwa wieki naruszyć ważności tych aktów, jakkolwiek nie przez aktualnych biskupów krakowskich, lecz tylko przez administratorów biskupstwa wydanych.

Co do drugiego zarzutu przeczył, jakoby tak wiele osób Poniatowski klejnotem szlacheckim obdarzył, bo tylko 12 od roku 1784 do 1789, zresztą są to wszystko osoby z talentu, cnót swoich i zasług tak na Siewierzu, jak i w Rzeczypospolitej dobrze znane.

Tutaj następował chronologiczny spis osób, które przywilejami na szlachectwo przez Poniatowskiego obdarzone zostały; znaleźli się tu oprócz tych wszystkich, których przywileje podaliśmy w „Materyałach", nieznani nam z przywilejów: Józef Habowski, subdelegat krakowski [2]), pisarz województwa krakowskiego i sądów rektorskich w Akademii krakowskiej, ostatnio pisarz grodzki siewierski; Filip Karosy (Carosi), kapitan wojsk koronnych i Stanisław Słodkowski, subdelegat, regent i susceptant siewierski, brakuje natomiast Jakóba Kubickiego. Tym sposobem liczba wydanych przez Poniatowskiego dyplomów, dołączywszy do niej uczynioną przez nas poprawkę, wynosiłaby 13 przywilejów, oczywiście na odpowiedzialność autora, który tak, jak pominął Kubickiego, mógł pominąć i innych.

Autor repliki odpowiedział pod bardzo charakterystycznem motto: *„Num omnes Apostoli? num omnes doctores? num omnes potestates?"*.

Przytakiwał żądaniom swego adwersarza, wyrażonym w pierwszej części, aby dzieło inkorporacyi Siewierza kończyć jak najprędzej, tak dla wyrażonych przez niego powodów, jak i dla tego, że wówczas umorzą się też pretensye Śląska o awuls tego kraju.

Natomiast wypowiadając się zasadniczo przeciw dyplomom na szlachectwo, udzielonym przez Poniatowskiego, argumentom przeciwnika przeciwstawiał swoje własne tej treści: 1. między administracyami kardynałów Radziwiłła i Jana Alberta, a administracyą Poniatowskiego jest ta różnica, że za czasów Radziwiłła i Jana Alberta najwyższy rząd dozwalał wakować stolicy biskupiej, aby administratorowie cieszyli się udzielnością, Poniatowski zaś zastępuje chorego biskupa, który, gdyby wy-

---

[1]) Zostawiamy określenie tego przywileju tak, jak je podaje autor broszury, ponieważ nie możemy ze szczupłej wzmianki skwalifikować go jako indygenat w ściślejszem tego słowa znaczeniu lub nobilitacyę, w myśl poprzednich naszych wywodów.

[2]) N. B. subdelegatem — nieszlachcic wbrew obowiązującym ustawom koronnym.

zdrowiał, każdej chwili do władzy powrócić może i konkludował z tego dość trywialnie: „*Quod licet Jovi, non licet bovi*“; 2. między komisyami granicznemi, a udzieleniem dyplomu szlacheckiego jest ta różnica, że ekspedycya reskryptów jest rzeczą regulującą się do spokojności wewnętrznej dla zabezpieczenia każdej własności, dlatego każdy rząd musi takie sprawy niezwłocznie załatwiać; nadanie zaś dyplomu nobilitacyjnego jest uzacnieniem osoby, przeistoczeniem jej stanu i może być własnością tylko samej udzielności.

Wkońcu nadmieniał, że stosunek jedynej nobilitacyi dokonanej przez Radziwiłła w czasie niepomiernie dłuższym do 12 dyplomów wydanych w ciągu 6 lat przez Poniatowskiego, jest bardzo znaczny, lecz że są to wszystko osoby zasłużone, życzyłby im, by wyosobnić ich zasługi obywatelskie od przedpokojowych.

Jak z krótkiego przedstawienia obu broszur widać, zasadnicza ich treść jest dla nas bez znaczenia, wdają się bowiem w akademickie subtelności: różnice między dwojakiemi administracyami, między reskryptami na komisye, a dyplomami nobilitacyjnymi, które nie wpływają w niczem na wyniki ostateczne niniejszej rozprawy. Ważniejsze jednak są wnioski uboczne, które niejako mimochodem wypływają z treści obu pisemek, a które nasze wiadomości w niejednem potwierdzają lub nawet uzupełniają. Są one następujące:

Już cała polemika wskazuje, że prawomocność nobilitacyi biskupich uznawana była w Polsce, a z nią samą udzielność księstwa siewierskiego, zarzuty zaś podnoszono wyłącznie przeciw osobie administratora.

Wzmianka o indygenacie Paczka potwierdza przypuszczenie nasze[1]), że biskupi z dawien dawna udzielali nobilitacyi i indygenatów na Siewierzu.

Nazwanie dyplomu Paczka — indygenatem (nazwisko raczej na nieszlachcica wskazuje), a przywileju Kazimierza Olearskiego — *diploma nobilitatis* w „Wiadomości o xięstwie siewierskiem“, dowodzi raz jeszcze, że w XVIII wieku zatarła się już różnica[2]) między pojęciem nobilitacyi, a pojęciem indygenatu.

Wyszczególnienie obdarzonych przywilejami nobilitacyjnymi przez Poniatowskiego, uzupełniło nasz spis nowych szlachciców siewierskich o trzy osoby, z których dwie: Józef Habowski h. Grzymała[3]) i Stanisław Słodkowski[4]), prawdopodobnie otrzymali dyplom na szlachectwo siewierskie (przedtem w Polsce jako szlachta nieznani), a Filip Carosi (Karosy)[5]) obdarzony został indygenatem. Herb jego podany w Herbarzu Bonieckiego, nosi wybitne piętno zachodnie.

---

[1]) Por. roz. III. str. 26.

[2]) Por. roz. I. str. 4.

[3]) Boniecki. Herbarz. Habowscy h. Grzymała. Józef ur. 1745 w Spytkowicach, syn Jana i Elżbiety, 1779 r. subdelegat grodzki krakowski, 1783 r. pisarz grodzki siewierski, uzyskał w tymże roku od ks. biskupa-koadjutora Poniatowskiego indygenat tegoż księstwa. Będąc pisarzem grodzkim krakowskim, wziął w zastaw 1789 r. część wsi Dziewki od Bontaniego.

[4]) Słodkowski nie znachodzi się w Herbarzach.

[5]) Boniecki. Herbarz. T. II. str. 312. Carosi Filip z Włoch pochodzący, otrzymał 1787 r. indygenat od Michała ks. Poniatowskiego, biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego, na używanie przywilejów szlachectwa w temże księstwie. Nadanie to potwierdzone zostało uchwałą sejmową z 1791 r., którą szlachta księstwa siewierskiego w przywilejach i obowiązkach ze szlachtą Królestwa porównaną została. Herb Carosich przedstawia tarczę w podłuż przepołowioną; w prawej części, w poprzek podzielonej, w górnem czarnem polu pół lwa czerwonego, w dolnem trzy pasy złote na przemian z błękitnemi w poprzek ułożone; w lewej połowie tarczy błękitnej od środka wstęga czerwono-złota skośnie w lewo. Na szczycie hełmu pół lwa czerwonego.

Pod pewnym tylko względem poglądy nasze wyrażone w rozprawie doznałyby pod wpływem obu broszur sprostowania. Omawiając stosunek prawno-państwowy Siewierza do Rzeczypospolitej, wypowiedzieliśmy zdanie[1]), że Rzeczpospolita nie uznawała za równowartościowe nobilitacyi siewierskich, na co dowód wystarczający dawały nam powtórne nobilitacye nowouszlachconych Siewierzan w Polsce, tymczasem jak z całej polemiki obu autorów wynika, ani sejmiki, ani sejm nie wzdragały się od przyznania praw i prerogatyw szlacheckich tym Siewierzanom, którzy swoje dokumenty wydelegowanej komisyi przedłożyli, wątpliwości powstawały jedynie co do szlachty kreacyi Poniatowskiego i temu to przypisać należy, że Olearski, Meciszewski i Scheffler, nie czekając roztrzygnięcia tej sprawy, postarali się niezależnie o uzyskanie szlachectwa polskiego.

Jeżeli w tych trzech sporadycznych wypadkach inne znalazły się przyczyny, które zmusiły Siewierzan ubiegać się o szlachectwo polskie, jeżeli w chwili inkorporacyi Siewierza do Polski już się nie mówi o „manach“ biskupa, lecz szlachtę siewierską porównuje w zacności z polską, to mimo to nie możemy ustąpić ze stanowiska, że w całej przeszłości szlachectwo siewierskie nie miało równorzędnego znaczenia z polskiem w Koronie. Pouczają o tem znane nam poglądy, które kursowały przez kilka wieków wśród szlachty polskiej. Myśl polityczna w chwili inkorporacyi kazała im tylko zamilknąć.

Niedochodzenie komisyi granicznych za Sołtyka między Ślązkiem, a Siewierzem wyjaśnił też autor „Obiaśnień“ tem, że król pruski wzbraniał się przyznać tytuł księcia siewierskiego biskupowi, gdyż alienacya tego księstwa nastąpiła bezprawnie, bez zgody zwierzchniego władcy Siewierza. Przypisywać temu, że w danych warunkach samodzielne stanowisko biskupa mogłoby być w sprawach międzynarodowych uznane, nie byłoby mojem zdaniem bezpiecznie. Mógł król pruski używać tego, jako wybieg, by się uchylić od przeprowadzenia komisyi granicznej, ale cały szereg wydarzeń, przytoczony powyżej z okazyi właśnie tych komisyi, traktaty pokojowe i poselstwa zagraniczne, w których osoba księcia siewierskiego kryje się pod patronatem Polski, dowiódł, że bez względu na przedkładany powód niedochodzenia komisyi granicznych Siewierza z obcymi monarchami, żaden z nich nie uznał równorzędności księstwa siewierskiego.

---

[1]) Por. roz. V. str. 46.

TREŚĆ.

Str.

WSTĘP 1

I. Przywileje nobilitacyjne na szlachectwo siewierskie 3

Nagłówki nobilitacyi i indygenatów niezgodne z treścią przywilejów. — Indygenat czy nobilitacya. — Wartość kryteryów zewnętrznych. — Potrzeba uwzględnienia kryteryów wewnętrznych: formuły nobilitacyjnej, nadania herbu. — Podział rzeczowy przywilejów. — Odrębność rodów siewierskich od rodów polskich tego samego nazwiska. — Źródła pochodzenia herbów siewierskich.

II. Uprawnienia i obowiązki nowo uszlachconych 13

Trzymanie dóbr ziemskich. — Zwolnienie od ciężarów podatkowych. — Dostęp do wszelkich urzędów. — Złożenie przysięgi: odbiorca jej, miejsce, świadkowie, termin i zapis w księgach. — Ogłaszanie listów na szlachectwo przez urząd. — Ceremoniał i rota przysięgi. — Stempel.

III. Przyczyny, które zrodziły potrzebę nobilitowania na Siewierzu . 19

Milczące uznanie nobilitacyi biskupich w Polsce. — Lekceważenie szlachty siewicrskiej przez szlachtę polską. — Poszukiwanie przyczyn tego lekceważenia. — Stopniowy rozrost prywatnego majątku biskupa. — Brak terenu na ekspansyę gospodarczą szlachty. — Rozsiedlenie szlachty siewierskiej w 1442. — Zmiana w osadnictwie siewierskiem w XV i XVI wieku. — Napływ żywiołu drobnoszlacheckiego i nieszlachty. — Pobudki wysiedlenia pierwotnego osadnictwa na Siewierzu. — Nobilitacye siewierskie drogą podszywania się pod szlachectwo polskie.

IV. Stosunek prawny szlachty siewierskiej do biskupa krakowskiego . 29

Dwa okresy w ustroju Siewierza. — Data graniczna między nimi: rok 1552. — Przyczyny uznania jej za graniczną. — Nieznaczny udział biskupów w wewnętrznem życiu Siewierza do XVI wieku. — Powody tego zjawiska. — Stosunki lenne w pierwszym okresie. — Podział szlachty na dwie warstwy. — Znamiona drugiego okresu. — Zdobycze szlachty w tej dobie: polityczne, stanowe i ekonomiczne. — Ciężary prawa książęcego w pierwszym okresie. — Świadczenia szlachty na rzecz biskupów w drugim okresie.

V. Stosunek prawno-publiczny księstwa siewierskiego do Rzeczypospolitej 40

Lengnich o szlachcie siewierskiej. — Możliwość wykazania niezawisłości szlachty siewierskiej od Korony na jedynej drodze stwierdzenia prawno-publicznego stosunku księstwa do Rzeczypospolitej. — Ogólne uwagi o lennach w Polsce. — Siewierz księstwem niezawisłem, złączonem z biskupstwem krakowskiem. — Wynikła stąd samodzielność aktów prawnych księcia: jest najwyższym prawodawcą, sędzią, jemu przysługuje wyłączne rozporządzanie skarbem księstwa, bije własną monetę, jest naczelnikiem siły zbrojnej. — W stosunkach międzynarodowych książę siewierski nie uzyskał równorzędnego z innymi monarchami stanowiska. — Zlanie się Siewierza z Polską w 1790 roku.

*

Str.

Dodatek. — Dwa dokumenty oświetlające poglądy szlachty polskiej na odrębność księstwa siewierskiego 49
Materyały 57

I. Nobilitacye i indygenaty siewierskie 59

1. Indygenat urodzonego Gabryela Bodurkiewicza (Diploma indigenatus nobilitaris in personam generosi Gabrielis Bodurkiewicz). Warszawa, d. 24 stycznia 1789 r. . 59
2. Nobilitacya i indygenat dzielnego Kazimierza Bontani (Diploma nobilitatis et indigenatus). Kraków, d. 4 kwietnia 1777 r. 60
3. Nobilitacya i indygenat urodzonego Michała Bontani (Diploma nobilitatis et indigenatus generoso Michaeli Bontani). Warszawa, d. 25 maja 1761 r. . . . 61
4. Nobilitacya urodzonych Tomasza i Feliksa braci Borakowskich (Diploma, quo generosi Thomas et Felix Borakowscy, fratres inter se germani, ad omnes status nobilitaris ducatus Severiensis praerogativas cum posteris suis admittuntur). Warszawa, d. 7 marca 1789 r. 63
5. Nobilitacya i indygenat urodzonego Jerzego Wojciecha Dziembowskiego (Diploma nobilitatis et indigenatus generosi Dziembowski). Warszawa, d. 15 czerwca 1762 r. . 64
6. Indygenat urodzonego Benedykta Eminowicza (Diploma indigenatus generoso Eminowicz). Kraków, d. 14 czerwca 1780 r. 65
7. Nobilitacya urodzonych Augustyna, ojca, Józefa i Franciszka, synów, Jankowskich (Diploma nobilitatis, quo generosus Augustinus, pater, ac losephus et Franciscus Jankowscy ad omnes praerogativas, munia et officia nobilibus ducatus Severiensis competentia admittuntur). Warszawa, d. 12 marca 1787 r. 67
8. Nobilitacya i indygenat szanownego Jana Kolińskiego (Diploma nobilitatis et indigenatus honorando Ioanni Koliński). Kraków, d. 15 kwietnia 1762 r. 68
9. Nobilitacya urodzonego Jakóba Kubickiego (Ingrossatio diplomatis nobilitatis, quo generosus Iacobus Kubicki ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas cum posteris suis admittitur). Warszawa, d. 14 maja 1789 r. . . . 69
10. Nobilitacya urodzonego Jana Kantego Kaspra Meciszewskiego (Diploma nobilitatis, quo generosus Gaspar Meciszewski ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas cum posteris suis admittitur). Warszawa, d. 23 maja 1789 r. . . . 70
11. Nobilitacya wielebnego Stanisława i urodzonego Dominika braci Minockich (Diploma, quo perillustris admodum reverendus Stanislaus et generosus Dominicus Minoccy, fratres germani, ad omnes status nobilitaris ducatus Severiae praerogativas admittuntur). Warszawa, d. 5 lutego 1789 r. 71
12. Indygenat Kazimierza Olearskiego. Warszawa, d. 9 marca 1735 r. 72
13. Nobilitacya urodzonego Stanisława Olearskiego (Diploma nobilitatis ex patre procedentis cum stemmate in personam generosi Stanislai Olearski eiusque legitimorum liberorum ac posterum datum). Warszawa, d. 23 maja 1786 r. 73
14. Indygenat urodzonych Franciszka Ksawerego i Piotra z Alkantary Rakietych (Diploma indigenatus ducatus Severiae generosis Rakietom). Warszawa, d. 30 kwietnia 1789 r. 75
15. Indygenat urodzonego Jana Piotra Ernesta barona Schefflera (Diploma indigenatus nobilitaris in personam generosi Joannis Petri Ernesti baronis de Scheffler). Warszawa, d. 4 października 1788 r. 76
16. Nobilitacya i indygenat urodzonego Wincentego Szymczykiewicza (Diploma nobilitatis et indigenatus generoso Vincentio Szymczykiewicz). Kraków, d. 31 lipca 1780 r. 77
17. Indygenat urodzonego Ignacego Wędrychowskiego (Diploma indigenatus generoso Ignatio Wędrychowski). Kraków, d. 1 października 1774 r. 79
18. Indygenat najprzewielebniejszego Grzegorza Zacharyaszewicza, kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego i łowickiego, infułata kamieńskiego, sędziego - surrogata dworu prymasa (Diploma, quo perillustris reverendissimus Gregorius Zacharyaszewicz, canonicus metropolitanus Gnesnensis et Lovicensis, infulatus Camenen-

Str.

sis, curiae primatialis iudex surrogatus, ad omnes status nobilitaris ducatus Severiensis pracrogativas admittitur). Warszawa, d. 6 lutego 1789 r. . . . 80

II. Przysięgi siewierskie 81

1. Przysięga urodzonych Tomasza i Feliksa braci Borakowskich (Iuramentum fidelitatis a generosis Thoma et Felice Borakowskich, fratribus germanis, nobilitate ducatus Severiensis neodonatis praestitum). Warszawa, d. 9 marca 1789 r. . . 81
2. Przysięga urodzonego Jakóba Kubickiego (Iuramentum fidelitatis a generoso Jacobo Kubicki indigenatu nobilitari ducatus Severiensis donato praestitum). Warszawa, d. 15 maja 1789 r. 82
3. Przysięga urodzonego Jana Kantego Kaspra Meciszewskiego. Kraków, d. 28 maja 1789 r. 83
4. Przysięga urodzonych Franciszka Ksawerego i Piotra z Alkantary, braci, Rakietych (Iuramentum fidelitatis a generosis Francisco Xaverio et Petro de Alcantara Rakietow, germanis fratribus, indigenatu ducatus Severiensis neodonatis praestitum). Warszawa, d. 30 kwietnia 1789 r. 84
5. Przysięga urodzonego Jana Piotra Ernesta barona Schefflera (Iuramentum fidelitatis a generoso Joanne Petro Ernesto, barone de Scheffler, indigenatu nobilitari ducatus Severiensis donato praestitum). Warszawa, d. 9 maja 1789 r. . . . 85
6. Przysięga najprzewielebniejszego Grzegorza Zacharyaszewicza, kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego i kollegiaty łowickiej (Iuramentum fidelitatis a perillustri reverendissimo Gregorio Zacharyaszewicz, canonico metropolitano Gnesnensi et insignis collegiatae Loviciensis, nobilitate ducatus Severiensis donato praestitum). Warszawa, d. 7 lutego 1789 r. 86

UZUPEŁNIENIE 87

ERRATA.

Stronica 15 wiersz 15 z dołu zamiast praesidentionali ma być raesidentionali.
„ 21 „ 2 z góry w 3 kolumnie tablicy zamiast Myszków 1919 ma być Myszków 1519.
„ 23 „ 3 z góry zamiast Tąpkowice: ma być Tąpkowice.
„ 31 „ 1 uwagi 5 zamiast str. 20, nr. 3 ma być str. 20 uw. 3.
„ 33 „ 2 „ 4 „ tekście łacińskiem ma być tekście łacińskim.
„ 39 „ 8 „ 2 „ firmis ma być firmius.
„ 40 „ 8 nagłówka zamiast stosnnkach ma być stosunkach.
„ 46 „ 17 z dołu wykreślić Kazimierz Burakowski [5]) i odnośną notkę 5, oraz poprawić odpowiednie liczby notek 6, 7, 8, na 5, 6, 7.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W WARSZAWIE

Objaśnienia do tablicy.

Przy ułożeniu tych tablic, posługiwano się — przy pomocy aktu sprzedaży księstwa siewierskiego, drukowanego w dziele „Zbigniew Oleśnicki“ przez autora Piotra Skargi, Lwów 1854, T. II., nr. IX. — drugim tomem „Libri Beneficiorum“ D ł u g o s z a, jako podstawą; nadto „Słownikiem geograficznym“. Odnosi się to w szczególności do wsi Nowa wieś alias Najdyszew i Zendek, które na podstawie dyplomu zaliczono do dziedzin biskupich (nie wymienia ich Długosz), wreszcie do Smardzewa, osady, którą na podstawie „Słownika geograficznego“ ze względu na to, że do dziś tworzy część majoratu koziegłowskiego i terytoryalnie doń przynależy, zaliczono do dziedziny Jana Koziegłowskiego. Nazwy dziedzin ustalono przy pomocy „Słownika geograficznego“ — próba oddania ich w średniowiecznem brzmieniu nie powiodła się. Późny i dość lichy odpis aktu sprzedaży z XVIII wieku, pomnożony jeszcze błędami przedruku w „Zbigniewie Oleśnickim“, jakkolwiek zużytkowany w 14 tomie „Źródeł dziejowych“ Pawińskiego, nie nadawał się do tego celu, jak również „Liber Beneficiorum“ Długosza w wydaniu Przeździeckiego, pochodzący częścią z bardzo uszkodzonego rękopisu, częścią źle odczytanego. Ustaliwszy w ten sposób brzmienie nazwy wsi, właścicieli ich podaliśmy z nazwiska i rodu, podług przekazu w „Liber Beneficiorum“ Długosza; odstępstwo pod tym względem zaszło tylko co do Grabowskich, których zaliczono do Przeginitów, idąc tu za „Herbarzem polskim“ Bonieckiego, który podaje, że Grabowscy herbu Przeginia, pochodzili ze wsi Grabowe w powiecie proszowskim, w połowie XV wieku Marcin był dziedzicem części Trzebiesławic, a Stanisław i Jan, dziedzicami Ujeździec w siewierskiem. Nie określił jednak na jakiej podstawie łączy siewierskich Grabowskich z herbem Przeginia i kiedy wynieśli się z Siewierza, oraz skąd zaczerpnął tę wiadomość. Rodu 4 właścicieli nie zdołaliśmy odszukać; 8 wsi wziętych z aktu sprzedaży nie wymienił wcale Długosz, były to może przysiółki wówczas; nadto w spisie pomieściliśmy także wsi Targoszyce i Przeczyce; nie mówi o nich akt sprzedaży ani „Liber Beneficiorum“, lecz leżały na terytoryum siewierskiem, istniały w chwili sprzedaży Siewierza, bo w 1448 roku były już własnością biskupa, który nadał tam część wybrzeża na założenie sadzawki Mikołajowi z Dąbia, sędziemu ziemskiemu siewierskiemu. Por. *Kodeks Małopol.* T. IV., p. 484 — 485.

Z uwag, jakie się nam nasunęły co do poszczególnych wsi, są następujące: Bernacice — nie spotykamy takiej wsi ani na mapie ani w „Liber Beneficiorum“, jedynie tylko w akcie sprzedaży — utożsamiliśmy ją ze wsią Brznykowycze, o której mówi „Liber Beneficiorum“, dziś zowie się Brzękowice. Nowa wieś alias Najdyszew tworzyły niegdyś dwie osady, jak widać z aktu Rkpis. Oss. nr. 93, Cz. II., p. 6 — 10, który wyróżnia „Nowa wieś *et desertam pronum Nadaszow*“ w 1580 roku, później widać złączono tę pustkę w jedno z Nową wsią i tak też dzisiaj tworzą jednolitą całość. Dziś nie istnieją wsi Korzystki, Gawszyce i Koclin; daty opustoszenia dwóch pierwszych oznaczyć nie mogliśmy. Koclin był już pustką w 1636 roku, jak wskazuje akt Rkpis. Oss. nr. 93, Cz. II., p. 236, przydzielono go wówczas w połowie do Myszkowa, w połowie do Pińczyc. Koziegłówki dzisiejsze zwano w XV wieku *Antiquae* Koziegłowy lub Stare Koziegłowy. Wykaz nazw, które przy modernizacyi uległy wielkim zmianom: (L. B. = Liber Beneficiorum; D. = Dyplom sprzedaży z roku 1442), Łagisza = Lagiza, L. B., Łagyscha, D.; Łubianki = Lublanki, L. B., Lubianki D.; Milowice = Milejowice, L. B. D.; Mierzęcice = Myrzonycze, L. B., Mirzowice, D.; Myszków = Mislow, L. B., Myszkow, D.; Myszkowice = Myszkowyce, L. B., Myszkowice, D.; Malinowice = Malnyowice, L. B. D.; Rzeniszew = Rzewnyschow, L. B., Rzewnischow, D.; Koclin = Coczlm (?), D.; Gołąsza = Golyanscha, L. B., Golanscha, D.; Siemonia = Szyamuna, L. B., Szyemuna, D.; Ujejsce bliższe = Uyezdzecz *proximior*, L. B., Ujezdziec Franckonis, D.; Ujejsce dalsze *alias* Wygiełzów = Uyeszdzecz Ulterior, L. B., Ujezdziec Stampkonis, D.

TABLICA ROZSIEDLENIA SZLACHTY SIEWIERSKIEJ

na podstawie „Liber Beneficiorum“ DŁUGOSZA.

Ród	Dziedzic	Dziedzina	Parafia	Dziekanat	Stronica
	Episcopus Cracoviensis	Brzękowice	Targoszyce	Sławków	191
		Czeladź	Czeladź		198
		Gołuchowice	Siewierz		200
		Łagisza			200—201
		Łubianki	Siemonia		191
		Nowa wieś alias Naidyszew	Sączów (dziś)		—
		Siewierz	Siewierz		200
		Strzeżowice	Siemonia		191
		Wojkowice Komorne	Siewierz		200
		Zendek	Sączów (dziś)		—
	Plebanus de Siewierz	Warężyn	Siewierz	Sławków	201
	Praepositus et monasterium de Zwierzyniec	Grodziec	Grodziec	Slawków	197
	Praepositus et monasterium sanctae Margarethae extra muros Bythomienses	Milowice	Czeladź	Sławków	198
Gryf	Myrzowsky Nicolaus	Chruszczobród	Chruszczobród	Sławków	194—195
		Dziewki	Siewierz		201
		Mierzęcice	Chruszczobród		195
		Pińczyce	Stare Koziegłowy		192
		Trzebiesławice	Siewierz		201
Kornicz	Szestrzenyecz Johannes	Gawszyce	Siemonia	Sławków	191
	Schestrzenyecz Nicolaus	Małobądź	Będzin		190
Lis	Kozyeglowsky Johannes	Cynków	Koziegłowy	Sławków	192
		Koziegłowy			191—192
		Koziegłówki	Stare Koziegłowy		192
		Kruszyny alias Krusin			194
		Lgota			193
		Myszków			193
		Siedlec			193
		Smardzew	Koziegłowy (dziś)		—
		Winowno	Stare Koziegłowy		193
		Wojsławice	Koziegłowy		192
Ławszowa (Strzemię)	Nicolaus et Petrus Rogozowye dicti	Góra siewierska	Siemonia	Sławków	190
	Gregorius, Jaszko, Stanislaus et Nicolaus Capusta	Siemonia			190
Nowina	Ugyeszdzsky Johannes	Dąbie	Wojkowice Kościelne	Sławków	189
	Uyesthky Matthias	Góra siewierska	Siemonia		190
	de Siemunia Johannes Swyrczyna	Korzystki			190
	Matthias et Jacobus	Sarnow	Będzin		190

Ród	Dziedzic	Dziedzina	Parafia	Dziekanat	Stronica
Nowina	Swircznia Johannes	Siemonia	Siemonia	Sławków	190
	Mathaeus, iudex Szewyerensis	Sikorka	Chruszczobród		195
	Andreas, Matthias et Nicolaus	Ujejsce bliższe	Wojkowice Kościelne		189
		Wojkowice Kościelne			188—189
Ostoja	Bądusch	Markowice	Siewierz	Sławków	193
		Rzeniszew			193
	Bąduschky Stanislaus	Żelisławice			193
Pilawa	Rudsky Stanislaus	Dobieszowice	Siemonia	Sławków	191
	Myslkowsky Johannes	Myszkowice			191
	Rudsky Stanislaus	Perzowice	Sączów		202
		Tąpkowice			202
	Petrus	Żelisławice	Siewierz		193
Prawda	Johannes et Micossius	Sulików	Siewierz	Sławków	201
Przeginia	Gawrusch	Grodków	Grodziec	Sławków	197
	Grabowsky Marcissius	Trzebiesławice	Siewierz		201
	Grabowsky Johannes et Stanislaus	Wygiełzów alias Ujejsce dalsze	Wojkowice Kościelne		189
Rogala	Thwardowsky Casimirus	Twardowice	Siemonia	Sławków	190
Stemberk	Dąmbsky Nicolaus	Dąbie	Wojkowice Kościelne	Sławków	189
	Golansky Johannes				
	Dąmbsky Nicolaus, iudex terrae Schyewyeriensis	Gołąsza			189
	Golansky	Malinowice			189
	Derslaus	Psary	Grodziec		197
	Wythkowsky Nicolaus, iudex terrae Bythomiensis				
Wieniawa	Spargalth Paulus	Trzebiesławice	Siewierz	Sławków	201
Ród nieznany	Mokrsky Matthias	Gawszyce	Siemonia	Sławków	191
	Andreas	Malinowice	Wojkowice Kościelne		189
	Ozorowsczy Matthias et Derslaus	Ożarowice	Sączów		202
		Sączów			202
	Dzaleczsky Johannes	Wojkowice Kościelne	Wojkowice Kościelne		188—189
	Niewspomniane u Długosza	Bendusz			
		Bobrowniki			
		Boguchwałowice			
		Koclin			
		Przeczyce			
		Rogoźnik			
		Toporowice			
		Sadowie			
		Żychcice			

BU W

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W WARSZAWIE

KSIĘSTWO SIEWIERSKIE

W POŁ. XV. W.

Barwą czerwoną oznaczono właścicieli.

1:200.000.

A. PRZYSZLAK. LWÓW.

BU
W